Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Nr
CZYTELNIA PRACY

Napięcie w Nagorno-Karabachii

Nadal utrzymuje się napięta sytuacja w Nagorno-Karabachii i pobliskich rejonach. Mimo podejmowanych wysiłków nadal dochodzi do blokowania dróg i napadów na samochody, zarówno na terenie samego obwodu jak i w rejonach z nim graniczących.

31 lipca w rejonie miasta **Łaczina** w Azerbejdżańskiej SRR grupa ok. 300 osób dokonała napadu na kolumnę samochodów z materiałami budowlanymi, jadącą z Armeńskiej SRR do Nagorno-Karabachskiego Obwodu Autonomicznego. W rezultacie napadu ucierpiało 13 kierowców, z których 3 znalazło się w szpitalu. Podczas odpierania napadu poszkodowanych też zostało 3 żołnierzy eskortujących kolumnę.

Rannych zostało także 7 napastników. W odpowiedzi na akcję, w Stiepanakercie podjęto próby zablokowania drogi **Szusza-Agam.** Zostały one udaremnione przez przybyłe na miejsce oddziały milicji i wojsk wewnętrznych.

We wtorek w celu zbadania sytuacji i podjęcia niezbędnych kroków do Stiepanakertu i do Rejonu Łanczińskiego przybył dowódca wojsk wewnętrznych MSW ZSRR gen. **Jurij Szatalin.** (PAP)

Jagiellonia -Zawisza 2:0

Udana inauguracja

Udanie rozpoczęli piłkarze **Jagiellonii** nowy sezon w ekstraklasie przed własną publicznością. Wczoraj na stadionie Gwardii pokonali **Zawiszę Bydgoszcz 2:0 (0:0).** Bramki zdobyli: **Janusz Szugzda** (49 min.) i **Piotr Prabucki** (81 min.). Sędziował **Marek Cherjan** z Katowic. Żółta kartka: **Pasieka** (Zawisza) Widzów 15.296.

JAGIELLONIA: Karwat — Bartnowski, Kasperavicius, Romaniuk, Cylwik, — Ambro-

Ciąg dalszy na str. 2

Żądania płacowe powodem strajków

W wielu przedsiębiorstwach utrzymują się nadal napięcia strajkowe spowodowane najczęściej żądaniami płacowymi, bądź też niezadowoleniem z dotychczasowej mało efektywnej organizacji pracy.

Już drugi dzień trwa strajk okupacyjny w zakładzie komunikacji miejskiej w **Białej Podlaskiej.** Na trasy nie wyjechały 42 autobusy. Kierowcy domagają się podwyżki stawek godzinowych, które oznaczałyby ogłoszenie upadłości finansowej zakładu.

W Państwowym Gospodarstwie Ogrodniczym w Nisku (woj. tarnobrzeskie) od tygodnia trwa strajk okupacyjny. Protestujący ogrodnicy gospodarujący na 6 tys. m kw. powierzchni szklarniowej **żądają podwyżki płac oraz przejścia przedsiębiorstwa z gestii organu założycielskiego, jakim jest wojewoda tarnobrzeski, pod Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Interpegro".**

2 bm. godzinny strajk sparaliżował pracę warsztatów naprawczych lokomotywowni w Chojnicach (woj. bydgoskie). Akcję podjęto na apel związkowców zrzeszonych w OPZZ, którzy wystosowali żądania płacowe. Do strajku nie przyłączyli się związkowcy NSZZ „Solidarność", którzy od rana prowadzą akcję protestacyjną bez przerywania pracy.

Jak poinformował dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Tarnowie — Zbigniew Żmuda po dwudniowej przerwie od rana 2 bm. we wszystkich miejscowościach woj. tarnowskiego kierowcy przystąpili do pracy. Wynagrodzenie ich zostało zrównane ze średnią krajową.

2 bm. dobiegł też końca trzydniowy strajk 107-osobowej załogi Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Opatowie (woj. tarnobrzeskie). Spełniono żądania płacowe protestujących. (PAP)

Posłowie zadecydowali

Czesław Kiszczak nowym premierem

Sejm powołał premiera. Został nim Czesław Kiszczak, na którego głosowało 237 posłów, przeciw było 173, a wstrzymało się od głosu 10 posłów.

Do ostatniej chwili nie było wiadomo, czy uda się zapobiec kryzysowi gabinetowemu. Kandydatura Cz. Kiszczaka była otwarcie kontestowana przez opozycję, a do tego trudno było przewidzieć, jak będą głosować członkowie klubów poselskich połączonych koalicją z klubem PZPR, który jednoznacznie opowiedział się za kandydatem zgłoszonym przez prezydenta.

Na początku jednak trzeba było zamknąć konkretną decyzją burzliwą debatę toczącą się poprzedniego dnia wokół wniosku pos. **Ryszarda Bugaja** (OKP) w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej, która oceniłaby działalność ustępującego rzadu Mieczysława **Rakowskiego.** Po otwarciu obrad autor tego wniosku sformułował opracowany w jego klubie projekt uchwały Sejmu w tej sprawie.

Po czym znów się zaczęło. Na mównicę wszedł pos. **Marian Orzechowski** (PZPR), który złożył oświadczenie swego klubu. Klub — powiedział — **wyraził zgodę na powołanie komisji nadzwyczajnej, a był to sygnał, iż pragniemy, aby ocena ustępującego rządu była w pełni obiektywna. Sygnał klubu nie został jednak właściwie odczytany przez opozycję. Z przykrością stwierdzamy, że przebieg dyskusji, jej charakter, klimat, a także reakcje na rzeczowe, wyważone wypowiedzi członków rządu, wychodzące daleko poza ocenę jego działalności, zmuszają Klub Poselski PZPR do wycofania poparcia dla wniosku o powołanie komisji nadzwyczajnej.**

Z kolei pos. **Andrzej Kern** (OKP) **wystąpił z krytyczną oceną wtorkowej debaty. Była to** — powiedział — **lawina wypowiedzi o wszystkim, a praktycznie o niczym.** W konskwencji skazaliśmy rząd, jeszcze przed naszą decyzją, na wielogodzinne wysłuchiwanie dyskusji, która była absolutnie niepotrzebna. **Grozi nam, że zagadamy Polskę. Te słowa posła cała Izba nagrodziła oklaskami.**

Pos. **Bronisław Geremek** (OKP) wyraził zdziwienie w związku z oświadczeniem pos. Orzechowskiego. Zarzucił Klubowi PZPR, że boi się powołania komisji nadzwyczajnej (z ław PZPR rozległy się okrzyki **„Nie boi się").** Jeżeli się nie boi — kontynuował poseł — to poprzyjmy ten wniosek wspólnie. Na to pos. Orzechowski replikował, że

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 180 (11 783) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 3 VIII 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

wiadomości dnia

Co z zakładnikami?

BEJRUT — Utrzymuje się napięcie w związku z nie wyjaśnionymi losami kolejnych dwóch zakładników, których egzekucją grozą od poniedziałku ekstremistyczne organizacje szyitów libańskich. Władze amerykańskie wystosowały listy do władz syryjskich i irańskich, domagając się by zapewniły bezpieczeństwo amerykańskim zakładnikom znajdującym się w rękach ekstremistycznych organizacji libańskich.

Oświadczenie Rabina

TEL AWIW — Izraelski minister Obrony Icchak Rabin przyznał, że Izrael porywając 28 lipca br. przywódcę ekstremistów spod znaku Hezbollahów, Obeida, brał pod uwagę to, że proirańscy ekstremiści mogą wymordować zachodnich zakładników przebywających w Libanie.

Co jeszcze kryje Las Katyński?

MOSKWA — Tygodnik „Moskowskie Nowosti" ujawnił, że Las Katyński jest nie tylko miejscem tragedii polskich oficerów, ale i cmentarzem wielu tysięcy Rosjan zabitych w czasie masowych represji od 1935 r. do początku lat 50. Reporterowi pisma udało się dotrzeć do naocznych świadków wydarzeń oraz nie znanych szerzej dokumentów.

W Kosowie znów niespokojnie

BELGRAD — Setki górników pochodzenia albańskiego odmówiły wznowienia pracy w Kosowie. Obecny strajk jest najpoważniejszym konfliktem społecznym w Jugosławii od czasu marcowych zamieszek w Kosowie na tle etnicznym.

„Żelazna kurtyna" — za dolary!

BUDAPESZT — Węgierska firma sprzedająca kawałki demontowanej obecnie „żelaznej kurtyny", tzn. zasieków z drutu kolczastego z granicy węgiersko-austriackiej, przyjęła już dziesiątki tysięcy zamówień od Amerykanów skłonnych za kilkanaście dolarów kupić tę „pamiątkę". Pierwszy egzemplarz ofiarowano prezydentowi Bushowi w czasie jego ostatniej wizyty w Budapeszcie.

(opr. jz)



Uczynię wszystko aby był to rząd wielkiej koalicji

Bezpośrednio po wyborze na prezesa Rady Ministrów, premier CZESŁAW KISZCZAK zapytany przez dziennikarzy PAP o to, czy przewiduje kłopoty z utworzeniem nowego rządu i czy istnieje jeszcze szansa, że będzie to rząd wielkiej koalicji, odpowiedział:

Trudno mi jednoznacznie powiedzieć, czy napotkam na niejakie trudności w formowaniu nowego rządu. **Chciałbym, aby był to rząd wielkiej koalicji i uczynię wszystko, by był to właśnie taki rząd.** Zależy to jednak nie tylko ode mnie i naszych kolegów z koalicji, ale od wszystkich naszych partnerów zasiadających w Sejmie.

● **Jak Pan przyjął swój wybór w tak pluralistycznym Sejmie jak ten?**

— Prezydent **Wojciech Jaruzelski** przeprowadził bardzo szerokie konsultacje z naszymi sojusznikami, z ludźmi o wielkich au-

Ciąg dalszy na str. 2



Fot. Z. Zaremba

Pod wspólnym słońcem

UCZESTNICY tego obozu sami wybrali nazwę: „Pod wspólnym słońcem". Taki też napis umieszczono na wejściowej bramie, ozdabiając ją symbolem słońca.

Nazwa jakże trafna. W Stańczykach przebywa 54 harcerzy, głównie ze szczepu ZHP im. K. Baczyńskiego przy Szkole Podstawowej Nr 5 w Białymstoku. Obóz ma charakter szkoleniowy, trwa kurs „brązowych sznurów" do patentu zastępowego, doszkala się zastępy, ale na wypoczynek też jest czas.

„Piątka", specjalizująca się w siatkówce, współpracuje z 24 szkołą średnią w Grodnie. W drugiej połowie czerwca drużyna siatkarska przebywała w Grodnie, w lecie na obozie w Stańczykach przebywa 24 pionierów radzieckich.

Jest także 40 pionierów z NRD, z okręgu Gera. Kierowniczką jest **Karin Werner.** Ciekawy życiorys ma tłumacz, **Artur Jaroszewicz:** 10 lat

Ciąg dalszy na str. 4

Duże zainteresowanie dyżurem w „GW"

Nadzieje i wątpliwości

Nasz wczorajszy dyżur, mający na celu wyjaśnienie wielu skomplikowanych spraw związanych z urynkowieniem gospodarki żywnościowej wywołał duże zainteresowanie wśród czytelników. Telefony dzwoniły niemal bez przerwy (ponad 400 rozmów. Zaproszeni przez redakcję przedstawiciele jednostek przemysłowych i administracyjnych mieli więc moc pracy. Najwięcej pytań dotyczyło zasad wypłacania dodatków osłonowych w związku z podwyższeniem cen na artykuły spożywcze. Wątpliwości z tym związane wyjaśniali przede wszystkim starszy inspektor

Ciąg dalszy na str. 2

Zarobki bez ograniczeń

Łatanie dziur w budżecie emeryta

Rozmowa z KRZYSZTOFEM GOZDKIEM, dyrektorem Departamentu Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej

— Ceny rosną, a wraz z nimi zapotrzebowanie na pieniądze. Osoby korzystające ze świadczeń społecznych — mimo zapowiedzianych dodatków — będą musiały pomyśleć o wzmocnieniu swoich budżetów. Jakie możliwości zwiększenia dochodów mają emeryci i renciści?

— W większości regionów kraju poszukuje się pracowników. Jest kilkaset tysięcy wolnych miejsc pracy. Wśród nich i takie które mogą odpowiadać również osobom starszym.

— Obawiają się one jednakże, iż dodatkowe dochody mogą spowodować zawieszenie wypłaty świadczenia...

— Niepotrzebnie. Sejm znowelizował 30 maja br. ustawę emerytalno-rentową. Tekst noweli można znaleźć w Dzienniku Ustaw nr 35 z dn. 8 czerwca 1989 r. Zgodnie z nią od 1 lipca istnieją praktycznie nieograniczone możliwości zarobkowania przez emerytów i rencistów.

— Nie tak całkiem nieograniczone. W pełnym wymiarze czasu pracy — bez zawieszenia świadczenia — nie mogą być zatrudnieni.

— Ale jeśli przed przejściem na emeryturę czy rentę ich nominalny czas pracy wynosił 8 godzin, obecnie może on wynosić np. 7 godzin. Jeśli był niższy, np 6 godzin, może być 5 i pół godziny. Jest to kwestia do ustalenia mię-

Ciąg dalszy na str. 2



Oświadczenie prezydenta Busha

Dodatkowa pomoc dla Polski

1 bm. Biały Dom opublikował oświadczenie prezydenta Busha, w którym prezydent stwierdza, iż Stany Zjednoczone udzielą narodowi polskiemu i procesowi demokratyzacji dodatkowej pomocy. Gotowi jesteśmy — stwierdza oświadczenie — dostarczyć Polsce, w roku finansowym 1990 pomocy żywnościowej w wysokości do 50 milionów dolarów.

W ramach tej pomocy, lecz będzie ona wykraczać poza te ramy, dostarczymy 8 tysięcy ton nadwyżek żywnościowych z roku finansowego 1990, zgodnie z ustawą o pomocy dla Polski. Zamierzamy dostarczyć Polsce sorga, kukurydzy i masła w zależności od posiadanych przez nas możliwości. Zakładamy, że **dostawy te będą mieć charakter darowizny.**

Produkty te będą sprzedawane w Polsce, a uzyskane w ten sposób środki zostaną wykorzystane do rozwoju rolnictwa polskiego.

W ubiegłym miesiącu, podczas paryskiego szczytu oraz podczas spotkania w dniu 1 sierpnia w Brukseli, 24 kraje pod przewodnictwem komisji Wspólnego Rynku, wyraziły troskę z powodu pilnej potrzeby pomocy żywnościowej dla Polski. Niedobory żywności stanowią wielki ciężar dla narodu polskiego i mogłyby podważyć historycz-

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w Magazynie

◆ W Białymstoku wraz z bukietem warzyw składającym się z pietruszki, marchwi, selera, buraka i ziemniaków spożywanych przez tydzień dostaje się do ludzkiego organizmu 2,8 mg ołowiu, 0,7 mg kadmu, podczas gdy w rejonie Gdańska z taką samą porcją wchłania się 0,22 mg ołowiu i 0,008 mg kadmu.

Głównym tego powodem są

✸ OGRODY U STÓP KOMINÓW ✸

Nasze działki nie dość, że w większości usytuowane na byłych wysypiskach śmieci, sąsiadują przeważnie z ruchliwymi szosami. **ZOFIA JADCZUK** ogłasza alarm. **Przestańmy się truć!** Bo inaczej...

◆ Egzekutywa POP przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych postanowiła zawiesić działalność do odwołania. Dlaczego? W ramach protestu przeciwko nadmiernej ilości kontroli w ich kryształowo prowadzonej firmie. Słusznie? Tylko, że okazało się, iż niektórych pociągnięć dyrekcji nie da się określić inaczej niż

✸ BIZNES Z FETORKIEM ✸

MAREK GRZEŚKIEWICZ przedstawia je nie bez kozery. Nawiasem mówiąc trzeba mieć nie lada tupet i ułańską fantazję by z makulatury i szmat wyciągnąć całkiem niezłe pieniądze. Tylko - jakby cudzymi rękami...

◆ *O szóstej rano prosiłem go o pardon, z trudnością otrzymałem pozwolenie udania się do innego pokoju, gdzie zaledwo czas miałem zmienić bieliznę, kiedy pani domu z przewodnikiem i jego córką znowu mnie tam napadła.* — żali się **Stanisław Antoni Poniatowski.** Poza tym zaś

✸ JAK KRÓL Z GLI*KĄ TANCOWAŁ ✸

...opisuje **SYLWERIUSZ DWORAKOWSKI** pierwsze wybory, w których ostatni polski władca. — **Stanisław August** ubiegał się o godność poselską. Okazuje się, że kampanie były wówczas wcale nie mniej malownicze niż obecnie. Zwłaszcza w Łomżyńskiem.

Taaaki sum

Zachodnioniemiecki wędkarz złowił w tych dniach przy zaporze Thuelsfelt w Dolnej Saksonii suma-olbrzyma, długości 1,96 metra, wagi 49 kg.

W kronice wędkarskiej RFN jest to drugi tego rodzaju okaz złowiony w wodach tego kraju. Trzech ludzi przez półtorej godziny szamotało się z olbrzymem, nim wyciągnięto go na powierzchnię.

Szczęśliwy wędkarz zamierza wypreparować głowę ryby i zawiesić trofeum na ścianie. (PAP)

Samochód to — czy samolot?

Samochód przyszłości powinien latać — uważa kalifornijski wynalazca i inżynier Paul Maller. Za główny dowód opracowanej przez siebie teorii uważa nową maszynę, którą niedawno zademonstrował specjalistom.

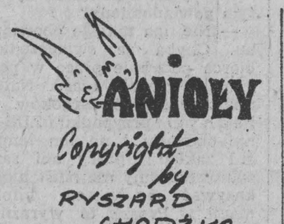
„Maller-400" na razie stoi w przestronnym warsztacie wynalazcy z kalifornijskiego miasta Davis. Czteromiejscowy „Sedan" różni się od zwykłego samochodu zwężonym kształtem. Zamiast normalnego stalowego dachu ma kołpak z włókna szklanego. Maska wyciągnięta jest jak strzała, zaś po bokach znajdują się dwa niewielkie silniki turbośmigłowe — po 150 KM mocy każdy. Trzy analogiczne silniki umieszczone są w tylnej części, nad kabiną pojazdu.

Do kierowania „autoplanem" kierowca roku 2000 praktycznie nie będzie musiał mieć specjalnego przygotowania. Wystarczy zaznaczyć na ekranie pokładowego komputera cel podróży. Reszta jest już sprawą techniki elektronicznej, która wyznaczy trasę lotu uzyska od automatycznego dyspozytora na lotnisku niezbędne instrukcje i zezwolenie na start.

Wynalazca uważa, że już obecnie istnieje technologia i są niezbędne urządzenia dla stworzenia w skali jednego, lub kilku krajów jednolitej sieci informacyjno - dyspozytorskiej dla szerokiego zastosowania latających samochodów. Główne zadania związane z regulowaniem strumieni transportowych „szosa-powietrze-szosa" powinny przejąć satelity i naziemne superkomputery.

Budowa samochodu-samolotu 21 wieku trwała 30 lat i kosztowała wynalazcę 20 milionów dolarów. Pierwszy lot dwumiejscowym prototypem odbył się w ubiegłym roku i zakończył się pomyślnie „Maller-400" o pełnych wymiarach powinien unieść się w powietrze w końcu bieżącego roku. (PAP)

Wakacyjna Akademia Literatury



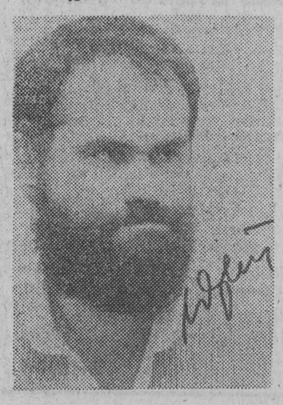
ANIOŁY

Copyright by RYSZARD CHODŻKO

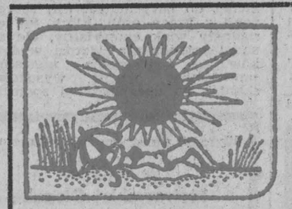
Przez szczelinę w ścianie kruchej jakby kość gila przenikają głosy. Podnosi się z ich esencjonalnym stężeniem dźwięku. Jest u kresu nocnej podróży. Na progu dnia. Przed chwilą krzyczał w gorączce snu, pośpiesznie pakował ciało na odjazd. Niewygodnie siedział na bagażach, czekając na pociąg, który zjawił się nagle o zmierzchu epoki przepełniony ludźmi ponad ludzką miarę.

Tłum przywiódł czad myśli, wymierzył policzek czerwonym liziakiem. Przewrócił się na drugi bok. Może to język semafora? Uprzytomnił, że czas szerzej otworzyć oczy.

Ciąg dalszy na str. 4



RYSZARD CHODŻKO, ur. w 1950 r. w Ełku, krytyk literacki, prozaik, doktor nauk humanistycznych, pracownik naukowy FUW w Białymstoku. Wydał „Pejzaże świadomości" (1980), mongorafię o powieściopisarstwie Kazimierza Truchanowskiego. Dwie większe formy prozatorskie — „Magma" (1983) i „Duetka" (1984) — opublikował w „Miesięczniku Literackim"; od lat kilkunastu współpracuje z tym pismem. W druku „Peryferie powieści", szkice literackie m.in. o prozie Choromańskiego, Gombrowicza, Schulza, Truchanowskiego, Kuśniewicza i Wojciechowskiego oraz książka „Anioły", której fragmenty publikujemy. Na wydanie czeka trzecia powieść „Gadające głowy".



Sierpniowi urlopowicze i spóźnieni żniwiarze będą zapewne zawiedzeni dzisiejsza prognozą. Według zapowiedzi synoptyka białostockiego Oddziału IMiGW dziś ma być zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami wystąpią opady deszczu głównie o charakterze przelotnym. W dzień temperatura wahać się będzie w granicach 16-18 st. C, w nocy 8—10 st. C. Wiatr ma być słaby, okresami umiarkowany północno-zachodni i zachodni.

Jeszcze bardziej pesymistyczna jest zapowiedź pogody na dzień jutrzejszy. Od rana ma być pochmurno, deszczowo i chłodno. Wobec tego wybierającym się w podróż radzimy zabrać ze sobą parasol, płaszcz, ciepła kurtkę lub sweter.

A z kwiatami i życzeniami powinniśmy się udać do: Lidii, Augusta i Kamelii (l)



Uczynię wszystko aby był to rząd wielkiej koalicji

Ciąg dalszy ze str. 1

torytetach w naszym kraju, w tym także z panem **Lechem Wałęsą**, zanim zdecydował się zarekomendować moją osobę na stanowisko premiera. Również ja osobiście przeprowadziłem wiele rozmów zanim podjąłem tę decyzję. Spotkałem się z posłami kilku klubów poselskich; przeprowadziłem w ciągu ostatnich dwóch dni rozmowy ze wszystkimi przewodniczącymi klubów, które zasiadają w Sejmie. Chciałem się bowiem zorientować, czy będą na mnie głosować, a jeśli tak — to jaka jest możliwość utworzenia rządu wielkiej koalicji. **Do ostatniej chwili nie byłem pewny, czy zostanę wybrany. Nie wiedziałem, jakie mogą być wyniki głosowania.**

Podtrzymuję propozycję, którą wcześniej **złożyłem i którą również złożył Wojciech Jaruzelski. Formułując nowy rząd powrócę do rozmów z kierownictwem opozycji i będę ich gorąco namawiał do tego, aby weszli w skład rządu wielkiej koalicji.**

Tworząc rząd będę się starał sukcesywnie prezentować kandydatów właściwym komisjom sejmowym do zaopiniowania. Jeżeli kandydat uzyska pozytywną opinię komisji — będę przygotowywał przedstawienie go Sejmowi. Jeżeli natomiast komisja będzie miała istotne zastrzeżenia, jeśli odrzuci proponowaną przeze mnie kandydaturę — nie będę się upierał wobec zasadnych zastrzeżeń i będę szukał następnego kandydata. Tak długo — dopóki nie dobiorę takiego składu rządu, który byłby do zaakceptowania przez Sejm.

Za sprawą najważniejszą na dziś uważam kwestię wyżywienia narodu, zapełnienia pustych półek sklepowych. W tym kierunku poświęcę cały swój wysiłek jako szef nowego rządu. Pierwszą rozmowę jaką zamierzam przeprowadzić, będzie z ministrem Rolnictwa albo urzędującym wiceministrem tego resortu. Uważam bowiem, że w tej chwili jest to bardzo ważne i bardzo istotne zagadnienie.

Grupie dziennikarzy, która otoczyła w czasie przerwy w obradach Sejmu nowego premiera, **Czesław Kiszczak obiecał, że teraz będzie się częściej spotykał z przedstawicielami środków masowego przekazu. Byłem dotychczas — powiedział — uważany za milczącego ministra. Ale minister Spraw Wewnętrznych z natury rzeczy powinien mówić mało. Natomiast jako premier — nawet gdybym nie chciał — będę musiał częściej spotykać się z dziennikarzami.** (PAP)

Posłowie zadecydowali

Ciąg dalszy ze str. 1

wczorajsza dyskusja nie była obiektywną krytyką, ale z góry wydanym wyrokiem na rząd Rakowskiego.

Kolejny incydent wywołał pos. **Ryszard Iwan** (OKP), który zaproponował liczenie głosów, bowiem ławy rządowe mają również przyciski, a rząd jest bezpośrednio zainteresowany wynikiem głosowania. Na to członkowie rządu zaczęli opuszczać ławy. Zatrzymali się, gdy pos. Orzechowski zaprotestował przeciw obrażaniu rządu.

Sejm przystąpił wreszcie do głosowania. Powołano komisję nadzwyczajną głosami 206 posłów. Przeciw głosowało 169, a wstrzymało się od głosu 31 posłów.

Wtedy można już było przystąpić do następnego punktu porządku dziennego — rozpatrzenia wniosku prezydenta w sprawie powołania premiera. Marszałek Kozakiewicz poinformował, że otrzymał od prezydenta pismo z wnioskiem o powołanie na to stanowisko Czesława Kiszczaka.

Głos zabrał Cz. Kiszczak, który zarysował wstępną koncepcję programu przyszłego rządu.

W imieniu Klubu Poselskiego PZPR pos. Orzechowski oświadczył, że klub opowiada się niezmiennie za powołaniem rządu wielkiej koalicji. Niestety, jak dotychczas, materializacja tej idei okazała się niemożliwa. W warunkach coraz bujniej rozwijającego się w naszym kraju pluralizmu, postępującej demokratyzacji nowy premier musi posiadać zdolności koncyliacyjne, ale także wykazywać stanowczość i konsekwencję w działaniu. Klub PZPR podziela przekonanie prezydenta, że kryteriom tym odpowiada gen. broni Czesław Kiszczak.

OKP będzie głosować przeciwko kandydaturze pana Czesława Kiszczaka na stanowisko premiera — zapowiedział pos. Geremek. Zastrzegł się przy tym, że nie wynika to z faktu, że jest to szef resortu Spraw Wewnętrznych ani z pobudek personalnych. Występujemy przeciwko tej kandydaturze — powiedział — dlatego, że żadne roszady personalne w ramach dotychczasowych układów politycznych określonych przez monopol jednej partii nie mogą rozwiązać problemów kraju. **W sposób odpowiedzialny i w poczuciu realizmu jesteśmy w stanie stworzyć rząd ocalenia narodowego. Taki rząd zmiany byłby szansą dla kraju. To właśnie tłumaczy, dlaczego OKP będzie głosował przeciwko zgłoszonej kandydaturze.**

Tę argumentację rozwinął pos. **Marek Jurek** (OKP). Odnoszę wrażenie — mówił — że nominacja, którą dzisiaj otrzymaliśmy, przeczy filozofii „okrągłego stołu". Stanowisko premiera otrzymał polityk reprezentujący zarówno partię, która z kretesem przegrała wybory, jak i ustępujący rząd. Dwa czy trzy dni temu poinformowano nas, że Biuro Polityczne zarekomendowało Komitetowi Centralnemu kandydaturę na premiera, a I sekretarz KC PZPR zarekomendował ją Klubowi Poselskiemu PZPR. I znowu staje pytanie: czy naprawdę dojdzie do tego, że uchwały jednej tylko partii politycznej, do tej pory rządzącej, będą spełniały rolę zaleceń dla prezydenta państwa? Chodzi tu o precedens ustrojowy.

Przemawiali następnie — w imieniu swych klubów — pos. pos. **Aleksander Bentkowski** (ZSL) i **Andrzej Bondarewski** (SD). Obydwaj opowiedzieli się za rządem wielkiej koalicji. Skoro jednak jest to dziś niemożliwe, trzeba sformować rząd mniejszej koalicji. Obydwaj zapowiedzieli też, że znacząca część członków ich klubów poprze kandydaturę Cz. Kiszczaka.

Pos. Bentkowski poruszył również sprawę wystąpienia jednego z posłów OKP, który obraził wicepremiera ustępującego rządu **Kazimierza Olesiaka**, publicznie zarzucając mu kłamstwo. Oczekujemy — powiedział pos. Bentkowski — że to pomówienie zostanie publicznie odwołane. W odpowiedzi poseł, którego wywołali ludowcy, **Antoni Furtak** (OKP) oświadczył, że nie było jego zamiarem obrażenie wicepremiera. Jeśli jednak chodzi o meritum sprawy, podtrzymuje swoje stanowisko — dodał. Z przeprosinami — w ramach „porachunków ze starym rządem" — wystąpił później w imieniu OKP jego przewodniczący B. Geremek.

Sejm przystąpił w końcu do głosowania nad kandydaturą na premiera. Wyniki podaliśmy wyżej. **Nowo wybrany premier podziękował za powierzenie mu zaszczytnej misji i zapewnił, że uczyni wszystko co w jego mocy, by zaufania tego nigdy nie zawieść. Zapowiedział, że przedstawi program działania oraz skład Rady Ministrów w ciągu najbliższych dwóch tygodni.**

W ostatnim punkcie porządku obrad Sejm wysłuchał odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie. Ta część posiedzenia trwała wiele godzin. Oto niektóre sprawy.

Na pytanie pos. **Edmunda Krasowskiego** (OKP) sprzed kilkunastu dni dotyczące ostatniej narady Doradczego Komitetu Politycznego Państw Stron Układu Warszawskiego w Bukareszcie odpowiadał minister Obrony Narodowej gen. armii Florian Siwicki: nie było w Bukareszcie żadnych prób ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski ani jakiegokolwiek innego państwa. Przywołano zasadę, że nie ma uniwersalnego modelu socjalizmu i że nikt nie posiada monopolu na prawdę. Odpowiedź ta nie zadowoliła posła, który zacytował fragment komunikatu z narady. Czy można w ogóle reformować polską gospodarkę i równocześnie „działać w interesie socjalizmu i na rzecz doskonalenia współpracy państw sojuszniczych"? Przecież to jest sprzeczność" — zauważył poseł.

Pos. **Adama Michnika** (OKP) interesowało, czy prawdą jest, że podczas narady w Bukareszcie przemiany demokratyczne w Związku Radzieckim, na Węgrzech i w Polsce zostały poddane krytyce przez przywódców rumuńskich, czechosłowackich, NRD i bułgarskich? A także — czy byłoby naruszeniem sojuszu, gdyby polska prasa analogicznej krytyce poddawała procesy zachodzące w NRD, Czechosłowacji czy Rumunii? Jeśli nie to, jak rozumieć — zapytał — konfiskaty materiałów „Gazety Wyborczej" dotyczące łamania praw człowieka w tych krajach? Nie chciałbym się tutaj wypowiadać w imieniu cenzury — odpowiedział min. Olechowski. Myślę jednak, że stosowana jeszcze kilka lat temu formuła pozorowanej jedności należy już do historii. Stąd pojawiające się dość często w prasie krajów socjalistycznych artykuły na tematy polskie.

Sprawa **Zdzisława Najdera** — to przedmiot interpelacji pos. B. Geremka. Zaoczne wyroki śmierci wydane w czasie stanu wojennego — stwierdził poseł — przynoszą ujmę polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Poseł zapytał w imieniu OKP, co rząd PRL uczynił dotychczas w tej sprawie lub jakie kroki zamierza podjąć. Z upoważnienia premiera na interpelację odpowiedział kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości, podsekretarz stanu Wojciech Tomczyk. Wyrok na Z. Najdera jest prawomocny i może zostać zmieniony wyłącznie w wyniku rewizji nadzwyczajnej. Rewizję taką wniósł do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego I prezes SN. W dyskusji, jaka się wywiązała po tym wystąpieniu, zabrało głos kilku posłów. M.in. Jan Rokita (OKP) spytał, co rząd zamierza zrobić w celu naprawienia innych krzywd, jakie spotkały Z. Najdera, w szczególności w sprawie pozbawienia go obywatelstwa polskiego. Wicemin. Tomczyk oświadczył, że nie jest kompetentny do udzielania odpowiedzi na to pytanie. Potrzebne jest najpierw rozpatrzenie rewizji nadzwyczajnej. Pos. Rokita nie przyjął tej odpowiedzi.

Pos. **Tadeusz Kowalczyk** (OKP) złożył oświadczenie w związku ze skierowaniem do marszałka Sejmu listu ministra Spraw Wewnętrznych. List ten zawierał prośbę o skłonienie pos. Tadeusza Kowalczyka, aby przedstawił MSW lub Prokuratorowi Generalnemu znane mu okoliczności uzasadniające oskarżenie z sejmowej trybuny funkcjonariuszy MO i Służby Bezpieczeństwa o dokonanie od wprowadzenia stanu wojennego kilkudziesięciu morderstw.

Pos. Tadeusz Kowalczyk oświadczył, że MSW zna najlepiej okoliczności dokonania tych czynów i jeżeli chciałoby zgodnie z prawem wyświetlić te sprawy — to działanie mogłoby się zakończyć powodzeniem. Poseł zaproponował powołanie specjalnej śledczej komisji nadzwyczajnej Sejmu do zbadania tego problemu i umożliwienie jej dostępu do wszystkich dokumentów. Zaapelował także do społeczeństwa o informacje o znanych przypadkach represyjnej i niezgodnej z prawem działalności organów bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej.

Pos. **Stanisław Wilk** (OKP) zwrócił się do ministra Spraw Wewnętrznych o wyjaśnienie przypadków łamania prawa przez grupę funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Opolu, podając listę konkretnych przypadków zastraszania, pobicia i nieuzasadnionych rewizji oraz wymieniając nazwiska funkcjonariuszy, którzy — według oświadczeń poszkodowanych — dopuścili się tych czynów.

Po tej wypowiedzi — ogłoszono przerwę w obradach.

Po przerwie głos zabrał podsekretarz stanu w MSW gen. bryg. **Zbigniew Pudysz**. Odnosząc się do słów pos. Tadeusza Kowalczyka (OKP), iż na Resorcie Spraw Wewnętrznych ciąży 100 zabójstw politycznych, **określił takie stwierdzenie jako postawienie publicznie ciężkiego, nieprawdziwego zarzutu pod adresem MSW, narażające ten resort na utratę społecznego zaufania. Stanowczo podkreślił, iż jest to zarzut niezgodny z prawdą.**

Sprawa powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej, która m.in. zbadałaby zasadność zarzutów postawionych przez pos Kowalczyka, stanęła raz jeszcze na porządku dziennym po wystąpieniu pos. Jana Rokity (OKP). Uznał on wypowiedź wiceministra Pudysza za niezadowalającą.

Ponieważ pos T. Kowalczyk podtrzymał swój wniosek, przystąpiono do głosowania. Sejm opowiedział się większością głosów za powołaniem komisji nadzwyczajnej.

W kolejnym punkcie porządku obrad Sejm dokonał wyboru składów stałych komisji sejmowych. Powołał także komisję nadzwyczajną ds. przeanalizowania i oceny działalności ustępującego rządu.

Pos. **Jacek Kuroń** (OKP), zabierając głos w sprawie pilnej, zwrócił uwagę na strajki, jakie rozpoczynają się w sferze komunikacji zarówno w PKP jak i w PKS. Zaapelował — stwierdzając, że jest to jedyna szansa rozładowania konfliktów — o pilne podjęcie przez Sejm i jego komisje prac nad nowelizacją ustawy budżetowej na rok 1989.

Postanowiono skierować wniosek pos. Jacka Kuronia do Prezydium Sejmu.

Na tym posiedzenie zakończono. (PAP)

W Giżycku

Benzyna i... cierpliwość

Wakacje w Giżycku — to nie tylko pełne plaże i kolejki w sklepach. O sezonie turystycznym nad Niegocinem świadczą też dłuższe niż w innych regionach kraju kolejki samochodów przed dwoma stacjami benzynowymi.

Jak dowiadujemy się w **Zakładzie Gospodarki Produktami Naftowymi** w Giżycku **nie ma przerw w dostawach paliw.** Przyczyn powstawania kolejek należy szukać na miejscu. Dwie stacje, dysponujące dwoma dystrybutorami z najczęściej tankowaną etyliną 94 i pracujące po dwanaście godzin dziennie — jak się okazuje — to za mało przy obecnym natężeniu ruchu samochodów. Nie ma już możliwości przedłużenia czasu pracy, zwłaszcza w nocy, gdyż w tych skromnych obiektach brak odpowiednich warunków. Duży popyt i mała pojemność zbiorników wozów dostawczych sprawiają, że najczęściej dwie dostawy w ciągu dnia zakłócają rytm sprzedaży.

We wrześniu wszystko ma wrócić do normy i wystarczy dowieźć paliwo raz na dwa dni. Szkoda, że mamy dopiero początek sierpnia. (pim)

Udana inauguracja

Ciąg dalszy ze str. 1

żej, Witkowski (46 min. Zb. Szugzda), J. Szugzda, Grzanka — Mackievicius (78 min. Giedrojć), Prabucki.

ZAWISZA: Brończyk — Pasieka, Kwaśniewski, Jarosz — Rzepa, Nowak, Straszewski, Durda — Arndt (71 min. Tomecki,) Modracki, Kot.

I połowa spotkania nie zapowiadała emocji. Upłynęła ona na grze w spacerowym tempie. Tylko momentami jagiellończycy, szybkimi atakami po skrzydłach, próbowali rozerwać defensywę gości. Taki styl gry zadowalał bydgoszczan. Wykorzystywali często niedokładne podania białostoczan. Sami przechodzili do ataku. W 19 min. silnie strzelał z daleka Kwaśniewski. W 40 min. Modracki znalazł się przed Karwatem, ale ten odważnym wybiegiem z bramki zażegnał niebezpieczeństwo.

Na polu karnym Zawiszy nie działo się wiele ciekawego. Wzmocniona obrona bydgoskiego beniaminka łatwo odgadywała zamierzenia budowlanych. Jedynie Cylwikowi i J Szugździe udało się wejść ze skrzydła w pobliże bramki lecz dośrodkowywane piłki padły łupem Brończyka. W 27 min. mógł paść gol. Mackievicius wyłuskał piłkę spod nóg obrońców Zawiszy i przekazał ją Prabuckiemu. Niestety, strzał był niecelny. Jagiellończycy próbowali także uderzeń z dystansu. Czynili to jednak rzadko. Strzały Romaniuka i Kasperaviciusa minęły cel.

Po przerwie gospodarze zaczęli grać agresywniej, a przede wszystkim szybciej. Przyniosło to efekty. Brończyk miał coraz więcej do roboty. Do 60 min. ujrzeliśmy Jagiellonię taką, jaką chcielibyśmy ją widzieć zawsze. Już w 49 min. J. Szugzda „wyskoczył" zza pleców bydgoskich obrońców (trener Zawiszy Władysław Stachurski stwierdził po meczu, że białostoczanin był na pozycji spalonej), otrzymał piłkę i bez namysłu strzelił. Brończyk był bezradny. 1:0! W 55 min. ponownie Szugzda popisał się majstersztykiem. Piłka minimalnie minęła górny róg bramki Zawiszy. W chwilę potem Karwat dalekim podaniem skierował piłkę do Prabuckiego. Ten w pełnym biegu minął trzech obrońców. Podał do Zb. Szugzdy, którego w ostatniej chwili uprzedził Pasieka. Jeszcze nie umilkły brawa, a po akcji Bartnowskiego ostro strzelił Zb. Szugzda. Piłka trafiła w Brończyka. W 60 min. efektowna dwójkową „zabawę" zaprezentowali Ambrożej i Mackievicius. Litwin minął ostatniego obrońcę Zawiszy lecz zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału i drugi defensor uratował sytuację. Potem nadszedł czas Zawiszy. Lecz, albo skutecznie interweniował Kasperavicius, albo Karwat pewnie bronił. W 80 min. Kasperavicius „rzucił" piłkę do Bartnowskiego. Bydgoszczanie spóźnili się z pułapką na spalonego i białostoczanin znalazł się sam na sam z Brończykiem. Strzelił z ostrego kąta i minimalnie spudłował. Minutę później było jednak 2:0. Ambrożej idealnie podał do Prabuckiego, a ten nie dał szans bramkarzowi Zawiszy. On właśnie mógł zdobyć jeszcze trzeciego gola, ale „liniowy" arbiter pokazał chorągiewką pozycję spaloną. Władysław Stachurski powiedział, że w ten sposób zrewanżował się za pomyłkę przy golu Szugzdy. Trener gości stwierdził, że akcja budowlanych była prawidłowa. I tak skończyło się na 2:0.

Zwycięstwo cieszy. Cieszy również postawa debiutantów w Jagiellonii. Prabucki strzelił gola. Podobał się Grzanka. Mackievicius miał kilka zagrań znamionujących klasę tego zawodnika. A Kasperavicius tylko raz został ograny przez rywali. Właściwie jest on nie do pokonania. Jeśli Mackievicius zyska taką kondycję, jaką ma nowy stoper Jagiellonii, obydwaj będą bardzo mocnymi punktami zespołu.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

WYNIKI

GÓRNIK ZABRZE — LEGIA WARSZAWA 1:1 (0:1). Bramki: dla Górnika — Rzepka (50 min.); dla Legii — Cyzio (25 min.). Widzów 12.530.

GKS KATOWICE — MOTOR LUBLIN 2:0 (1:0). Bramki: Świerczewski (41 min.) i Walczak (70 min.). Widzów 5.366.

WIDZEW ŁÓDŹ — RUCH CHORZÓW 0:3 (0:1). Bramki: K. Warzycha — 2 (29 i 53 min.) i Szewczyk (60 min.). Widzów 6.086.

ŚLĄSK WROCŁAW — ŁKS ŁÓDŹ 1:2 (0:0). Bramki: dla Śląska — Prusik (46 min.); dla ŁKS — Leszczyński (56 min.) i Ziober (63 min.). Widzów ok. 6 tys.

WISŁA KRAKÓW — ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 1:2 (1:2). Bramki: dla Wisły — Dziubiński (45 min. z rzutu karnego); Kordysz (30 min.), Czerwiec (38 min.). Widzów ok. 8 tys.

STAL MIELEC — ZAGŁĘBIE LUBIN 1:2 (1:1). Bramki dla Stali — Śliwowski (9 min.); dla Zagłębia — Machaj (43 min.), Godlewski (68 min.). Widzów ponad 10 tys.

LECH POZNAŃ — OLIMPIA POZNAŃ 1:1 (0:1). Bramki: dla Lecha — Kofnyt (51 min.); dla Olimpii — Filipczak (19 min. z rzutu karnego). Widzów 6.240.

II LIGA

Szombierki Bytom — Siarka Tarnobrzeg 2:0, GKS Jastrzębie — Zagłębie Wałbrzych 0:1, Resovia Rzeszów — Stal Rzeszów 0:1, Pogoń Szczecin — Hutnik Kraków 1:2, Górnik Wałbrzych — Odra Wodzisław 1:1, Miedź Legnica — Polonia Bytom 1:2, Gwardia Warszawa — Stal Stalowa Wola 0:1, Bałtyk Gdynia — Igloopol Dębica 1:2, KS Jelcz Oława — Lechia Gdańsk 1:0, Stilon Gorzów Wlkp. — Stal Stocznia Szczecin 2:0.

W tabeli prowadzą Odra, Stal Rzeszów i Polonia — po 4 pkt.

(dk)

III LIGA

Nie wykorzystana szansa

WIGRY — WŁÓKNIARZ AL. 1:0

Mimo, iż drużyna WIGIER SUWAŁKI pokonała zespół Włókniarza Aleksandrów Łódzki 1:0 (1:0), to kibice wychodzili ze stadionu nieco zawiedzeni. Gospodarze mogli wygrać ten pojedynek różnicą co najmniej trzech bramek.

WIGRY: Plaga, Bałakier, Bartosiak, Guz, Spura, Lubin, Rańczuch, Kondrusiewicz (od 81 min. Wierzbicki), Łukowski Bakun (od 40 min. Kropiwnicki), Parafinowicz.

Bramka: Łukowski (27 min.). Sędziował Jarosław Szostek z Olsztyna, widzów: ok 1000.

Suwalskie Wigry wybiegły na boisko bez kontuzjowanych Grzędzińskiego i Kowalewskiego. Osłabienie to nie wpłynęło jednak w zdecydowanej mierze na postawę gospodarzy. Od początku spotkania posiadali oni przewagę na boisku. Druga połowa stała pod znakiem nieustannych ataków piłkarzy z Suwałk. Niestety nie wykorzystali oni wielu dogodnych sytuacji do zdobycia kolejnych bramek. W tej części meczu Wigry wykonywały aż 11 rzutów rożnych tylko przy jednym ze strony gości. (mark)

Wygrali lepsi

POLKOLOR — MAZUR 1:3

Wygrała drużyna lepsza, posiadająca koncepcję gry. Tak zrelacjonowali pojedynek Polkoloru Piaseczno z Mazurem Ełk gospodarze. Niestety, nie udało nam się uzyskać więcej informacji na temat tego meczu. Bramki dla Mazura zdobyli: **Ostrowski — 2** (43 i 88 min.) i **Pachucki** (59 min.).

Pozostałe wyniki: Pilica Tomaszów — Gwardia Białystok 0:1, Gwardia Szczytno — Górnik Konin 1:0, Ursus Warszawa — Jeziorak — Iława 2:1, GKS Bełchatów — Polonia Warszawa 1:0, Boruta Zgierz — Stal Kutno 2:0, Wisła Płock — Lechia Tomaszów 1:1, Stomil Olsztyn — Włókniarz Pabianice 0:0, Hutnik Warszawa — Bug Wyszków 1:1

1.	Boruta	4	4:0
2.	Hutnik	3	3:2
3.4.	Stomil	3	2:1
	Wisła	3	2:1
5—5.	Wigry	3	1:0
	Gwardia Sz.	3	1:0
7—8.	Jeziorak	2	3:2
	Mazur	2	3:2
9—10.	Polonia	2	2:1
	Ursus	2	2:1
11.	Lechia	2	3:3
12—13.	Włókniarz P.	2	2:2
	Bełchatów	2	2:2
14.	Stal	2	2:3
15.	Gwardia B.	2	1:2
16—17.	Pilica	1	2:3
	Bug	1	2:3
18.	Polkolor	1	3:5
19.	Włókniarz Al.	0	1:3
20.	Górnik	0	0:3

(mark)

Dodatkowa pomoc z USA

Ciąg dalszy ze str. 1

ne, gospodarcze i polityczne reformy podejmowane w Polsce.

Amerykański program pomocy żywnościowej, same produkty żywnościowe, jak i utworzony ze środków finansowych uzyskanych ze sprzedaży tych produktów fundusz, winny stanowić rzeczywistą korzyść dla narodu polskiego.

Przedsięwzięcie to pomoże złagodzić wpływ reformy cen rynkowych i wesprzeć dalsze wysiłki w kierunku gospodarczej i politycznej liberalizacji — stwierdza oświadczenie prezydenta USA. (PAP)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

FABRYKA URZĄDZEŃ GRZEWCZYCH „BIAWAR"
w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 57
ZATRUDNI
— głównego mechanika i energetyka,
— technologów, konstruktorów,
— malarzy, spawaczy w osłonie CO_2,
— zgrzewaczy, ocynkowaczy,
— frezerów, ślusarzy, tokarza w narzędziowni i dziale remontowym,
— robotników magazynowych i transportu,
— elektryków, hydraulików, kontrolerów jakości,
— portiera.
Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne pod nr 513-859 wewn. 35.
k 4190-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA
w Sokółce
zatrudni natychmiast
✻ Kierownika Brygady Remontowo-Budowlanej wymagane wykształcenie budowlane.
Spółdzielnia zapewnia:
— dogodne warunki płacowe,
— w przyszłości możliwość otrzymania mieszkania.
Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie w dziale kadr telefon 22-05 wewn. 38.
k 4204-1

ZARZĄD WOJEWÓDZKI WOPR
w Białymstoku, ul. Gagarina 6
POSIADA
od 12 sierpnia 1989 r. wolne miejsce w swoim ośrodku „Tama" nad Jeziorem Rajgrodzkim.
Bliższe informacje pod tel. 512-013.
k 4208-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku, ul. Zambrowska 18A
pilnie zatrudni:
✻ kierownika bazy sprzętu i transportu
— wymagane wykształcenie wyższe o kierunku samochodowym lub mechanicznym + 5 lat praktyki na stanowisku kierowniczym,
✻ mistrza w dziale produkcji pomocniczej
— wymagane wykształcenie minimum średnie mechaniczne + praktyka,
✻ technologów konstruktorów
— wymagane wykształcenie wyższe o kierunku spawalnictwo lub budowy maszyn,
✻ specjalistę ds. zaopatrzenia (branża hutnicza)
— wymagane wykształcenie średnie + praktyka,
✻ monterów instalacji sanitarnych,
✻ tokarzy,
✻ stolarzy,
✻ elektryków konserwatorów,
✻ elektromonterów,
✻ elektryka z uprawnieniami na suwnicę,
✻ elektryka o specjalności automatyki przemysłowej,
✻ robotników budowlanych,
✻ operatora koparki
✻ spawaczy.
Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu pracowniczym. Po trzyletniej nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania. Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych i Organizacji ul. Zambrowska 18A, tel. 432-742, 432-828.
k 4209-1

SPÓŁKA zatrudni kobiety do lekkiej pracy elektronicznej, tel. 293-38.
k 4197-1

CITROENA CX2000 (morski metalik), 1982, stan idealny — sprzedam. Ełk, tel. 40-24.
g 5111-1

MIESZKANIE M-4 — sprzedam. Sokółka, osiedle Centrum 21 m 7.
g 5104-1

LEWĄ podłużnicę do poloneza — kupię. Tel. 412-934.
g 5109-1

ODSTĄPIĘ obornik, kurnik Klepacze, Niewodnicka 103.
g 5105-1

30 lipca 1989 r. po długiej chorobie zmarła w Warszawie

MIECZYSŁAWA DEMBICKA

b. więźniarka obozów koncentracyjnych Rawensbruch i Buchenwald. Odznaczona Krzyżem Oświęcimskim, człowiek szlachetny i pełen poświęcenia, ukochana mama i babcia.

Pogrzeb odbędzie się 4 sierpnia br. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku.

Pogrążeni w żałobie córki, wnuki, rodzina.

g 5119-1

Dziś, 3 bm. w Łomży

Spotkanie z posłem i ministrem

Dziś, 3 bm. o godz. 11 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w **Łomży** rozpocznie się spotkanie aktywu społeczno-gospodarczego. Udział w nim zapowiedzieli: I sekretarz KW PZPR, poseł — **Mieczysław Czerniawski** oraz minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — **Dominik Jastrzębski.**

W programie spotkania przewidziano m.in. prezentację działań parlamentu i rządu w ostatnim okresie. Ma ono charakter otwarty — zachęcamy więc do udziału wszystkich zainteresowanych.

(nom)

Biedny POM Białostoczek...

Żniwa w całej pełni. Rolnicy w pocie czoła zbierają plony zbóż. W tej pracy używają maszyn, które mają to do siebie, że mogą się zepsuć w każdej chwili. Nawet w sobotę i niedzielę.

POM Białostoczek uruchamiał w poprzednich latach (w soboty i niedziele) dyżury mechaników, gotowych do udzielenia pomocy rolnikom. W tym roku dyrekcja dała im dni wolne. A gospodarze biegają z obłędem w oczach, poszukując fachowców, którzy mogą naprawić kombajn. Skargi kierują również do naszej redakcji. Zastępca dyrektora POM — Ireneusz Grodzki odpowiedział, że przedsiębiorstwo nie ma pieniędzy na opłacanie pracy mechaników w wolne soboty i niedziele.

Biedna firma, która — skądinąd wiemy — chwali się przy każdej okazji „rosnącą dynamiką produkcji". (lk)

Tajemnica wtorku

Naukowcy francuscy przeprowadzili specjalne badania, dotyczące przychodzenia na świat dzieci. W ciągu 7 lat zarejestrowano w kraju 6 milionów noworodków.

Stwierdzono, że najwięcej dzieci rodzi się wiosną, zaś najmniej jesienią. Znaczny wzrost stopy urodzeń notuje się w końcu września, co specjaliści „wiążą" ze świętami w końcu poprzedniego roku.

Okazuje się, że najmniej dzieci przychodzi na świat w niedzielę, a na kolejnych miejscach znajdują się — sobota, czwartek, poniedziałek i piątek. Na wtorek przypada „szczyt" urodzeń.

(PAP)

Łatanie dziur w budżecie emeryta

Ciąg dalszy ze str. 1

dzy pracodawcą i emerytem czy rencistą.

— Czy ZUS powinien być o tym powiadomiony?

— Nie ma takiego obowiązku. Chyba że świadczeniobiorca podejmie pracę w pełnym wymiarze czasu. Natomiast wysokość zarobków w żadnym przypadku ZUS-u nie obchodzi i na ten temat ani zakład pracy ani sam zainteresowany nie musi przekazywać żadnych informacji. Proszę to wyraźnie podkreślić, gdyż mamy dużo pytań na ten temat.

— Dobrze, że progi dochodowe zostały wreszcie zniesione. Jednakże dlaczego emeryt, który przepracował kilkadziesiąt lat, osiągnął wiek emerytalny — nie może swobodnie dysponować również swoim czasem pracy?

— Docelowo, w programie reformy systemu emerytalnego proponuje się pozostawić problem dodatkowych dochodów z tytułu zatrudnienia emerytów i rencistów wyłącznie rynkowi pracy. Jednak decyzja taka wymaga pewnych zmian w systemie ubezpieczeniowym.

Poza tym nie zapominajmy, że nie możemy tworzyć dodatkowych zachęt do natychmiastowej rezygnacji z pracy osób, które już osiągnęły wiek emerytalny, ale są nadal zatrudnione Wzrost wydatków na świadczenia musiałby spowodować wzrost wysokości składek na ubezpieczenia społeczne, które — jak wiadomo — wliczane są w koszty i mają swój wpływ na ceny. Czy nie lepiej większe środki na ubezpieczenia przeznaczyć dla tych, którzy rzeczywiście nie mogą pracować? Np. znaczniej podnosić dodatki pielęgnacyjne dla bezradnych starców?

— Czy wzrosły też możliwości podreperowania budżetów rodzinnych przez młode matki przebywające na urlopach wychowawczych?

— Owszem. Jest już podpisane rozporządzenie Rady Ministrów które z dniem ogłoszenia pozwoli bez ograniczeń kwotowych zarabiać matkom, pobierającym zasiłek wychowawczy. Przypomnijmy, że zarobek przekraczający 30 tys. miesięcznie powodował dotychczas zawieszenie zasiłku.

— Czyli — pełna swoboda?

— Nie całkiem. Osoba korzystająca z urlopu wychowawczego, pobierająca zasiłek lub nie, może podjąć zatrudnienie co najwyżej w połowie wymiaru czasu pracy, w którym była zatrudniona przed urlopem wychowawczym. Jeśli pracowała na pół etatu — może pracować na ćwierć.

— Dlaczego takie ograniczenie?

— Gdyby pracowała na tych samych warunkach — po co wobec tego urlop wychowawczy?

— Wiadomo, że młode matki najbardziej interesuje praca chałupnicza, ajencyjna, umowa-zlecenie itp. Chodzi o to, aby dostosować czas pracy do obowiązków opiekuńczych.

— W tej kwestii nie ma żadnych ograniczeń. Wszystko zależy od umowy z pracodawcą

W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej otwarto punkt informacyjny, wyjaśniający działania osłonowe związane z urynkowieniem gospodarki żywnościowej. O co pytają świadczeniobiorcy?

— Proszę o dodatkowe wyjaśnienia szczegółowe. Przykładowo: jaki dodatek będzie wypłacany emerytom i rencistom, którzy otrzymywali kartki mięsne powyżej 2,5 kg, np. z tytułu choroby? Otóż, praktycznie po 17 sierpnia, bo wcześniej ZUS nie jest w stanie dokonać tej operacji otrzymają oni dwukrotność dodatku obowiązującego przy nominale 2,5 kg. Natomiast we wrześniu — po udokumentowaniu „wkładką", którą otrzymywał każdy obywatel uprawniony do kartek, że ma wyższy przydział kartkowy — dostanie podwyższoną należność: 1425 zł za każdy dodatkowy kilogram.

— Dziękuję za wyjaśnienia.

Rozmawiała:
IRENA SCHOLL

Wyrazy szczerego współczucia

dr Halinie Piotrowskiej-Olczak

z powodu śmierci

MĘŻA

składa:

Białostockie Wydawnictwo Prasowe.

Nadzieje i wątpliwości

Ciąg dalszy ze str. 1

Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW w Białymstoku — **Teodora Markowska** i dyrektor tego wydziału — **Eustachiusz Papliński.**

Najczęściej dopytywano się, czy dodatek dostanie np. rolnik, a także jego dzieci otrzymujące kartki MC. W jakiej wysokości przysługuje on pracownikom, emerytom oraz najmłodszym obywatelom? Gdzie pobierać te świadczenia? Kto wypłaci je rzemieślnikom czy np. właścicielce kwiaciarni? Co z wypłatą świadczenia dla osób będących na urlopie bezpłatnym, macierzyńskim lub wychowawczym?

Mniejsze zainteresowanie wzbudziły problemy związane z zaopatrzeniem rynku, skupem produktów rolnych i kształtowaniem cen. Jedno z pytań dotyczyło braku w białostockich sklepach pieczywa i wyrobów mleczarskich, zwłaszcza w poniedziałek. Dlaczego ceny na chleb są tak zróżnicowane w poszczególnych rejonach? Swoje opinie na ten temat przedstawił zastępca dyrektora Wydziału Handlu i Przemysłu UW — **Edmund Stajniak.**

W jaki sposób ustalono ceny na wyroby mleczarskie — odpowiadała inspektor do spraw ekonomicznych Związku Spółdzielni Mleczarskich — **Halina Piskunowicz.** Niektórzy rolnicy wyrażali opinie, że ceny skupu żywca nadal są zbyt niskie. Czy dostaną oni wyrównanie za zwierzęta rzeźne dostarczone w lipcu? Na te kwestie udzielił odpowiedzi zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego — **Emilian Szutkiewicz.**

Szerszą relację z przebiegu dyżuru przedstawimy w jednym z najbliższych numerów „Gazety". (gs)

Festiwal Szachowy

Runda remisów

Wczoraj w ośrodku „Goła Zośka" w Augustowie nastąpiło uroczyste otwarcie XI Międzynarodowego Festiwalu Szachowego. Tuż po nim przystąpili do gry jego wszyscy uczestnicy. Jednocześnie rozgrywanych jest aż 10 turniejów.

W najważniejszej imprezie festiwalowej — turnieju głównym o puchar wojewody suwalskiego odbyły się już dwie rundy. W pierwszej, której wyniki już podawaliśmy, doszło do bezkompromisowej walki Tylko jedna partia zakończyła się remisem. W drugiej, szachiści jakby odpoczywali. Tym razem aż cztery gdy przyniosły wyniki nierozstrzygnięte Remisy padły w partiach: **Borys Złotnik** (ZSRR) — **Safet Terzić** (Jugosłowia), **Michail Kisłow** (ZSRR) — **Aloizas Kweinis** (ZSRR), **Dominik Pędzich** (Lech Poznań — **Tadeusz Juroszek** (Piast Gliwice) i **Dariusz Klimaszewski** — **Mirosław Morchat** (obydwaj Hańcza Suwałki). Jedynie mistrz międzynarodowy **Andrzej Szypulski** (Legion Warszawa) pokonał **Leszka Ostrowskiego** (Hańcza). Partia **Franciszek Borkowski** (Maraton Wrocław) — **Andrzej Maciejewski** (Spartakus Jelenia Góra) została przełożona

Po dwóch rundach w tabeli prowadzą Złotnik, Terzić, Juroszek i Klimaszewski — po 1,5 pkt. Kolejne partie rozpoczynają się codziennie o godz. 14 w Domu Wycieczkowym PTTK. (dk)

TOTO LOTEK

EXPRESS LOTEK
12, 13, 14, 33, 35

SUPER LOTEK
2, 3, 9, 11, 25, 33, 39

Esperanto dla każdego

Pokłosiem niedawnego **XXV Polskiego Kongresu Esperantystów** który odbył się w Białymstoku jest znaczny, widoczny wzrost zainteresowania esperantem. Zarówno w trakcie kongresu jak i po jego zamknięciu wiele osób z województwa białostockiego a **także z Bielska Podlaskiego, Orzysza, Białej Piskiej** itp. wyraziło chęć poznania podstaw języka. Wielu rozmówców podkreślało, że zależy im **na wakacyjnych kursach zasad porozumiewania się z esperantystami na całym świecie.**

Dowiedzieliśmy się, że jeszcze w sierpniu i wrześniu **Centrum Oświatowo-Wydawnicze Polskiego Związku Esperantystów** (00-512 Warszawa, ul. Krucza 38/42) uruchamia dwie nowe grupy korespondencyjego nauczania esperanta dla początkujących.

Chętni otrzymają szczegółowe dane oraz informator. Jak nam wyjaśniono nauka polega na wykonywaniu wskazanych ćwiczeń i przesyłaniu ich do **Eldon-Kleriga Centro,** którego **adres podaliśmy wyżej. Będą one korygowane, oceniane i wraz ze wskazówkami oraz sugestiami specjalistów odsyłane kursantom.**

Wydaje nam się, że tą ofertą powinni zainteresować się pracownicy licznych w regionie biur podróży oraz hotelarze i gastronomicy. Nim się obejrzymy, a powstające Centrum im. Ludwika Zamenhofa niczym magnes ściągać będzie turystów z różnych zakątków globu ziemskiego. Rozmawianie przy pomocy rąk nie jest na czasie. (m-i)

Poplony ścierniskowe

Wcześniejsze żniwa dają szansę zwiększenia uprawy poplonów ścierniskowych. Pozwoli to na uzyskanie dodatkowej paszy. Ale nie tylko. Wpływ resztek pożniwnych udanych poplonów ścierniskowych (z roślin motylkowych i niemotylkowych) na plon zbóż jarych uprawianych na tych stanowiskach ocenia się na 1,5—3 q ziarna z ha więcej.

Od 1 lipca w punktach sprzedaży „Centrali Nasiennej" znajdują się nasiona: łubinu, grochu, peluszki, bobiku, wyki, rzepy ścierniskowej, słonecznika pastewnego, rzepaku ozimego — Brachina. Z tego doboru — w zależności od wymagań glebowych — można zalecać do uprawy następujące rośliny: gleby słabsze — łubin żółty; średniożyzne — peluszkę, słonecznik, łubin wąskolistny, rzepę ścierniskową, wykę; gleby żyzne — bobik, wykę jarą, kapustę pastewną.

Istotne znaczenie w uprawie poplonów ścierniskowych ma jak najwcześniejszy ich siew. Z zasady należy stosować siew mieszanek. Plonują one lepiej i wierniej niż rośliny jednogatunkowe.

Na gleby średniożyzne zaleca się następujące mieszanki: peluszka 150 kg/ha + słonecznik 15 kg/ha; peluszka 100 kg/ha + wyka ozima 60 kg/ha + słonecznik 4 kg/ha; wyka jara 170 kg/ha + słonecznik 10 kg/ha. Na gleby cięższe wysiejemy: bobik 90 kg/ha + 60 kg/ha peluszki. Godne polecenia są też mieszanki: peluszka 75 kg/ha, jęczmień 30 kg/ha, owies 50 kg/ha; wyka 20 kg/ha, peluszka 50 kg/ha, jęczmień 30 kg/ha + słonecznik 10 kg/ha, rzepik 4 kg/ha.

O udaniu się poplonu decyduje wykonanie uprawy roli zaraz po zejściu przedplonu i terminowy siew nasion. Nawozy rozsiewamy na ścierń. Następnie trzeba zrobić podorywkę 12—15 cm i uprawiać pole bronami. W miejscach, gdzie wysiewamy rośliny drobnonasienne (kapusta pastewna, rzepa ścierniskowa) konieczne jest przedsiewne wałowanie.

Poplony ścierniskowe nie wymagają w czasie wzrostu zabiegów pielęgnacyjnych.

(opr. lk)

inż. MAREK MICHOWSKI
WOPR Białystok



Senna pora wczesnego popołudnia. Nawet autobusy w letargu, toteż czasu na kontemplację nieco więcej, niż zazwyczaj.

Dookoła Pisza

W CENTRUM Pisza spory ruch. Grupy turystów mieszają się z tubylcami, tak samo głośno narzekając na zaopatrzenie.

— W supersamie można dostać żółty ser — ktoś informuje życzliwie. Całe szczęście, bo parę kroków dalej resztki znikły właśnie przed godziną.

Biblioteka Gminna (czytam później w sprawozdaniu) postawiła sobie na tegoroczny sezon ambitne zadanie — 40 różnych form pracy z czytelnikami. Oczyma wyobraźni już widzę tę tłumy spragnione lektury i spotkań z ciekawymi ludźmi.

W Muzeum Ziemi Piskiej czynna jest ekspozycja o charakterze przyrodniczym, a w baszcie — ekspozycja (ze zbiorów Muzeum Wojska z Warszawy) militariów obrazujących dzieje oręża polskiego od Grunwaldu do Berlina.

Plażę miejską otwarto warunkowo „po pozytywnym badaniu wody" i bieżącej kosmetyce. Trwają przygotowania do jej remontu, zbudowane mają być m. innymi sanitariaty z prawdziwego zdarzenia.

* * *

Natura hojnie obdarzyła Ziemię Piską. 28 tys. ha lasów ze wspaniałą puszczą, 17 jezior, zróżnicowany krajobraz, czyste powietrze. W piątkowe południe, gdy dopisze pogoda ciągną w te strony kolumny samochodów i grupy autostopowiczów.

— Dla miasta najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby zatrzymanie tej rzeszy — stwierdza naczelnik, **Zenon Żywek.** — Wówczas mielibyśmy z tego interes. A tak co? Więcej z owej turystyki kłopotu, niż pożytku. Naczelnik nie ma nic przeciwko turystom. Sprawa ma wymiar szerszy. W urzędzie pracownicy są akurat pod wrażeniem kolejnej dewastacji. Spalone zostały, zbudowane przed rokiem, sanitariaty na wyspach Czarcia i Pajęcza. Jedna siłownia kosztowała 200 tys. Na oczyszczenie obu wysp urząd wydał ponad pół miliona zł. A takich akcji trzeba w okolicy przeprowadzić kilkanaście w ciągu roku.

Szacunkowo oblicza się, że latem przez 18-tysięczne miasto przewija się 250—300 tys. osób. Okolica przeżywa prawdziwe oblężenie, którego nikt nie jest w stanie ani dokładnie określić, ani kontrolować. Dla większości Pisz jest tylko punktem zaopatrzenia i bramą wjazdową na szlak Wielkich Jezior Mazurskich.

Do tej pory miasto i gmina niewiele korzystały ze swego naturalnego bogactwa. Na ich terenie znajduje się 18 ośrodków wypoczynkowych. Właściciele — zakłady przemysłowe i instytucje partycypują co jakiś czas w różnego rodzaju inwestycjach i akcjach; są to jednakże wpływy okazjonalne. Naczelnikowi marzą się stałe dochody z turystyki. Ale to tylko marzenia.

Opłaty klimatyczne od wczasowiczów są pobierane jedynie w miejscowościach: Karwik, Kociołek Szlachecki, Rybitwy, Wiartel i Jabłoń. Stawki symboliczne, wręcz śmieszne: 4 zł od dzieci i uczącej się młodzieży, 10 zł od emerytów i rencistów i „aż" 20 zł od pozostałych osób.

Pisz ze względu na skromną bazę hotelową, niestety, nie zmieścił się na tym wykazie.

* * *

Na co może liczyć przybysz w Piszu? Praktycznie na nic. Suwalskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Wigry" zwiększyło wprawdzie liczbę miejsc noclegowych o 20, ale jest ich raptem tylko 70 (plus kwatery prywatne). Może w niedalekiej przyszłości coś się zmieni...

Spółka „Delfin" z Warszawy wyraziła chęć budowy motelu (90 miejsc) na terenie byłego baru „Tramp". W tym roku ruszą prace. Z hotelu, który mieli stawiać Francuzi, pozostała nadzieja. Propozycję piską przebiło Ruciane Nida, Pisz Francuzi traktują na razie jako rezerwę. Z kolei innej firmie francuskiej spodobał się Wiartel. W trakcie opracowywania jest dokumentacja tzw. wioski turystycznej, w której przewiduje się 90 miejsc z całym zapleczem gastronomicznym oraz stadniną i ujeżdżalnią koni.

No i wreszcie zapadła decyzja co do Szerokiego Ostrowia, o który spór toczono przez długie miesiące. Na półwyspie będą zbudowane urządzenia sportowo-rekreacyjne, zaś sam obiekt hotelowy zlokalizowano w obszarze strefy ochronnej Parku Krajobrazowego, w odległości półtora kilometra. Kontrahent z RFN wyraził na to zgodę, ale co do dalszych warunków umowy, nie podał konkretnych ustaleń. Z tą inwestycją Pisz wiąże nadzieje na podreperowanie kasy miejskiej.

Na budowę obiektów turystycznych miasto długo jeszcze nie będzie stać. Gmina wisi na garnuszku wojewódzkim. Tegoroczny budżet wynosi niecałe 3 mld zł; dochody własne w pierwszym półroczu stanowiły jedynie 400 mln zł. Jest tyle potrzeb, że turystyka schodzi na dalszy plan. Na mieszkania z puli rady narodowej oczekuje 300 rodzin. W kolejce po spółdzielcze klucze tkwi 2 tys. osób. Tymczasem piska SM do roku 1995 zdoła oddać jedynie 48 mieszkań. Tyle jest w stanie obsłużyć miejscowa kotłownia. Brak nowej sieci ciepłowniczej, o którą miasto dopomina się od kilku lat, powstrzymuje tempo budownictwa. Kotłownia została ujęta w planie wojewódzkim na rok przyszły; może tym razem władze suwalskie dotrzymają słowa.

Lepiej wygląda budownictwo indywidualne, ale jest to efekt operatywności przyszłych użytkowników. W jaki sposób radzą sobie z materiałami budowlanymi (w trakcie wznoszenia znajduje się 248 domów) naczelnik woli nie mówić. Przed paroma dniami do GS przywieziono cement. Co się wówczas działo! Jeszcze do niedawna urząd gminy musiał się zajmować reglamentacją; wapno dzielono np. po 600 kg na „głowę". Czy to nie śmieszne w dzisiejszych czasach? — pyta naczelnik.

* * *

Ustawa o przedsiębiorczości skłoniła tylko nielicznych śmiałków do bliższego zainteresowania się obsługą ruchu turystycznego. W ajencję trafiło sześć pól namiotowych, kilka punktów handlowo-usługowych pojawiło się na plażach. Poważniejszych inwestorów nie widać nadal. To dopiero początek. Na prawdziwe rozkręcenie interesu trzeba czasu i odpowiednich warunków. Nikt nie będzie inwestował w ciemno.

W samym centrum Pisza (plac Dzierżyńskiego 6), stoi do wzięcia od zaraz trzykondygnacyjny budynek. Po remoncie mógłby służyć jako hotel. W Rostkach jest wolna świetlica — tam z kolei można ulokować niewielki zakład produkcyjny. Naczelnik chętnie by je oddał w dobre ręce.

ALICJA ZIELIŃSKA
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Zielona brama

Smażalnia ryb z siedmiu gatunków podanych w jadłospisie oferuje jedynie płastugę (porcja 186 zł). Przy sąsiednim stoisku pusto. Za ladą tylko leszcz mrożony i patroszony po 1200 zł kg. W spożywczym na Pl. Dzierżyńskiego z konserw można dostać wołowinę z grochem, groch z wołowiną, sos grecki i fasolkę szparagową.

Za to lodów w Piszu nie brakuje. Co krok — budka. Do wyboru kilka rodzajów w różnej cenie. Grupa kolonistów w parę minut zostaje obsłużona. O interes dbają też „badylarze". Warzyw sporo. Ogórki, pomidory, cebula, sałata, trochę mniej owoców, za to w niektórych punktach są arbuzy, morele, papryka. Ceny jednak słone. Prosto z samochodu dwaj mężczyźni sprzedają jabłka, brzoskwinie, dorodną marchew. Towar dobry, w mig ustawia się kolejka. Obsługa sprawna. Nikt nie narzeka.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na „disco dance" (czwartek i niedziela, cena biletów wydrapana) i do klubu tv satelitarnej (bliższych szczegółów brak). Za to wiadomo, że ośrodek jest czynny (napis wyraźny) od 8 do 15 (wejście boczne) i od 15 do 21.30 (wejście główne).



Mapa jest rozłożysta, ale jakby niekompletna. Zapomniano nanieść na niej informacje gdzie kupić wędlinę, nabiał i inne „atrakcje".

Listy do redakcji

Więcej światła

Dziwi mnie beztroska władz miejskich nie dostrzegających potrzeby wprowadzenia sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Alei Tysiąclecia Państwa Polskiego z Szosą Północno-Obwodową. Według mnie, jest to jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc w Białymstoku. Najwięcej powodów do siarczystych wiązanek mają kierowcy wyjeżdżający z miasta Aleją i skręcający w Szosę Obwodową, posiadającą pierwszeństwo przejazdu.

W sezonie urlopowym setki aut zmierzają w stronę Jurowiec lub Augustowa i zawsze kierowcy mają dylemat, czy zdążą „przeskoczyć" jezdnię. Problem można łatwo zlikwidować, ustawiając kilka słupków podłączonych do sieci energetycznej. Sprawa to nader pilna, gdyż obecna sytuacja urąga wszelkim zasadom bezpieczeństwa drogowego.

BERNARD OSTROWSKI
Dąbrowa Białostocka

Z miasta na wieś autobusem

Zwracamy się do redakcji „Gazety" o pomoc w ułatwieniu podróżowania między Białymstokiem a miejscowościami w okolicy Siemiatycz. Jesteśmy wdzięczni za wprowadzenie autobusu na trasę Białystok — Hajnówka — Kleszczele — Czeremcha — Klukowicze — Adamowo — Siemiatycze. Dzięki temu takie wsie, jak Zubacze czy Bobrówka, uzyskały bezpośrednią łączność z Białymstokiem. Nie zadowala nas jednak czas odjazdu tego autobusu z Białegostoku. Godz. 13.40 jest zbyt wczesna. Proponujemy co najmniej o godzinę później, aby mogły zdążyć osoby pracujące w mieście wojewódzkim i pragnące pomóc swym rodzinom we wsiach na południowym skraju Białostoczyzny.

Nazwisko i adres znane redakcji

Granit pod walcami

Mieszkańcy białostockich ulic: Antoniuk Fabryczny, Berlinga, Konstytucji 3 Maja, Blokowej są zbulwersowani faktem karygodnego niszczenia granitowych krawężników przez maszyny należące do Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego 90. Walce drogowe przejeżdżały beztrosko w poprzek krawężników ul. Konstytucji, niszcząc ok. 15 metrów bieżących krawężnika z granitu, który jest wielekroć droższy od betonowego.

Prosimy o zapobieżenie dalszej dewastacji dobra publicznego.

W imieniu mieszkańców
ZYGRFYD NARTOWICZ
Białystok

Lokatorskie bolączki

Jestem rencistą zamieszkałym w osiedlu Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, a obecnie międzynarodowej spółki „Furel". Nie mogę zgodzić się z koniecznością płacenia 150 zł za użytkowanie anteny zbiorczej, gdyż korzystam tylko z programu pierwszego telewizji. Zgłaszaliśmy się w tej sprawie do działu socjalnego przedsiębiorstwa, ale usłyszeliśmy od urzędniczki, że powinniśmy się cieszyć możliwością odbioru jednego programu.

Nie chodzi mi o te 150 zł, ale nie jest nam miło, gdy widzimy, że mieszkańcy bloków spółdzielczych za taką samą opłatę mają sprawne anteny do odbioru obu programów telewizji polskiej i radzieckiej.

Chciałem jeszcze podjąć inną sprawę. Kiedy moja żona poszła do zakładu, aby zapłacić czynsz, urzędniczka odmówiła przyjęcia pieniędzy — tłumacząc się brakiem czasu. Nie obchodziło ją to, że kończył się termin płatności i następnym razem trzeba oprócz czynszu wpłacić karę za zwłokę.

Nazwisko i adres znane redakcji

Pacjent niczym natręt

Z powodu bólu serca — jestem po zawale — musiałam skorzystać z pogotowia ratunkowego. Po niewielu minutach przybyła karetka z Wysokiego Mazowieckiego. Uprzejma pani doktor, z którą zetknęłam się pierwszy raz, udzieliła mi pomocy w ramach swoich możliwości, ale do szpitala z powodu braku miejsc nie mogłam być skierowana. Lekarka zaleciła mi wykonanie EKG, a następnie skorzystanie z porady lekarza z przychodni, aby przypisał mi odpowiednie leki.

Z powodu złego samopoczucia leżałam w domu przez trzy dni. Nie miałam odwagi ruszyć do odległego o 20 km Wysokiego Maz. Gdy poczułam się nieco lepiej, pojechałam taksówką do przychodni. Pracownica EKG złajała mnie za zwłokę w zgłoszeniu się na badanie. Dopiero pod wpływem moich tłumaczeń i próśb włączyła aparat, ale w tym czasie weszła jakaś przyjaciółka, więc zaczęła się pogawędka. Poczułam się intruzem.

Nie mogłam uzyskać żadnej porady w dalszym postępowaniu. Osoba obsługująca EKG powiedziała, że dziś jest piątek i nie ma lekarza, który odczytałby mój elektrokardiogram. Muszę czekać aż do poniedziałku. Powiedziałam, że może sama znajdę w szpitalu lub pogotowiu lekarza, który mi pomoże. Niestety, usłyszałam słowa ostro wypraszające mnie za drzwi. Bez wyniku badania skierowałam się do lekarki, której zawdzięczam ratunek.

Nie wiem, co jest przyczyną tak niegrzecznego traktowania chorych. Może to wina darmowego leczenia?

Nazwisko i adres znane redakcji

Gaz dla wybrańców?

Mam 76 lat. Jestem inwalidą i kombatantem. Poruszam się o kuli. Spodziewałem się, że w takiej sytuacji przysługuje mi pierwszeństwo w uzyskaniu butli gazowej. Tymczasem urzędnik zakładu gospodarki komunalnej w Brańsku załatwił mnie odmownie, mówiąc, że powinienem pęczki chrustu z lasu nosić, bo gaz jest zarezerwowany tylko dla mieszkańców bloków.

Dlaczego my, starzy ludzie ze wsi — nie mamy prawa do takiego udogodnienia?

STANISŁAW ADAMCZUK
Świrydy

Brutalność w kolejce

Obserwowałam zachowanie się ludzi w kolejce w sklepie mięsnym w Zabłudowie. Byłam świadkiem przykrego zdarzenia, kiedy to wypchano siłą z kolejki 85-letnią staruszkę, aż na łańcuch zagradzający przejście do zaplecza. Jego ogniwa nie wytrzymały natłoku i łańcuch pękł, zaś staruszka padła tyłem głowy na beton. Znalazły się osoby, które ją ratowały, ale te najbardziej naciskające — śmiały się z upadku staruszki.

Czyżby nie znały zasad dekalogu?

Nazwisko i adres znane redakcji

Sztaba na sklepowych drzwiach

W Gródku jest sklep spożywczy nr 6, który od połowy czerwca jest zamknięty, choć wewnątrz znajdują się produkty spożywcze, a nie węgiel lub żelazo. Mieszkańcy muszą wędrować po zakupy na przeciwny koniec Gródka.

Liczymy, że zarząd GS zainteresuje się tym sklepem.

OLGA M.
Gródek

Za „Witaminą" cuchnie

Na skrzyżowaniu ulic: Podedwornego, Skłodowskiej oraz Wojskowej w Białymstoku znajduje się pawilon spółdzielni „Witamina" z warzywami i kwiatami. Niestety, na zapleczu znajduje się obskurna buda na skrzynki i opakowania, za którą przechodnie załatwiają potrzeby fizjologiczne. Smród wzmaga zawartość metalowego pojemnika na śmieci. Nie ma on pokrywy, więc szczególnie wiosną i latem wydzielają się z niego cuchnące wyziewy, a wiatr roznosi papiery.

Dotychczasowe interwencje w „Sanepidzie" nie odniosły skutku, więc może publikacja naszego listu w „Gazecie" sprawi, iż spod eleganckiej na pozór „Witaminy" przestanie straszyć brud i smród.

Nazwisko i adres znane redakcji

Jeżeli na skrzypcach grasz

SPRÓBUJ...

Orkiestra **„Sinfonia Varsovia"** poszukuje kandydatów na stanowisko **KONCERTMISTRZA** oraz leadera (czyli tego pierwszego) w grupie drugich **SKRZYPIEC.**

Zespół działa pod patronatem warszawskiego **Centrum Sztuki STUDIO im. S.I. Witkiewicza** i tam też — **w dniach 1—2 października** — odbędą się przesłuchania wszystkich, którzy zdecydują się spróbować własnych sił.

Melomani dobrze wiedzą co oznacza nazwa „Sinfonia Varsovia". Jest to dawna **Polska Orkiestra Kameralna** o powiększonym składzie. Kameraliści **Jerzego Maksymiuka** rozpoczęli swoją nową działalność pod batutą słynnego skrzypka **Yehudi Menuhina** (mistrz został gościnnym dyrygentem orkiestry). Wkrótce zespół zasypano propozycjami koncertów w tak atrakcyjnych miejscach jak m.in.: *Carnegie Hall w Nowym Jorku, Theatre des Champs-Elysées w Paryżu, Barbican Centre w Londynie, Salzburg, Alte Oper we Frankfurcie.*

SINFONIA VARSOVIA zaliczana jest obecnie do grupy najlepszych orkiestr kameralnych na świecie. Zespół występował z najdoskonalszymi dyrygentami i światowej sławy solistami, wśród których są: Claudio Abbado, Charles Dutoit, Mścisław Rostropowicz, Krzysztof Penderecki, Jerzy Swoboda, Theresa Berganza, Shlomo Minz, Gidon Kramer, Henryk Szeryng, Krzysztof Jabłoński, Ewa Osińska i in.

Dzisiaj nawet Jerzy Maksymiuk ma kłopoty z ustaleniem terminu wspólnych koncertów ze swoimi kameralistami (każda ze „stron" pracuje już samodzielnie i ma różne plany i artystyczne zobowiązania).

Jeżeli grasz na skrzypcach i robisz to znakomicie — spróbuj! Masz jeszcze sporo czasu, dlatego nawet gdy wypoczywasz na Mazurach lub w innym zacisznym miejscu, w pogodny wieczór sięgnij po instrument.

Chciałbyś wiedzieć coś więcej, zadzwoń do sekretariatu CSS, tel. (w Warszawie) — 204-770, albo wyślij zgłoszenie pod następującym adresem:

Centrum Sztuki STUDIO
Sinfonia Varsovia
00-910 WARSZAWA, Pałac Kultury i Nauki (z dopiskiem: *Konkurs*). (olp)

Polski zespół folklorystyczny „Inkaras" działa przy Domu Kultury w Kownie. Ma w swoim repertuarze m.in. „Noc świętojańską" w takiej postaci, jak ją kiedyś świętowano na ziemi nowogródzko-wileńskiej. Artyści wykorzystali teksty opracowane przez Wandę Dobaczewską w oparciu o źródła etnograficzne. Ludowe motywy muzyczne przystosowała do ich potrzeb Bronisława Gawrońska. Widowisko to jest bardzo chętnie oglądane przez publiczność.

„Inkaras" był m.in. gorąco oklaskiwany na I Zlocie Turystycznym Polaków na Litwie.

Tekst i fot.
B. Kondratowicz



Co dalej z IRCh-ą?

Za i przeciw

30 CZERWCA br. minęła kadencja działania Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Inspektorów IRCh-y, od czasu jej powstania w 1981 roku, na okres dwuletni wybierają radni Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Na sesji WRN w dniu 27 czerwca br. nie doszło do powołania nowych kontrolerów. Wobec głosów „za" i „przeciw" postanowiono, że problem należy jeszcze raz przemyśleć i rozpatrzyć na kolejnych obradach. Jaki będzie werdykt radnych — zobaczymy. Na razie wiadomo, że mimo pewnego dorobku i doświadczenia, niektórzy członkowie Rady uznali, iż IRCh-a nie spełniła pokładanych w niej nadziei.

W pierwszym okresie po powstaniu, owszem, z zadań swoich wywiązywała się dobrze, ale teraz przyszły inne czasy i nie tylko wyniki pracy kontrolerów robotniczo-chłopskich są niższe niż oczekiwanie społeczeństwa. Inne organa kontrolne, których jest około 50, także nie działają zbyt skutecznie. W okresie deficytu wszelkich dóbr ich przedstawiciele często również są bezsilni.

Jeśli jednak wzorem kilku innych województw radni nie zdecydują się na przedłużenie działania IRCh-y, to w jakimś stopniu ograniczą swoje oddziaływanie na życie wojewódzkie. Takie głosy pojawiły się także podczas dyskusji na ten temat. Zanim dojdzie do ostatecznego rozstrzygnięcia, warto zorientować się, czym zajmowali się kontrolerzy w ciągu ostatnich dwóch lat.

Otóż było ich 807, w tym 416 — z doświadczeniem, bo powołanych po raz drugi. Ich praca była traktowana na zasadach całkowicie społecznych. W centrum zainteresowania znajdowały się problemy niegospodarności, marnotrawstwa, złej obsługi ludności, niewłaściwych warunków pracy.

Przeprowadzono kontrole w 828 jednostkach, skierowano około 600 wystąpień pokontrolnych. Ukarano 887 osób, w tym 11 zwolniono ze skutkiem natychmiastowym, a 12- za ustawowym wypowiedzeniem. W przypadku znacznych nieprawidłowości przeprowadzono kontrole sprawdzające. Współpracowano z komisjami WRN. Trudności zaopatrzeniowe z pewnością nie wpłynęły na efektywność działania IRCh-y, ale można śmiało powiedzieć, że dzięki kontrolom osiągnięto pewną poprawę warunków pracy, sprawniej załatwiane były skargi i zażalenia. (ib)

Pamiętajmy

nie tylko o złotym medalu

JAKO KIBIC AZS-u nasłuchiwałem wiadomości z Kielc, dotyczących piłkarzy ręcznych AZS — nie były one pomyślne. Mam jednak nadzieję, że to tylko przejściowe niepowodzenie zespołu, z którego kilku zawodników, jeśli tylko będzie solidnie trenować, może w piłce ręcznej zajść wysoko i nawiązać do wspaniałych osiągnięć klanu Melcerów. Jednym z nich jest zresztą członek tej rodziny — **Marek Melcer.**

Ze szczególnym zainteresowaniem i satysfakcją, która przerodziła się w radość, przyjmowałem informacje dotyczące wyników zespołu piłki siatkowej dziewcząt MKS „Juvenia" — dziewcząt, które w ostatnich tygodniach miały tak dramatyczne przeżycia — najpierw zapowiedź rozwiązania przez klub zespołu, potem — to co mogło być najgorsze — śmierć trenera.

Gdy w poniedziałek 10 lipca żegnaliśmy na cmentarzu komunalnym **Wiesława Kaczyńskiego,** obserwując zapłakane twarze zawodniczek (wśród których były dwie jego córki) zastanawiałem się, czy przez kilka dni, które pozostały do rozpoczęcia zmagań w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zdołają one pozbierać się psychicznie, a swój ból i gorycz zamienić w pasję walki. Wróćmy jednak do tego, co było wcześniej. O sukcesach sportowych tego zespołu, u którego narodzin miał swój udział nauczyciel w-f w Szkole Podstawowej nr 27 pan **Lewicki,** nie pisano zbyt wiele, a były one znaczne. Najpierw w 1987 r. złoty medal w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej (podobno jedyny w tej dyscyplinie w województwie) w roku następnym VII miejsce w finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży wcześniej było też zwycięstwo w mistrzostwach Polski juniorek Akademickiego Związku Sportowego. Pamiętam, jak żegnając na dworcu 14-letnie wówczas zawodniczki, pytałem z obawą trenera jak sobie poradzą ze starszymi przeciwniczkami, a za kilka dni wróciły z Poznania ze złotem.

Sukcesy te zawdzięczały wspaniałej atmosferze w zespole i uporczywej pracy, do której mobilizował je trener **Tadeusz Kaluta,** żaden z trenerów nie interesował się tak życiem pozasportowym i wynikami w nauce zawodniczek jak Kaczyński. W części światkich pytań jednak nie było. Zastanawiające także, że ze skargami dzwoniono do „Gazety", a nie do prezesa klubu, który jakby nie było jest sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego partii. To tak jakby rodzinne spory przedstawiano nie ojcu, ale od razu z ambony.

Nie twierdzę, że Wiesław Kaczyński, zapatrzony w swój zespół i konsekwentnie dążący do sukcesu, zawsze postępował rozsądnie i nie robił błędów. Były to jednak błędy popełniane przez człowieka oszczonego, który broniąc się rozdzielał ciosy na oślep.

Kiedy następnego dnia po wylewie odzyskał w szpitalu przytomność i próbował z trudem mówić, pierwsze słowa dotyczyły jego ukochanego zespołu: „Kto będzie miał trening o osiemnastej?" Potem zastanawiał się w jakich koszulkach będą grały dziewczyny na spartakiadzie. Następnego dnia poprosił o hantle, żeby móc ćwiczyć niesprawną prawą rękę. Bardzo pragnął żyć. Wszyscy wierzyliśmy, że to mu się uda. Niestety, stało się inaczej.

Trening o osiemnastej, o który martwił się Wiesław Kaczyński, odbył się jak zwykle. Zastąpił go serdeczny przyjaciel, z którym wcześniej przez 2 lata prowadził II-ligowy zespół siatkarek AZS Białystok, **Stanisław Pieśniak.** A ponieważ prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, Stanisław Pieśniak wywrócił do góry nogami wszystkie swoje zawodowe i rodzinne plany i pojechał z dziewczętami najpierw na obóz do Olsztyna a później na spartakiadę do Kielc. Tam dziewczęta przegrały tylko jednego seta i zdobyły złote medale. W ten sposób — najlepiej jak mogły — uczciły pamięć swojego trenera, który żył tak krótko, tylko 42 lata. Czy jego dorobek będzie roztrwoniony?

I na zakończenie jeszcze jedna uwaga: trenerów-pasjonatów mamy niewielu. Czy każdego z nich musimy wtłaczać w jakieś ramy i plany, do których nie zawsze przystają indywidualiści.

JAN JERZY MILEWSKI

Lato z Gazetą



Wakacyjna miłość? Dobre!

Któż z nas jej nie przeżył? Była najładniejsza, najsympatyczniejsza, w ogóle — najDaleko mieszkała, więc potem ta codzienna niepewność: przyjdzie listonosz, czy nie? Po co to przypominać? Jak dzisiaj patrzą na wakacyjne uniesienia — młodsi. Czy w ogóle dziś jest coś takiego jak wakacyjna miłość? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do uczestników obozu w Goniądzu — młodych mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Michael: 13 lat: — Oczywiście, że jest. Ma na imię Agnieszka i jest z Łomży. Zauważyłem ją zaraz pierwszego dnia pobytu na obozie. Ma ładne, niebieskie oczy, włosy jasne i jest trochę niższa ode mnie. Ja chyba po raz pierwszy tak mocno się zakochałem, zaproszę ją do NRD.

Klaus; 13 lat: — Zawsze podczas wakacji poznaję jakąś fajną dziewczynę, a potem okazuje się — że są jak wszystkie — kłamczuchy i oszustki. Nie przywiązuję do tego żadnej wagi.

Hans; 15 lat: — Bardzo obawiam się wyjazdu stąd, bo chyba po raz pierwszy będę beczał. Ale niech pan popatrzy, czy nie warto beczeć: wysoka, śniada, ciemne oczy, ładny biust, ładne nogi. Wymarzona na artystkę filmową. Polacy trochę inaczej patrzą na sprawy seksu, więcej się wstydzą niż my. U nas np. wspólna kąpiel dziewcząt i chłopców w moim wieku jest czymś normalnym — tu nie. Dlatego, gdy Gosi zaproponowałem, że razem się wykąpiemy — obraziła się. Ale już jest wszystko w porządku. Boję się tylko rozstania. Wiem, że płacz będzie, to musi być trwałe uczucie.

Helga: — Nie wierzę w żadne tam miłostki. Mam 14 lat i już kilku chłopaków „zaliczyłam", oczywiście — nie w łóżku, ale „w sercu". Człowiek coś po prostu musi robić, żeby się nie nudzić. A na randkach — nudzić się trudno. Więc tu też mam już parę adresów, ale czy z któregoś skorzystam? Zobaczę.

Monike: — Mam 16 lat, więc mogę coś na ten temat powiedzieć. Dwa lata temu byłam w Ustce na wczasach z moimi rodzicami. Poznałam Jarka na plaży. Od tamtej pory przynajmniej raz w tygodniu mam od niego list, sama też piszę często. Jutro ma do mnie tutaj przyjechać. To będzie chyba mój mąż. Bo lubię chłopców mądrych i wrażliwych. Tym mi zaimponował, a powiem panu na ucho, że już byliśmy ze sobą sam na sam. Więc chyba normalne, że wakacje zawsze kojarzą mi się z prawdziwą miłością?

Robert; 12 lat: — Lubię ganiać się z dziewczynami. One przychodzą, chcą coś zahandlować albo pogadać, to ja je przepędzam. Udaję, że mi wcale na nich nie zależy. Porozrabiamy trochę i wszystko. Jeszcze się nie zakochałem, ale mam taką znajomą w Zwickau. Nawet niebrzydka, tylko żarłoczna. Bez przerwy jadłaby lody...

(kłos)

Pod wspólnym słońcem

Ciąg dalszy ze str. 1

mieszkał w Polsce, drugie tyle w NRD.

Program obozowy jest podobny. Gdy harcerze mieli nocny alarm, pionierzy również domagali się takiej przygody. Goście zagraniczni jeżdżą jednak częściej na wycieczki: Białystok, Gierłoż — Święta Lipka, statkiem Węgorzewo — Giżycko. Największą atrakcją był jednakże trening specjalnej grupy antyterrorystycznej ZOMO, przeprowadzany na malowniczym wiadukcie w Stańczykach. Oglądał to cały obóz harcerski, a także sąsiedni, młodzieżowy MSW.

— Na naszym obozie jest bardzo dobrze — mówi młodzież. Zasługa to niewątpliwie kadry, członków Szczepu „Stańczyki", której połowa to wychowankowie Szczepu im. Bączyńskiego. Kto najważniejszy? Oczywiście, szefowa kuchni, **Ewa Niezgoda.** Nad programem czuwa hm **Bogusława Warakomska,** zaopatrzeniowcem jest hm PL **Lech Grygorczyk,** kwatermistrzem phm **Wojciech Jarmołowicz.**

Groźne memento



KAŻDEGO ROKU, w okresie wiosenno-letnim, szczególnym powodzeniem wśród młodzieży cieszą się przejażdżki motocyklem. Niestety, zbyt często emocje biorą górę nad zdrowym rozsądkiem. Stąd niejednokrotnie nadmierna szybkość, chęć popisywania ryzyka w celu zaimponowania rówieśnikom, brawura, niepotrzebna rywalizacja i najbardziej niebezpieczne — siadanie za kierownicą po spożyciu alkoholu. Jakże często odbywa się to przy zlekceważeniu obowiązku posiadania kasku oraz jeździe we dwójkę a nawet we... trójkę. Nie uwzględnia się faktu, że podstawową wadą motocykla jest brak ochrony ciała kierowcy i pasażera przy ewentualnym zderzeniu z innym pojazdem, przydrożnymi słupkami, barierami mostu.

Na wiejskich zabawach nie spotyka się ze zdecydowaną reakcją środowiska, najbliższego otoczenia, kolegów a nawet rodziny, fakt, iż młodzi chłopcy, o których wiadomo, że będą nad ranem motocyklami wracać do domu — piją piwo, wino, wódkę. Potem jest już tylko ostatnia podróż w życiu względnie kończąca się kalectwem lub dłuższym pobytem w szpitalu.

Oto jeden z najbardziej dramatycznych przykładów. Na trasie **Letniki—Ponikła** (gmina Dobrzyniewo, woj. białostockie) motocyklista powracający z zabawy, na skutek nadmiernej szybkości zjechał na lewą stronę jezdni uderzając w przydrożne drzewo. Dwaj (!) pasażerowie w wieku 22 lat ponieśli śmierć na miejscu. Kierowca doznał bardzo ciężkich obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Stwierdzono, że był w stanie nietrzeźwym.

W roku bieżącym, w woj. białostockim motocykliści spowodowali już 43 wypadki w których siedmiu kierowców poniosło śmierć, a 46 osób zostało rannych.

Oby stało się to wystarczającą przestrogą a zarazem groźnym ostrzeżeniem. Stawką jest bowiem życie i zdrowie. Stracić je łatwo, ale odzyskać już nie sposób. (h)



Ślady na jeziorach

II

Jak my — nienasycona plejada łabędzi
z pierwszym brzaskiem wypływa z kurtyny szuwarów.
U ludzkich stóp czekają na okruchy szczęścia
białe gondole puchu o ludzkich przywarach.

Oto kawałek chleba w zaciśniętej pięści.
Skąd wiedzą: chleb czy kamień, nagroda czy kara?
Balansują niepewnie na nieba krawędzi
w pokłonach zaufania nie ludziom. Konarom.

Najpiękniejsze widziałam na odległość trwogi
garstka żywego srebra uczepiona fali
repliki pierwowzoru mistrza Andersena.

Jak to dobrze, że los nam splótł na moment drogi
i pozwolił wzajemnie przyjrzeć się z oddali
by baśniom było zadość na spóźnionej scenie.

KRYSTYNA KONECKA

Dla pań i panów



Teoria dominą w erotyce: wytrącenie choćby jednego z elementów misternej konstrukcji erotycznej powoduje rozsypanie się wszystkich pozostałych.

(Z.W.)

DZIEWCZYNA

Kupon nr 29

Pora na upiora

DRODZY CZYTELNICY, nie zajmujemy się interpretacją snów (nawet tych z upiorami). Wiem, że szkoda, ale od tego są inni, którzy robią to znacznie lepiej, różnej maści specjaliści z dyplomami naukowymi i z powołania — wróżbici, filozofowie, lekarze.

Chociaż kilka podstawowych informacji? No dobrze...

SEN zazwyczaj jest sygnałem niedoborów w życiu. Na przykład: śnisz przystojnego wampa w luksusowym opakowaniu, czyli takie są twoje niezaspokojone pragnienia. Najlepiej jak najszybciej wcielić w rzeczywistość. Po prostu — spraw sobie jedno i drugie (przedmiot i opakowanie). Tylko wtedy bowiem jest to „fantazja twórcza".

Chcesz rozładować napięcia w pracy, zamów sobie sen, w którym wystąpisz w roli poskramiacza szefa, itd.

Jeżeli porównujesz nocne koszmary z rzeczywistością i stwierdzasz, że nie potrafisz rozróżnić co jest rojeniem sennym a co jawą nie załamuj się — my też nie wiemy.

Fantazji o „zakamuflowanych" treściach, nie dotyczących sfer duchowych, w ogóle nie bierzmy pod uwagę.

Pamiętaj: **„MOCNO OSADZONE SNY MUSZĄ PODPORZĄDKOWAĆ SOBIE RZECZYWISTOŚĆ."** *(G. Gambaro)*

... I jeszcze kilka wątków z korespondencji.

★ **Pan Zenon G.** z Giżycka pyta: *„Czy można stosować hipnozę do uwodzenia upatrzonych kobiet?"*

Dlaczego chce Pan mieć uśpioną partnerkę?! Proponujemy już raczej magnetyzm (magnetyzujemy np. za pomocą spojrzenia), albo emanację (inaczej: czar osobisty), jako zależność bardziej dobrowolną i emocjonującą.

★ **Monika C.** z Tarnowa (na wakacjach w Płocicznie) pisze: *„Wczoraj o północy wywołałyśmy z koleżanką ducha Napoleona. Przyszedł i pisał na kartce. Głosu nie słyszałam, ale ciągle myślę i myślę, skąd Napoleon tak dobrze zna język polski?"*.

Sprawdzimy. Wydaje nam się jednak, że duchy z niczym już nie mają problemów, nawet z językami.

Skąd duch Napoleona zna język polski?

Nie zraża się

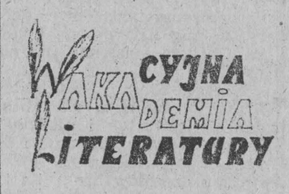
Faye Dunaway („Chinatown", „Bonnie and Clyde", „Układ" i wiele innych kasowych filmów) nie miała ostatnio dobrej passy. Najnowsze obrazy nie były sukcesami. Nic się tym nie zrażając, Dunaway podejmuje kolejny „come-back" w adaptacji ekranowej sztuki „Circe and Bravo" (w której przed paroma laty święciła triumfy na londyńskiej scenie).

Tym razem wcieli się w rolę żony prezydenta Stanów Zjednoczonych, zamieszanej w spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa. Zdjęcia rozpoczną się we wrześniu, miejsce akcji Londyn i Waszyngton.

Estetka: nawet lekkie przekrzywienie rogów u męża ją drażni.

(Z.W.)

Anioły



Ciąg dalszy ze str. 1

— Jak kiedyś był Wielki Post, to siedem tygodni! Świniom mleko wylewali. Moja matka nosiła do drewna i wylewała świniom. A my byli małe dzieci. To już dobrze jak ja z młodszą siostrą... Mama nalała do dzbanów, bo to kisiła, to ser suszyła, to to. A to wszystko świniom. To wszystko świniom tom serwatkę. Przynieśli wiadro mleka. A nam chce się! — wiadomo, małe dzieci. Ponalewała mama w dzbanki, żeby skisło. Śmietane zaraz, twarog zrobić.

— Wiesz ty co? — mówi moja młodsza siostra. — Chociaż chodź wsadzimy palce, choć obliżemy mleko.

Tak nam się chce! Siedem tygodni nic w ustach, ani jajka, ani mleka, nic kompletnie siedem tygodni. Tak moja matka taki Post zakładała. I my wstali z łóżek i mówimy: bo tak — jak świeże mleko, to zaciągnie. Bo jak wsadzimy palec w kwaśne, to mama pozna, że tu i tam dziura. I my wzięłyśmy te śmietane i tak palce oblizywałśmy! Boże! Położyliśmy się spać, a moja siostra pyta:

— Ty śpisz?

— Nie — mówie — ja nie śpie.

— I ja nie... — żali się szeptem.

— Cośmy zrobili! — mówie ja.

— Jaki żeśmy grzech wielki popełnili! A jakże my do spowiedzi pójdziemy teraz?

Boże, co my mieliśmy strachu z tego wszystkiego. I tak, przed Wigilią — Adwent, przed Bożym Narodzeniem — Wielki Post. Też post, a później latem, przed Zielną dwa tygodnie, też nic kompletnie. Jajka — dopiero jak poświęcili. Na jesieni — Matkiboskiej Siewnej — też post. Kompletnie nic.

Leżąc i prawie nie słuchając odczytywał na suficie pismo pajęczyny. Kartkował gipsową twarz, łuskał uderzeniami suchego języka puste pestki słów. Półprzytomnie spojrzał na margines ksiąg domu bez pisma i z ulgą przyłożył ucho do mędrego kamienia poduszki. Z czeluści podłogi bezszelestnie podnosili się zmarli. Pukali się znacząco w czoło i chichotali, choć chwila była uroczysta.

— I to starsza — pani — kobieta. Córkę i syna pochowała tragicznie. Córkę przejechał samochód. A dla syna, jak jeszcze mały był, to takie żurawie, czy co było? To rękę urwało. Potem na zabawie zabili. A mama była bardzo dobra. Kiedyś nie było takiej niedzieli, żeby ja do matki nie pojechała. Teraz — może ocieplejeje? Coś jakby wiatr zeiżał? Ajj! Ja odpoczęłam — pani? U męża na kręgosłupie takie miejsce bolące. Budził się na dobre, ale czuł w krtani żal i ucisk. Jakiś galeon zakotwiczony w żyłach z ciężkim ładunkiem niepokoju, w smudze dymu budzącej poranek tak gorejący jak ciało ptasie.

Porcelanowy cyferblat zegara dusił się ściskany mosiężną obręczą. Wahadło ciężko pulsowało za witrażem szklanych płytek. Wstał i otworzył okno, porozwieszał na masztach myśli szalone, powyrywane z oka cyklonu. Uciekał ze snu w inny sen. Półdrzemał w szumie dni z goryczą w ustach zbitych nitami słów. Z jantarową bryłą w gardle, kamieniem stygnącym pod głową i mew krzykiem w płucach. Czekał na nowy sztorm, który zerwie dach nad kopułami snów i jednym ciosem powali drewnianą atrapę horyzontu.

W ryku morza, gdy wszystkie rzeczy płynęły, tylko ta jedna ściana, z obrazem Brygidy Mrozek, była niewzruszona. Żył w takim obrazie, który wisi krzywo, ale ściana nawet nie drgo. Jest niemal majestatyczna. Tak było w snach. Tam — gdzieś na morzu — wysokie na kilka pięter fale, góry wody i jego sny uczepione kurczowo ściany.

— Poszłam ja do krawcowej, a ta powiada:

— Wie pani co Pani mąż to musi hultaj?

— Czemu hultaj, — mówie.

— To widać! — mówi mi wprost w oczy. — Ten pani mąż taki hultaj, że nie wiem co!

— Dlaczego? — pytam już zła.

— A da pani spokój, pani natrzy. Niech pani popatrzy tylko na swoje ręce. Aż tu odciski porobiła, podpierając się przy „tym"...

To ja jej wyjaśniam, że to dlatego, że ja w oknie wiecznie wisiałam. I odciski same w tym miejscu na rękach się porobiły. Ani z ojcem, ani z matką, ani z bratem się już nie zobaczyłam... Dopiero po pół roku się dowiedziałam, że mama nie żyje. Bo mąż wiedział, to nawet nie chciał mi powiedzieć. Bo ja leżałam chora, a mama w tym czasie zmarła. A śniła się mnie prawie co noc. Śni się mi, że moja mama umarła, że moje zdjęcie trzymała przy sobie, że to... A ja myśle sobie — co jest? Taki smutek, Boże. Kiedyś, pamiętam, przyszła Denisiukowa. Tam jeszcze nas więcej było.

c.d.n.

Zagraj jak Fischer (3)

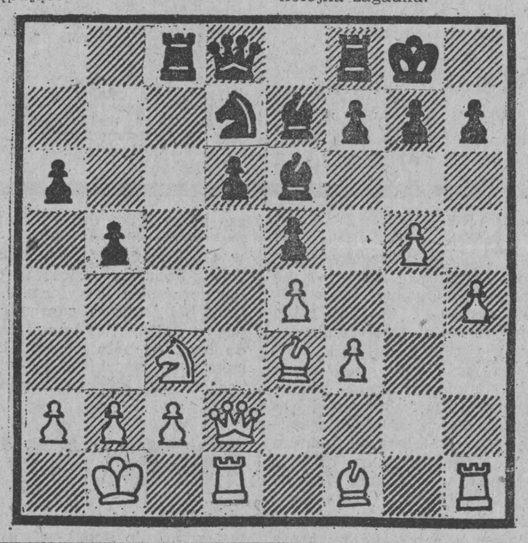
Bobby Fischer zwykle nie myślał długo. Dość szybko wykonywał swoje posunięcie. Także i ten, nie dla wszystkich znany, 10 ruch. Genialny Amerykanin zagrał **10. g4-g5. Jeśli Ty Czytelniku znalazłeś to posunięcie, zapisz na swym koncie 5 punktów.**

Naszą partię przerwaliśmy w następującej pozycji: białe Ke1, Hd3, Wa1, Wh1, Gc1, Gf1, Sc3, piony — a2, b2, c2, e4, f2, g4, h3; czarne — Ke8, Hd8, Wa8, Wh8, Gc8, Ge7, Sf6, piony — a6, b7, d6, e5, f7, g7, h7.

Gra była kontynuowana następująco:

10. g4-g5 Sf6-d7 11. Gc1e3 Sd7-c5 12. Hd3-d2 Gc8-e6 13. 0-0-0 („długa" roszada) 0-0 („krótka" roszada) 14. f2-f3 Wa8-c8 15. Ke1-b1 Sc5-d7 16. h3-h4 b7-b5.

Czarne zaczęły atakować. Ale białe wcale nie myślą się bronić. Aby jednak dojść do ofensywy, muszą pozbyć się tzw. dobrych figur rywala, tj. takich, które „grają" na wielu polach. Fischer postanowił zlikwidować taki mocny punkt obrony przeciwnika. Jak uczynił to w pozycji na diagramie? To nasza kolejna zagadka.



JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 174 z 26 lipca br.

Poziomo: płaksa, wtorek, tektura, rupia, sos, kant wiek, opieka, lak, sak, ziemia, luka, drab, mag, mleko, risotto, kwarta, parada;

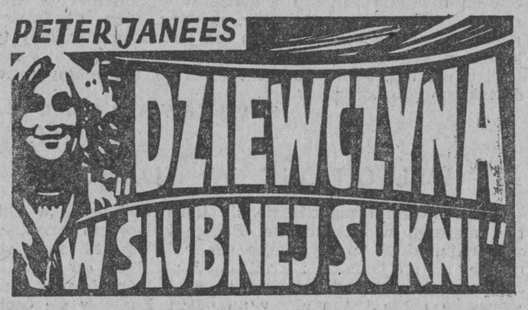
Pionowo: patoka, ślimak, arkan, ankieta, tok, szus, most, nizina, bas, gra, oskoma, tors, usta, sad, replika, ratka, klatka, obrona;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy bony oszczędnościowe PKO wartości po 500 zł. Szczęście uśmiechnęło się do: **Kazimiery Zalewskiej z Wysokiego Mazowieckiego, Marianny Skrobut z Łomży oraz Anny Szadkowskiej z Białegostoku.**

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)

87



— Nie zastrzegł wyraźnie, że mam przyjechać osobiście. Mówił tylko, że nie życzy sobie policji.

— To dość sprytnie z pani strony — pochwaliłem. — OK Pojadę pod ten adres i spróbuję porozmawiać z panem Fiddlerem Może coś z tego wyniknie. Pani musi dopilnować zebrania brakujących siedmiu tysięcy, gdyby nie udało mi się go przekonać do obniżenia ceny. Spotkamy się po załatwieniu sprawy jeszcze dziś wieczorem. Gdzie mam pani szukać?

— Proszę telefonować pod jeden z tych numerów, jaki panu podałam

— A oświadczenie do podpisania dla pana Fiddlera?

Podała mi kartkę.

— W porządku — powiedziałem po przeczytaniu. — To powinno wystarczyć. Jak rozpoznam pana Fiddlera?

Wyrzuciła niedopałek do popielniczki i sięgnęła po następnego papierosa. Ale zanim podałem jej ogień, zastanowiła się nad opisem szantażysty.

— Dość zwyczajnie. Właściwie wcale nie wygląda na prywatnego detektywa. Ma około pięćdziesięciu, może pięćdziesięciu pięciu lat Średniego wzrostu, ze znaczną łysiną od czoła I nosi okulary. Dość charakterystyczne Z grubymi oprawkami

— Jakoś go chyba poznam — podałem ogień. — Czy ten dom na Panakote Drive stanowi jego własność?

— Tego nie wiem. Kiedyś znałam zupełnie inny adres.

Rozległ się brzęczyk przy drzwiach do poczekalni. Pani Norton drgnęła zaskoczona.

— Proszę się nie niepokoić — powiedziałem. — I proszę nie wychodzić.

Opuściłem gabinet i wyszedłem do poczekalni. Zdziwiłem się, widząc w niej Sarah Warren.

88

Sarah była wyraźnie wzburzona, ale zanim zdążyła coś powiedzieć, prawie przemocą posadziłem ją na krześle.

— Pracuję — wyjaśniłem oschle. — Zaczekaj, aż mój klient wyjdzie.

Nie czekając na odpowiedź wróciłem do gabinetu. Pani Norton podniosła się z krzesła.

— Jeśli uda się panu coś utargować — powiedziała — ta suma będzie oczywiście należała do pana.

Jej hojność była nadzwyczajna. W ogóle, ostatnio jakoś wszyscy naokoło ofiarowywali mi pieniądze. Odprowadziłem klientkę do drzwi. Wyszła odwracając wzrok od Sarah, która zresztą i tak siedziała z opuszczoną głową, jak gdyby zrezygnowana. Kiedy drzwi za panią Norton się zamknęły, wziąłem Sarah za rękę i zaprowadziłem do gabinetu. Usiadła na krześle dla klientów, a potem położyła na biurku czek od Robbinsa.

— O co chodzi? — zapytałem. — Nie cieszysz się?

— Spodziewam się, że mi wytłumaczysz — powiedziała sucho. — Zupełnie się pogubiłam. I przestaje mi się to podobać.

Zrobiłem zdziwioną minę.

— Nie wiem, skąd ta mina — burknąłem z niezadowoleniem. — Otrzymałem dla ciebie pieniądze. Wszystko jest legalnie i w najlepszym porządku. Mówiłem ci wczoraj, że załatwiłem coś dla ciebie. To jest właśnie to. Podpisałem pokwitowanie jako twój pełnomocnik i nie musisz się tym więcej przejmować. Przecież zleciłaś mi odebranie swoich rzeczy od pana Robbinsa. On powiedział, że zniszczył je w zdenerwowaniu i sam zaproponował, że za nie zapłaci. A także pokryje moje koszty.

— To znaczy — powiedziała z beznadziejnością w głosie — to znaczy, że pojechałeś do niego i wymusiłeś pięć tysięcy.

— Dlaczego zaraz wymusiłeś? Dał mi czek zupełnie dobrowolnie. Nawet się trochę zdziwiłem, że był taki uprzejmy.

— Nie kręć! — szepnęła błagalnie. — Bardzo cię proszę, nie kręć i nie oszukuj mnie. Nie mógł ci dać niczego dobrowolnie. On nie jest taki hojny. Przecież go trochę znam A poza tym wczoraj rano odebrałam wszystkie moje osobiste rzeczy Dwie wielkie walizy, które z trudem zapakowałam do taksówki. I powiedziałam, że niczego więcej nie chcę. Chyba trochę jednak przeholowałeś!

— Moment! — przestraszyłem się nie na żarty. — Uporządkujmy to, bo inaczej nigdy nie dojdziemy do niczego rozsądnego.

89

— Udajesz — oskarżyła mnie. — Wykorzystałeś sytuację i teraz nie chcesz się do tego przyznać. Sądziłam, miałam prawo sądzić, że stać cię na więcej subtelności. I uczciwości zawodowej. Czy nie rozumiesz, że ja swój cel osiągnęłam już dawno? Biedaczysko! Niczego się nie domyślał. Przecież ani przez chwilę nie zamierzałam wychodzić za niego, za mąż! To było mi potrzebne tylko do mojej gry. I wygrałam ją! Ale to wszystko, o co mi chodziło. Gwiżdżę na jego pieniądze, sławę i tym podobne bzdury. Forsą może sobie tapetować ściany, albo wyłożyć materac. To mnie nie obchodzi w najmniejszym stopniu. Chciałam, żeby ktoś przytarł mu rogi. Trzeba było widzieć, jaki był wstrząśnięty, kiedy mu powiedziałam, że całą imprezę może odwołać, bo nic z tego nie będzie. Tak się zdenerwował, że obawiałam się o swoje życie. Ale było warto!

— A niech cię diabli! — powiedziałem, ciężko siadając na krześle. — Zdaje się, że przy okazji mnie także załatwiłaś. Jak nic będę musiał szukać nowej pracy. I wątpię, żebym ją szybko znalazł.

Sarah Warren rozpłakała się, a potem oskarżyła mnie o to, że zepsułem jej zemstę. Objąłem ją ramieniem i próbowałem uspokoić. Udało się to dopiero dzięki szklance whisky.

— Stało się — stwierdziłem, kiedy wytarła oczy. — Może mi teraz powiesz, dlaczego wspomniałaś o zemście?

— To był główny motyw mojego postępowania — wyjaśniła po chwili. Kilkanaście miesięcy temu, kiedy kręcił jeden z tych swoich głupawych filmów, został zaproszony na pewne przyjęcie w damskim gronie. Potem uwodził moje koleżanki. Nie tylko uwodził. Nakłaniał je do brania narkotyków, żeby wyczyniać z nimi różne świństwa. To dlatego Maggie popełniła samobójstwo. Nie możesz sobie tego wyobrazić co przeżyłam, kiedy dowiedziałam się o wszystkim. Postanowiłam coś zrobić. Nieważne, jak to zrobiłam, żeby połknął haczyk. Nauczyłam się tego w Vassar.

— W ekskluzywnej szkole dla pań uczą takich sposobów? — zdziwiłem się.

— Przede wszystkim w takich szkołach. Zajęło mi to prawie rok i sprawa była już praktycznie doprowadzona do końca. A teraz on będzie trąbił na lewo i prawo, że jestem równie głupia, jak te dziewczyny, z którymi się zadawał. I powie, że zrobiłam to wszystko dla pieniędzy. Co za wstyd!

Ciąg dalszy w sobotę.

VIDEO • TELEVISION • SATELLITEN-ANTENNEN

POLECAMY WYSOKIEJ JAKOŚCI SPRZĘT FIRMY

TEC

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY I ODTWARZACZE VHS
- ODTWARZACZE PŁYT KOMPAKTOWYCH
- RADIOMAGNETOFONY
- KUCHNIE MIKROFALOWE

Najtańsza forma zakupu za dewizy z natychmiastową realizacją zamówień z własnego składu celnego.

EKSPOZYCJA I DYSTRYBUCJA:

Gdynia - ul. Świętojańska 134
Elbląg PSS - ul. Linki 4(5
Sztum RDT - ul. Mickiewicza 46
Włocławek WZGS - ul. Okrzei 75
Toruń GS "S.Ch." - ul. Sukiennicza 5
Białystok WUSP - ul. Sienkiewicza 44(46
Słupsk RDT - ul. Kopernika 37
Susz GS "S.Ch." - ul. 15-Grudnia 35

ELEKTRON
USPOŁECZNIONE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO - PRODUKCYJNE Sp. z o.o.
81-341 Gdynia, ul. Węglowa 11
Tel.: 20-77-60; 20-80-38; 21-63-31
Tlx: 054584 FZMAR PL

VIDEO • TELEVISION • SATELLITEN-ANTENNEN

k 3879-0

Rejon Energetyczny w Wysokiem Mazowieckiem zawiadamia odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:

— Wysokie Mazowieckie przy ulicach: Szpitalna, Wspólna Wesołowskiego, Sienkiewicza, Ludowa, 1000-lecia, 25-lecia, Lenina, Wołodyjowskiego, Rynek, osiedle przy Jagiellońskiej, W.U.S.P. przy Placu Odrodzenia w dniu 89.08.07 od godz. 8 do 15.

— Stypułki, Giemzin, Szymany, Borki, Leśniewo, Niedźwiedź, Kłoski Młynowięta, Świgonie, Mojki, Kierzki, Garbowo, Franki Piaski, Kurzyny, Makowo, Franki Dąbrowa, Czajki, Truskolasy Stare, Lachy, Olszyna, Wola, Jabłonowo Kąty, Wypychy, Krzyżewo, Roszki Ziemaki w dniu 89.08.10 od godz. 8 do 15.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie, telefon 21-09.

k 3098-1

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
w Białymstoku
informuje, że

Rzeźnia Sanitarna z przyczyn technicznych będzie nieczynna w dniach 18—20 sierpnia br., natomiast w dniach 6—17 sierpnia i 21—27 sierpnia będzie przyjmowała żywiec do uboju z konieczności w godzinach 6—20.

k 4188-1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA"
Zakład Usług Różnych
ul. Zwierzyniecka 8
15-333 Białystok
tel. 277-83

PODLASKA • SSP •

WYKONUJE

— prace porządkowo-czystościowe
— prace plastyczne i projektowe
— prace transportowe
— cyklinowanie i lakierowanie posadzek z naszymi materiałami.

Proponujemy szybkie terminy, niskie ceny oraz dobrą jakość świadczonych usług.

k 4180-0

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „SŁONECZNY STOK"
w Białymstoku
PRZYJMUJE OFERTY

od jednostek uspołecznionych, prywatnych i osób fizycznych na przejęcie powierzchni użytkowej handlowo-usługowej lokali na terenie osiedli „Słoneczny Stok" i „Leśna Dolina".

Zgłoszenia przyjmuje Dział Inwestycji, ul. Upalna 96, tel. 293-07.

k 4078-1

różne

ANTENY. Zambrzycki, tel. 431-103.
g 5026-1

FIATA 126 regeneracja, wymiana resorów. Śliżewski, Nowodworce 91 (po 15).
g 5089-1

ZATRUDNIĘ pracowników. Zakład Blacharstwa i Lakiernictwa pojazdowego, Łyski 80, Jakończuk.
g 5066-00

ZATRUDNIĘ murarzy, tynkarzy cieśli. Zgłaszać się na budowę Zespołu Szkół Odzieżowych w Białymstoku, Ogrodowa.
g 4366-00

POTRZEBNY rehabilitant do dziecka (może być małżeństwo). Karwowska, ul. Wilczewo 67, Grajewo.
p 849-00

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 w Łukowie zamienię na podobne w Białymstoku. Łuków tel. dom. 33-10.
g 5081-1

ODSTĄPIMY rezerwację miejsca w pociągu do Moskwy na 26 września i 17 października 1989 r. „Gros" ul. Nowowarszawska 49 tel. 410-954, 433-878.
k 4161-1

NIEDROGO sprzedam używane: telewizor kolorowy „Luxor", deck kasetowy „Pioneer", wózek akumulatorowy „Stalowa Wola". Tel. 18-36-44.
g 5074-1

KIOSK handlowy — sprzedam Michałowo, Sienkiewicza 1/36 tel. 117.
g 5086-1

STAR 200 izotermiczny (1989 rok) — sprzedam. Dzwonić tel. 413-583 (po 20).
g 5082-1

GŁOWICĘ mercedesa — kupię. 750-695.
g 5103-1

MASZYNĘ M7, Kunę 21 — sprzedam. Mieczysław Dąbrowski, Mikicin II, 19-124 Jaświły
p 843-1

CIĄGNIK T24A — sprzedam. Andrzej Ziółek, Jeże, gm. Pisz.
p 848-1

DOMEK letniskowy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5084".
g 5084-1

DZIAŁKĘ 800 m kw. wraz z połową domu w Siemiatyczach, ul. Świętojańska 21 — sprzedam. Informacja: tel. 55-31-58.
p 854-0

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE „C Z I P"
Spółka z o.o. Oddział w Suwałkach

POLECA

indywidualnym odbiorcom i jednostkom gospodarki uspołecznionej

SPRZĘT AUDIO-VIDEO

pochodzenia zagranicznego renomowanych firm zachodnich.

OFERUJEMY:

△ telewizory kolorowe 20 i 26 cal.,
△ magnetowidy,
△ odtwarzacze video,
△ radioodbiorniki Hi Fi
△ zestawy radiofoniczne Hi Fi

DO NATYCHMIASTOWEGO ODBIORU.

U W A G A:

Sprzęt wraz z gwarancją dostarczamy do klienta!!!

ZAPAMIĘTAJ:

✲ oferowany przez nas sprzęt jest niezawodny i najtańszy

Szczegółowe informacje uzyskasz pod nr tel. 34-58 w Suwałkach w godz. 10—12 (w dni robocze).

k 4181-0

ZAKŁAD TECHNICZNO-USŁUGOWY „TECHNOTON"
w Gdańsku-Oliwie, ul. Słowiańska 24A

OFERUJE

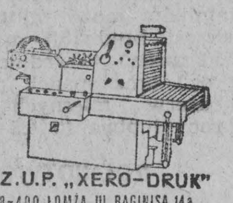
usługi techniczne w następującym zakresie:

- prace projektowe we wszystkich branżach i zakresie
- chemiczne usuwanie kamienia kotłowego i osadów korozyjnych
- wydawanie ocen BHP produkowanych maszyn i urządzeń technicznych i zmechanizowanych narzędzi pracy.

Oferty lub zlecenia prosimy kierować pod adresem j.w., tel. 52-31-07 lub 52-16-52.

k 3552-0

ETYKIETY, METKI, KATALOGI, FOLDERY, WIZYTÓWKI, ZAPROSZENIA
ODBITKI „XERO"
POLECA



Z.U.P. „XERO-DRUK"
18-400 ŁOMŻA UL. RAGINISA 14a TEL. 31-38
/ZRZESZONY W SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ „PRODUCENT" W ŁOMŻY/

k 4135-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO
w Białymstoku ul. Poziomа 4
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW:

▼ garmażer chłodniczy — kobiety i mężczyźni, wymagana ważna książeczka zdrowia, pełnoletni,
▼ przeładunkowy chłodniczy — wymagana ważna książeczka zdrowia, wskazane uprawnienie na jazdę wózkiem akumulatorowym,
▼ maszynista chłodniczy — wymagania ZSZ, kurs maszynistów chłodniczych,
▼ elektryk samochodowy — wymagania ZSZ,
▼ mistrz maszynowni chłodniczej — wymagania — wyższe wykształcenie,
▼ mistrz produkcji — wymagania — wykształcenie średnie lub wyższe — książeczka zdrowia,
▼ Z-ca Kierownika Wydz. Energ.-Mech. — wykształcenie wyższe ze znajomością chłodnictwa.

Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych, tel. 410-646 w. 217 lub 226.

k 4096-0

K O M U N I K A T
NACZELNIK GMINY
w KOBYLINIE BORZYMACH
zawiadamia, że

w dniach od 7 do 28 sierpnia 1989 r. w siedzibie Urzędu Gminy będzie wyłożony do wglądu projekt miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego gruntów pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne na terenie wsi Kobylin Borzymy przy ul. Lipowej o pow. 2,46 ha. Projekt planu będzie wyłożony w pokoju Nr 14 w godz. 8.30—14.

k 4144-1

Rejon Energetyczny Białystok, przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok:

— dnia 89.08.07 w godz. 7—15 ul. Korzeniowskiego, Zuchów, Kajki.
— dnia 89.08.08 w godz. 7—15 ul. Produkcyjna, za Szosą Północno-Obwodową.
— dnia 89.08.09 w godz. 7—15 ul. Jaroszówka,
— dnia 89.08.10 w godz. 7—15 Grabówka — Dom Kultury.
— dnia 89.08.11 w godz. 7—15 ul. Krakowska, Brukowa.

Miejscowości:

— dnia 24.07.89—5.08.89 w godz. 7—15 — Sochonie, Sochonie I, II, Sochonie III, Woroszyły — Ferma, Wólka, Katrynka.
— dnia 5.08—31.08.89 w godz. 7—15 — Bohdan I, II, III.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej podanymi wyżej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla części osiedli i dzielnic do których te ulice należą. Wyłączenie dotyczy również warsztatów rzemieślniczych i zakładów usługowych znajdujących się przy tych ulicach.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne tel. 991.

k 3997-1

URZĄD GMINY w TYKOCINIE
woj. białostockie
OGŁASZA OFERTĘ
na zagospodarowanie obiektu byłej
SZKOŁY PODSTAWOWEJ w TYKOCINIE

— obiekt jest zabytkowy o powierzchni 260,65 m^2
— wskazane jest zagospodarowanie obiektu na działalność nieuciążliwą dla otoczenia
— budynek nie użytkowany od 1982 roku.

Dodatkowych informacji udziela telefonicznie ww. Urząd, tel. 18-16-27.

Oferty pyjmujemy w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w „Gazecie".

k 4140-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. inż. Andrzejowi W. Białukowi
Z-cy Prezesa Zarządu
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd, członkowie i współpracownicy z Ośrodka Wytwórczo-Projektowego „Arcus" Młodzieżowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku
k 4186-1

25 lipca 1989 r. zmarł
Janusz Maśliński
zasłużony działacz rad narodowych, w latach 1861—1969 członek Prezydium MRN w Białymstoku
Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE zmarłego
składają:
Przewodniczący MRN i Prezydent m. Białegostoku
k 4185-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 lipca 1989 roku zmarł nagle długoletni pracownik Spec. P/gruźliczego ZOZ
Ob. Włodzimierz Nalewajko
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, „Zasłużony Białostocczyźnie" oraz Medalem 40-lecia Polski Ludowej i za wzorową pracę w Służbie Zdrowia.
Wyrazy najszczerszego współczucia
RODZINIE zmarłego
składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe, POP i współpracownicy
k 4168-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Włodzimierzowi Rybińskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Zakładu Rolnego w Michałowie
k 4182-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
byłemu Dyrektorowi
mgr. Stanisławowi Białukowi
z powodu zgonu
ŻONY
składają:
Dyrekcja i pracownicy BZPW im. Dyr. Sierżana w Białymstoku
k 4183-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
Ob. Jana Szymczyka
składają:
Dyrekcja, Związki Zawodowe i organizacja młodzieżowa ZPOW „Hortex" w Siemiatyczach
k 4184-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Kol. Tomaszowi i Kazimierzowi Frąckiewiczom
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy BPIS.
k 4177-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Krystynie Koprowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i pracownicy ZOZ w Gołdapi
k 4165-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 lipca 1989 roku zmarł nagle
Kol. Józef Wyszyński
długoletni, ceniony pracownik Państwowego Zakładu Ubezpieczeń
Wyrazy współczucia
RODZINIE
składają:
Dyrekcja i współpracownicy II Inspektoratu PZU w Białymstoku
k 4176-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
Kol. Krystynie Halickiej
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku
k 4170-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Tadeuszowi Szałajowi
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Zarząd i współpracownicy SM „Bacieczki" w Białymstoku
k 4175-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Renacie Borysiewicz
nauczycielce Państwowego Przedszkola Nr 66
z powodu zgonu
OJCA
składają
współpracownicy
g 5100-1

Wyrazy szczerego współczucia
Eugenii Paciejuk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego
k 4164-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Eugenii Markiewicz
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
Dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy WPEC
k 4163-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
K I N A

„Pokój" — „Żab. król" (NRD b.o.) godz. 10.30 „Kaczor Howard" (USA, l. 12) godz. 12.30 „Kingsajz" (polsk., l. 15) godz. 15.00 „Akt zemsty" (USA, l. 18) godz. 17.10, 19 Seans nocny „Podejrzany" (USA, l. 18) godz. 21
„Ton" — „Gry wojenne" (USA, l. 12) 15.30, „Świat na uboczu" (ang., l. 15) godz. 17.45 i 20 (ostatnie dni),
„Syrena" — „Kogel-mogel" (polsk., l. 12) godz. 10.30 i 13 (ostatnie dni).
„Pluton" (USA, l. 18) godz. 15.30 17.45 „Wyznawcy zła" (USA, l. 18) godz. 20 (ostatnie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" (USA, l. 15)
Dąbrowa Białostocka — „Trzeba grać" (węg. USA l. 15).
Hajnówka — „W imię przyjaźni" (franc., l. 18).
Siemiatycze — „Schodami w górę, schodami w dół" (polsk., l. 15).
Sokółka — „Gabriela" brazyl. l. 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Kogel-mogel" (polsk., l. 12)
Grajewo — „Śmiercionośna śliczznotka" (USA, l. 18).
Kolno — „Dzika namiętność" (USA, l. 18).
Szepietowo — „Świat o tym nie wie" (CSRS, l. 15).
Wysokie Mazowieckie — „Krótkie spięcie" (USA, l. 12).
Zambrów" — „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Dotknięci" (polsk., l. 18).
Suwałki „Barnaba" — „Męskie sprawy" (polsk., l. 15).
Augustów — „Wirujący seks" (USA, l. 15)
Banie Mazurskie — „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15),
Biała Piska — „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 18).
Ełk „Zorza" — „Dawne czasy" (albańsk., l. 15)
Giżycko — „Frantic" (USA, l. 15).
Gołdap — „Cienie śmierci" (jap., l. 18)
Kowale Oleckie — „Piłkarski poker" (polsk. l. 15).
Mikołajki — „Malone" (USA l. 18).
Olecko — „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki" (chińsk., l. 15).
Orzysz — „Maski" (franc., l. 15)
Pisz — „Rajski ptak" (polsk., l. 15).
Prostki — „Mała Wiera" (radz. l. 18).
Ruciane-Nida — „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15).
Ryn — „Kosmiczne jaja" (USA l. 12).
Sejny — „Śmiercionośna śliczznotka" (USA, l. 18).
Węgorzewo — „Samotny wilk McQuade" (USA, l. 15).
Wydminy — „Labirynt" (polsk. l. 18).

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w godz. 10—18. Wystawy stałe „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawy czasowe „Na ziemi i w wodzie", „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny — prymitywne techniki".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godz. 9.30—17. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny", „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa „Samoloty II wojny światowej".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9—16 (wstęp do 15.30). Wystawa: „Galeria białowieska".

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) czynne w godz. 10—17. Wystawa stała „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawa czasowa „Etiopia — kraj, ludzie, zwyczaje".

Muzeum w Tykocinie — czynne w godz. 10—17. Wystawy stałe. Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie „Nabytki z ostatnich lat".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w godz. 9—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w godz. 10—17. Wystawa stała. „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa „Z salonu naszych pradziadków — lampy naftowe".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w godz. 9—16. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, tran sport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I połowie XX wieku. Wystawa czasowa „Ludowa sztuka zdobnicza Tatarów Kazańskich z XIX i XX w."

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w godz. 9—16. Wystawy stałe „A. Chętnik — życie i jego dzieła", „Pradzieje Nowogrodu".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich" „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość". Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939".

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w godz. 10—18. Wystawa jubileuszowa Ludomira Sleńdzińskiego. Pokaz prac ogólnopolskich plenerów młodzieżowych.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu „Znad Niemna i Wilii" — wystawa fotografii z okazji 190 rocznicy urodzin A. Mickiewicza.

Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Krzysztofa Jabłońskiego z Warszawy.

W ŁOMŻY

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami", Pl. Żeglickiego — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa fotografii Niezależnej Grupy „Degenerat III". Wystawa dokumentacyjna „II Ogólnopolskie Spotkania Teatru w Walizce".

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w godz. 10—18. Wystawa rzeźby S. Słoniny.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w godz. 9—16. Wystawa fotografii Kazimierza Julgi z Bydgoszczy.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w godz. 9—16. Wystawa: „Ochrona zabytków w działalności Warszawskiego Okręgu Wojskowego".

Radio i TV

R A D I O

PROGRAM I

Wiadomości 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Lato z radiem; 10.30 „Przygoda w Warszawie" — odc. pow.; 11.00 „Relacje i refleksje"; 11.30 Lato z „Rytmem"; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Belcanto dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Gwiazdy o sobie; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Warszawskie Smyczki; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.20 Interstudio '89; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Obsługiwałem angielskiego króla" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Profesorowie i ich uczniowie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Drabina Jakubowa" — odc. pow., 9.20 Piosenki na lato; 9.30 „Herriott Street 29" — odc. pow., 10.00 Wakacje melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 11.40 Z malowanej skrzyni; 12.05 Muzyczny non stop cz. II; 12.40 Muzyczne intermezzo; 13.05 Program lokalny; 13.20 XXV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim; 14.00 Muzyka młodych; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Nowości krajowej fonografii; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epoki; 18.15 „Herriott Street 29" — odc. pow.; 18.30 Wakacyjny klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 R. Wojaczek: „Którego nie było"; 22.00 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Drabina Jakubowa" — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Perkusista" — odc. pow.; 9.05—11.30 Między rockiem a Hitchcockiem; 11.30 Muzyka w dawnym stylu; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Perkusista" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Między Taganką a Arbatem; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe, 18.15 Akcenty Trójki; 19.05 Saga z Syrenką; 19.30 Złote lata bossa novy; 19.50 „Sucha, biała pora" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Spotkanie z J. Abramowem-Newerlym; 21.00 Fermata; 21.45 Spotkanie z J. Abramowem-Newerlym cz. II; 23.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Spotkanie z J. Abramowem-Newerlym cz. III; 23.00 Opera tygodnia: R. Wagner — „Tristan i Izolda"; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Rachat — łukum" 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości. 5.03, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00—7.00 Muzyczny poranek Czwórki; 7.10 Język francuski; 7.25 Festiwale festiwale: Sopot; 7.50 Halo, wakacje; 8.50 Aktualności; 9.00 Miniatury jazzowe; 9.10 Żyją wśród nas — magazyn; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Wakacyjny Teatr. „Gdzie byłem, nie byłem" — słuch.; 10.30 Piosenki na lato; 11.05 Dom i świat; 11.55 Festiwal Chórów Chłopięcych — Poznań '89; 12.30 Wojenne losy Polaków; 13.00 Jest takie miejsce... gdzie śpiewają słowiki"; 13.50 „Między nami" — magazyn; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej, 16.20 Concertante, znaczy koncertować; 17.10 Zapisane w pamięci; 17.40 W ludowych rytmach; 17.50 Widnokrąg; 18.20 Z płytą przez świat; 18.30 Język francuski; 18.50 Studio ekspertów, 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Opinie; 20.10 Z teki kompozytorskiej J. Matuszkiewicza; 20.25 Trop; 20.40 Z nagrań H. Albera; 20.50 Dagerotyp rodzinny; 21.10 Album płytowy; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Śpiewa Leszek Długosz; 23.35 Rozważania; 23.50 Muzyka przed północą.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Pilarski 6.15 „Wyśpiewane obrazy" — aud. J. Smyka; 7.30 „Syndrom dorożkarskiej szkapy" — kom. S. Pulnara; 13.05 Muzyczne wycinanki; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. L. Pilarskiego; 16.15 „Piwo, frytki i sztuka" — fel. W. Szymańskiego; 16.25 „Kaprysy muzyczne" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.50 „Domator" — Dieta-cud
9.00 Kino Teleferii: „Vasco da Gama ze wsi Rupcza" — serial prod. bułg.
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Ostatnie spotkanie" — film kryminalny prod. NRD
16.45 Program dnia
16.50 „Patrol" — wojskowy magazyn publicystyczny
17.15 Teleexpress
17.30 „Kolumbowie" — serial TP
18.25 „Gorące linie"
18.55 „Bez granic"
19.00 Dobranoc — „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa"
19.10 „Teraz" — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Głos w telefonie" — film kryminalny prod. czech.
21.30 Kroniki PAT — „Tak było..."
21.45 „Pegaz"
22.35 Śpiewa Riki Sorsa
23.05 DT — Echa dnia

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Program lokalny
18.30 „Strachy na lachy" — ang. serial animowany
19.00 Magazyn „102" — Jacek Fuksiewicz
19.30 „Świat roślin": „Czarowne orchidee" — czech. serial przyrodniczy
20.00 Studio Sport — Wielki tenis
21.00 „Ekspres reporterów"
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino Studyjne Dwójki „Kobieta w czerwonych butach" — film fab. prod. franc.-włoskiej
23.15 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Witaj muzyko"
7.20 „Ogrodnik" — film fab.
9.00 Film animowany
13.30 „Z otchłani wieków"
14.00 Film dla dzieci
15.10 „Autoportret" — R. Chaczaturian
15.40 „Do lat szesnastu i więcej"
16.25 Film animowany
16.45 Dziś na świecie
17.00 Program muzyczny
17.30 Spotkanie z pisarzem B. Możajewem
19.00 Dziennik
19.40 Gwiazdy opery hiszpańskiej
20.35 Dziś na świecie
20.50 „Nasza spuścizna" — sztuka rosyjska w Wielkiej Brytanii
21.40 „Miraż" — film tv, cz. III
22.50 Wiadomości
22.55 Program estradowy
0.15 Film dokumentalny

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych ginekologiczne stomatologiczne

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

A P T E K A DYŻURUJĄCA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacje o lekach — tel. 219-04.

PUNKTY KONSULTACYJNE

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Mickiewicza 2, tel. 203-53 — dyżuruje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17—20

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 253-01 i 202-08

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 do 417-570 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 3.VIII 1989 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — tel. 209-03
Giżycko — tel. 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277 10, sekretarz redakcji 215 08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223 77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223 17, dział rolny 226 23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253 66, redakcja nocna 753-281, 752-817. Telex 75 21 06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56 97 i 60 67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57 26 i 30 00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala 232 41, dyrektor 211 10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232 41 i 251 16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42 43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57 26 i 30 00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka

PISSN 0137-9488 Nr indeksu 35013 T-4

Z komunikatu WUS

Łomżyńskie po pół roku

Nie pamiętam komunikatu urzędu statystycznego, który nie zawierałby w pierwszym akapicie stwierdzenia o złożoności sytuacji społeczno-gospodarczej, co należy odczytywać: jest gorzej, ale nie beznadziejnie, względnie — nie jest tak źle jak się mówi. Zależnie od humoru i widzi-mi-się. Tak też można czytać komunikat WUS w Łomży o sytuacji społeczno-gospodarczej w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku. W przemyśle, budownictwie i transporcie odnotowano lepsze wyniki produkcyjne niż przed rokiem, ale ostatnio dynamika produkcji uległa obniżeniu. W rolnictwie zaznaczył się regres w pogłowiu trzody chlewnej, zmalał skup żywca rzeźnego, ale stan roślin jest dobry i wzrosło zainteresowanie hodowlą bydła.

Według szacunkowych danych pod koniec czerwca w woj. łomżyńskim mieszkało około 343,6 tys. osób, z tego 136 tys w miastach, a w samej Łomży 57,2 tys. Nadal występuje tendencja migracji do miast i poza województwo.

PRZEMYSŁ

Przedsiębiorstwa przemysłowe województwa sprzedały w pierwszym półroczu produkcję wartości 70 mld złotych, w cenach stałych o 3,3 proc więcej niż rok temu. Jest to przede wszystkim zasługa przetwórstwa spożywczego, gdyż w większości pozostałych działów (włókiennictwo, przemysł precyzyjny i elektrotechniczny) — nastąpił spadek produkcji. Czytelników może zainteresować wzrost produkcji masła (o 15,2 proc.) i wędlin (o 12,8 proc.) oraz spadek produkcji konserw mięsnych (o 77,5 proc.) i piwa (o 4,5 proc.).

ROLNICTWO

Skup żywca był niższy o 11,4 proc. Pogłębił się on następnie lipcowym oczekiwaniem na urynkowienie produkcji rolnej, jaj — o 42,2 proc. Skupiono natomiast więcej mleka — o 5,9 proc. Rolnicy kupili mniej maszyn, więcej — nawozów. Odchodzenie od produkcji mięsa zaznaczyło się zmniejszeniem powierzchni upraw roślin pastewnych na korzyść roślin zbożowych i przemysłowych, zwłaszcza rzepaku i rzepiku.

BUDOWNICTWO

Do użytku przekazano budynek Banku Spółdzielczego w Kobylinie Borzymach, basen rekreacyjny przy LO w Łomży, część zmodernizowanej tkalni w zambrowskiej „Bawełnie", ciastkarnie i piekarnie w Kolnie, zakład konfekcyjno - odzieżowy w Łomży, sieć wodociągową o długości 33,6 km na wsi i 10,8 km w miastach oraz lokale usługowe w Łomży. Wśród 676 oddanych mieszkań aż 301 powstało w ramach budownictwa indywidualnego (wzrost prawie dwukrotny).

Przy ciągłym nawoływaniu o konieczności zawężania frontu inwestycyjnego w celu przyspieszenia cykli budowlanych i efektywności wydatkowanych złotówek w czerwcu naliczono w województwie 146 budów — o 23 więcej niż rok temu.

RYNEK I PIENIĄDZE

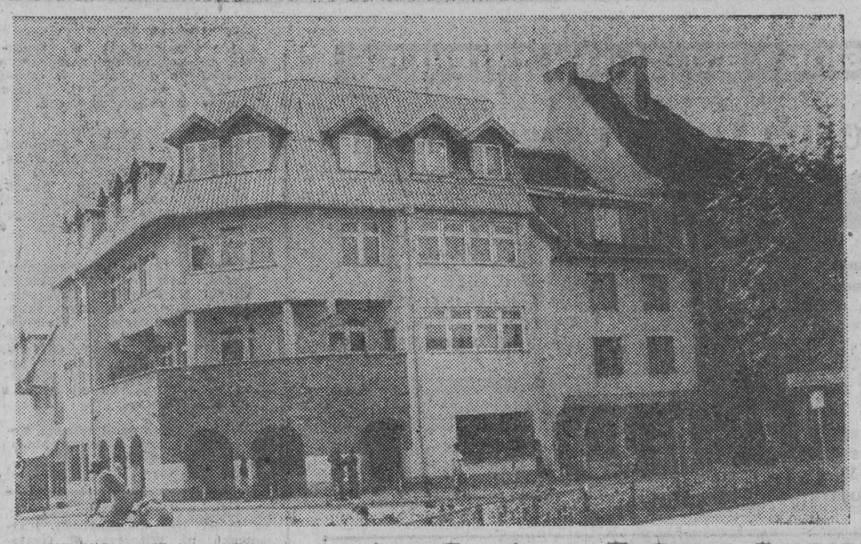
Jest niestety coraz gorzej. Systematycznie rozwierają się nożyce między wylewem na rynek pieniędzy i towarów. Przy galopującej inflacji i ostatnich podwyżkach wszelkie porównania tracą sens, to że stopa życiowa stale się obniża widać gołym okiem, ale jednak warto zwrócić uwagę na pewne porównania. W przemyśle płace wzrosły w Łomżyńskiem o 115,2 proc. — wydajność pracy o 75,8 proc., w budownictwie natomiast odpowiednio: o 107,4 i 96,5 proc. Co prawda nie jest to jedyna i główna przyczyna sytuacji, jednak nie uwzględnianie jej jest chowaniem głowy w piasek.

Odnotowano nadal szybszy wzrost dochodów niż wydatków, ale już tylko o 7,2 proc. Głównie brak towarów na rynku spowodował, że o 67,3 proc wzrosły wkłady oszczędnościowe w PKO i BS, osiągając 34 mld złotych. Wartość sprzedaży detalicznej w jednostkach gospodarki uspołecznionej wzrosła co prawda dwukrotnie, był to jednak głównie efekt szybkiego wzrostu cen. (tek)

Plantatorzy z okolic Pięknej Góry

Niczym w kanionach amerykańskich znajdują się truskawkowe plantacje na siedemnastu hektarach Toniego Halika i Elżbiety Dzikowskiej pod Piękną Górą (Gołdapską) W tym roku dodatkowo zasadzono „Faworytkę" na przyległych czterech hektarach. Plantatorzy w brzebrali 188 ton truskawek. Rekordowe zbiory mieli Franciszek Tylenda — 5,4 t, Jerzy Warsiewicz — 5,3 t i Wacław Karwel — 5 ton. Za te owoce spółdzielnia wypłaciła 70 plantatorom 90 mln zł. Ponad 16 ton wyeksportowano do Litewskiej SRR.

Hurtownia giżyckiego Oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Gołdapi prowadzi skup m.in. miodu, owoców i warzyw. Kierownik hurtowni — **Tadeusz Pajewski** skupił siedemnaście ton miodu. Obecnie zmuszony jest odsyłać pszczelarzy z przysłowiowym kwitkiem, ponieważ zabrakło beczek i innych opakowań. (tan)



W śródmieściu Olecka

Fot. Jan Ciełuszecki



Wszystko o działaniach osłonowych

O szczegółach dotyczących działań osłonowych wprowadzanych obecnie w związku ze wzrostem kosztów utrzymania informować będą mieszkańców woj. łomżyńskiego pracownicy Wydziału Przemysłu i Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

Z wątpliwościami, pytaniami zwracać się można w godz. 7.30—15 (w soboty — w godz. 8—12); tel. 23-46. (nom)

W Suwalskiem

Więcej mieszkań

W ciągu siedmiu minionych miesięcy br. Spółdzielnia Mieszkaniowa w **Augustowie** przekazała do użytku pięćdziesiąt lokali w dwóch budynkach wielorodzinnych w osiedlu „Śródmieście III". Wykonawcą jest **Augustowskie Przedsiębiorstwo Budowlane.** Na klucze do wymarzonego własnego „M" oczekuje 2647 rodzin. Termin ten wynosi około piętnastu lat.

Szesnaście mieszkań oddała w marcu br. Spółdzielnia Mieszkaniowa w **Lipsku** nad **Biebrzą.** Do końca tego roku planuje przekazać ich jeszcze czterdzieści. Na własne lokum oczekuje ponad siedemset osób.

Do 1995 roku wybudowanych zostanie siedemnaście bloków (jest jeszcze wystarczająca ilość tzw. terenów uzbrojonych). Zamieszka w nich półtora tysiąca ludzi. W osiedlu tym przewidziane są między innymi sklep spożywczy, świetlica, miniprzedszkole i zakład pralniczy.

W październiku br. Spółdzielnia Mieszkaniowa w **Rucianem-Nidzie** zamierza oddać do użytku dwa budynki wielorodzinne o 68 lokalach. W łączniku między budynkami otwarty zostanie Osiedlowy Dom Kultury (około 500 m kwadr. powierzchni użytkowej). W tej placówce kulturalno-oświatowej urządzone będą m.in. pracownie: fotograficzna, modelarska i plastyczna, a także komputerowa. (jc)

Strażacy ostrzegają

Mieszkanie na wulkanie

Nie narzekają na brak pracy w tym roku łomżyńscy strażacy. W województwie zanotowano już 235 pożarów, czyli aż o 44 więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Największy udział w tej niekorzystnej statystyce ma rejon łomżyński, w którym w tym roku strażacy interweniowali już w 83 przypadkach. Tych interwencji przed rokiem było o 30 mniej.

DUŻY PROCENT ogólnej liczby powstałych pożarów stanowią lokale mieszkalne w mieście — mówi zastępca komendanta rejonowego straży pożarnych w Łomży, por. **Jan Chludziński.** — W Łomży zanotowaliśmy prawie trzydzieści takich interwencji, a trzeba dodać, że w ubiegłych latach były one rzadkością. Zaczęło się już od 3 stycznia, gdzie na skutek nieostrożności osób dorosłych, zamieszkałych przy ul. Kopernika 25 spłonęło wyposażenie mieszkania oszacowane na ćwierć miliona złotych. Trzeba przy tym dodać, że nieostrożność dorosłych była przyczyną aż trzynastu pożarów w mieście zaledwie w ciągu pół roku. Te dane muszą trafić do świadomości ludzi, którzy często — mimo wielu doświadczeń życiowych — nie zdają sobie sprawy z ogromnego zagrożenia.

Sytuacja zmusza łomżyńskich strażaków do podjęcia nowych kroków, zapobiegających rozprzestrzenianiu się tej nowej „epidemii". Rozpoczęła się właśnie kontrola stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego lokali mieszkalnych w miastach Każdego dnia łomżyńskie osiedla penetrowane są przez grupy kontrolne, które zwracają szczególną uwagę na stan instalacji elektrycznych w piwnicach budynków naprawiane i watowane bezpieczniki, porządek w piwnicach, garażowanie w nich motorowerów i motorów, a także magazynowanie etyliny. Już pierwsze dni kontroli przyniosły zatrważające wręcz efekty. Okazuje się m.in., że w wielu przypadkach ludzie mieszkają na... wulkanie. Piwnice są garażem dla motocykli i motorowerów, składowiskiem wielu innych materiałów łatwopalnych a przede wszystkim — magazynami benzyny Wejście do nich stoi otworem dla wszystkich, mimo tego, że spółdzielnia mieszkaniowa zaopatrzyła lokatorów w klucze do drzwi wejściowych. Nierzadko obok komórek, w których składowane są całe setki litrów etyliny widać ślady rozniecanych ognisk lub spalonych papierów

— Nie chcemy nikomu dokuczać — mówi por. J. Chludziński. — Dlatego ostrzegamy, że w najbliższych dniach nasze ekipy kontrolne dotrą do wszystkich piwnic w osiedlach mieszkaniowych. Ostrzegaliśmy wielokrotnie przed niebezpieczeństwem powstania pożarów, szczegółowo informując o przyczynach ich powstawania. Teraz zechcemy sprawdzić jaki efekt przyniosły nasze apele. Każdy z lokatorów powinien mieć świadomość, że bagatelizując przepisy o ochronie przeciwpożarowej naraża na poważne niebezpieczeństwo nie tylko siebie, ale także innych ludzi, którzy mieszkają w tym samym bloku. Nie mam więc zamiaru nikogo straszyć, ale nie mamy też zamiaru tolerować istniejącej sytuacji. Przy okazji mogę poinformować lokatorów, że instalację elektryczną można podłączyć do piwnicy, pod warunkiem, że zrobi to fachowiec, a ten fakt zostanie zgłoszony w administracji spółdzielni mieszkaniowej, która dokona jej odbioru.

— Zakończyliśmy wstępną kontrolę osiedla „Jantar I" — mówi por. J. Chludziński. — W godz. 10—14 mieliśmy nieskrępowany dostęp do wszystkich piwnic w tamtejszych budynkach. A przecież każdy lokator ma klucz. Jak można traktować takie przypadki? I jeszcze jedno — niech każdy z lokatorów zastanowi się dokładnie: czy piwnica jest najodpowiedniejszym miejscem na składowanie starych mebli, drewna, płyt laminowanych, opon i paliw? A te artykuły spotkać można w prawie co drugiej piwnicy Zresztą pomieszczenia te przeistoczyły się najczęściej w zwykłe rupieciarnie. I z tego też w najbliższych tygodniach będziemy wyciągać wnioski.

(kłoś)

Na wyraju w Stawiskach

Z każdym prawie wakacyjnym dniem rośnie popularność zalewu w Stawiskach. Niewiele ponad 20 kilometrów od Łomży, w miarę jeszcze czysty zbiornik wodny — przyciąga szczególnie podczas każdego weekendu tabuny mieszczuchów. Prażą w słońcu blade ciała i... w zasadzie to wszystko.

NIKOMU nie zależy na tym, by w pobliżu zalewu uruchomić punkty małej gastronomii To jeszcze można ścierpieć, choć głód doskwiera i kiszki grają marsza Trudno jednak pogodzić się z faktem, że w miejscu, w którym jednorazowo przebywają tysiące ludzi — nie ma ani jednego ratownika. Wody zalewu mają już, niestety, swój udział w czarnej statystyce. O mało nie zwiększył ich ostatni sobotnio-niedzielny wysyp wakacyjnej stonki. Świadkiem tego był jeden z funkcjonariuszy WUSW w Łomży, który woli pozostać anonimowy:

— Obserwowałem grupę młodych ludzi, którzy po zalewie pływali łódką. Był wśród nich młody, może 14-letni chłopiec w okularach Towarzystwo musiało być po kilku kieliszkach, bo nikt normalny tak zachowywać się nie będzie W pewnym momencie spostrzegłem, że ów młodzian w okularach zaczyna tonąć. Jego koledzy tego nie widzieli, zajęci byli zabawą Chwyciłem koło od bawiącej się obok dziewczynki rzuciłem tonącemu. Ostatkiem sił zdołał je chwycić. To już trzecie „moje" uratowane życie na wodzie A nazwisko? Po co? No, pan by zachował się inaczej?

Trudno skomentować tę wypowiedź. Głosy mieszkańców Łomży, korzystających z uciech nad zalewem o zorganizowanie tam dyżuru ratownika docierają do nas od dawna Przekazujemy je zainteresowanym organizacjom i urzędom Jak się okazuje — bez skutku.

Sam zalew pozostawiony jest na łasce ludzi. Przed laty wykonano wprawdzie pomost ale dziś jest on zdewastowany, narażający na duże niebezpieczeństwo tych, którzy odważą się zeń skorzystać.

Nie ma tu ani co zjeść, ani nawet wody sodowej. Zaledwie trzy kilometry stąd mieści się siedziba Gminnej Spółdzielni, która w sezonie mogłaby na tym właśnie zalewie zbijać prawdziwe kokosy. Z pewnością — nie na przeterminowanych ciastkach, jak to było w minioną niedzielę, ale gdyby tak pomyśleć...

Właśnie — nic się nie da, bo trzeba pomyśleć. A to — okazuje się — przerasta możliwości zarówno niektórych naczelników gmin, jak i prezesów GS. Dobrego samopoczucia! (kłoś)



Wakacje jak z westernu. Fot. S. Kraszewski

Dziękuję kierowcy taxi

Przed paroma dniami jednej z mieszkanek **Suwałk** przytrafiła się przykra przygoda — w taksówce zostawiła torebkę ze sporą sumą pieniędzy i biżuterią. Niestety, nie zwróciła uwagi na numer taxi. Po kilku dniach odnalazł ją w pracy taksówkarz, który nie tylko zwrócił torebkę z całą zawartością, ale nie chciał także przyjąć wynagrodzenia. I znowu bohaterka tej przygody nie spytała uczciwego znalazcę o numer taksówki i jego nazwisko. Tym razem z wrażenia.

Obecnie, kiedy już ochłonęła, tą drogą pragnie złożyć uczciwemu kierowcy podziękowanie (stk)

Czy wiecie, że...

...nazwa jeziora WIGRY wywodzi się od litewskiego przymiotnika vingrus (kręty zygzakowaty) i dobrze charakteryzuje ukształtowanie jeziora. Oś jeziora zmienia wielokrotnie kierunek. Powierzchnia zwierciadła wody wynosi 2120 ha. Brzegi krańcowe zatoki Zadworze i Zatoki Uklejowej są oddalone o 19 km. Długość linii brzegowej wynosi 75 km. Liczba ta świadczy o szczególnie bogatym ukształtowaniu brzegów jeziora: dużej ilości zatok i półwyspów.

Na Wigrach jest piętnaście wysp, których powierzchnia wynosi 68 ha. Największe z nich znajdują się w Plosie Zachodnim: Ostrów i Ordów (18 i 20 m nad poziomem jeziora) i w Plosie Środkowym: wyspa Kamień, pokryta głazami narzutowymi i dwie wyspy podmokłe, noszące wspólną nazwę Brzozowy Ostrów.

Największa głębokość jeziora wynosi 73 m. Wpływają do niego rzeki: Czarna Hańcza i Kamionka.

Wokół Wigier zachowały się znaczne obszary Puszczy Augustowskiej. Las wzbogaca walory rekreacyjne jeziora W wielu partiach lasu zachował się starodrzew, m.in. stare dęby. W wielu buchtach Wigier gnieżdżą się rodziny bobrowe.

Ze względu na niepowtarzalne walory krajobrazowe i przyrodnicze jezioro wpisane jest na międzynarodową listę unikalnych obiektów „Aqua". (cis)

Odejście króla

STWIERDZENIE, że obecne czasy nie sprzyjają społecznej aktywności znane jest nie od dzisiaj. Dla jednych to swoiste usprawiedliwienie „niemożności", dla drugich — mobilizacja do poszukiwania nowych form pracy. Ale i jednym i drugim — żyć dziś nie jest łatwo. Szczególnie, gdy działalność opiera się prawie wyłącznie na społecznym zaangażowaniu ludzi, którzy dobrowolnie postanowili skupić się wokó jednej idei, znajdując w tym np. sposób na życie.

Niedawno w blasku telewizyjnych jupiterów zszedł ze sceny prezes Polskiego Związku Motorowego, — **Roman Pijanowski.** W wywiadzie przed kamerami tv zdążył jednak jeszcze nagopowiadać wiele ciepłych słów o wyśmienitej kondycji kierowanego przezeń przez 33 lata związku, milionowej chyba rzeszy jego aktywnych działaczy i dobrodziejstwach jakie Zarząd Główny PZM sprowadza na każdą swoją agendę lub komórkę.

Słuchałem tych słów z autentycznym obrzydzeniem. jako że od wielu lat problemy Polskiego Związku Motorowego nie są mi obce, a wręcz w rozwiązywaniu wielu z nich staram się uczestniczyć. I od lat obserwuję totalną degrengoladę, umacniającą się przede wszystkim w centralnych strukturach Związku. Oczywiście — nie tylko tam, ale właśnie tam stopień zbiurokratyzowania niekompetencji i tumiwisizmu osiągnął szczyty, o jakich nie marzyło się nawet Jerzemu Kukuczce. Przykłady? Uprzejmie proszę.

Żebraczy grosz, jaki otrzymywały automobilkluby w postaci dotacji doprowadził albo do ich upadku, albo — jeśli niektóre jednostki stały mocniej na nogach — zmusił do poszukiwania groszy na działalność statutową. Pewnie — dziś w modzie są takie przedsięwzięcia, bo duch reformy, konieczność oszczędności, nowe myślenie. Tak więc i w Automobilklubie Łomżyńskim zaczęliśmy się oglądać za sposobem zarabiania, powodując się zwykłym odruchem samoobrony przed zagładą. Modne było pośrednictwo w kupnie i sprzedaży samochodów. Ale podjęcie takiej nawet działalności wymagało zdobycia tysiąca ważnych papierów, telefonów, uzgodnień i podpisów. Sam obserwowałem wiceprezesa AŁ, gdy niemal codziennie wybierał kolejne numery telefonu do central: w Warszawie, codziennie też otrzymując sprzeczne informacje. Co nazwisko — inne zdanie. A prezes ZG, do którego w końcu zwrócono się o ostateczne rozstrzygnięcie problemu nie znalazł nawet czasu, by sprostować błędy niedouczonych, może lekkomyślnych lub wręcz ignoranckich pracowników centrali. Ostatecznie, dzięki także osobistym znajomościom udało się problem rozwiązać na miejscu, ale ile to ludzi kosztowało nerwów — pana Pijanowskiego obchodzi to pewnie niewiele. Sam zresztą nie wiedział, np kto wydaje zezwolenie dla automobilklubów na działalność gospodarczą.

Skończyło się pośrednictwo (co uczynił ZG, by je utrzymać?), więc trzeba było szukać innych szans ratunku Może być nim np. szkolenie kierowców. Zgoda, ale potrzebna jest baza, samochody, paliwo. AŁ, dzięki uprzejmości władz wojewódzkich, podjął się tego zadania Sytuacja — jak historia — znowu się powtórzyła. Ośrodek zdany jest sam na siebie pod każdym względem. Z małym wyjątkiem — musi łożyć na utrzymanie aparatu w Zarządzie Głównym.

Potrzebny jest w Łomży tor kartingowy — nie ma pieniędzy. Rozpoczęła działalność sekcja cyklotrialu — potrzebni fachowcy do jej prowadzenia. Kiedy wiceprezes AŁ poprosił w Zarządzie Głównym o adresy podobnych klubów w kraju, myśląc o „wypożyczeniu" ludzi i programów — spotkał się ze wzruszeniem ramion.

Doszło do tego, że automobilkluby, powołane przed laty bardziej do działalności związanej z propagowaniem bezpieczeństwa na drogach, turystyki samochodowej i sportu — chcąc czy nie — stają się przedsiębiorstwami zarobkowymi. Można by w końcu machnąć ręką — bankrutują nie takie firmy, nie? Tylko, że np. w przypadku Automobilklubu Łomżyńskiego rzecz idzie o prawie tysiąc dusz, które związały się z organizacją, chcą w niej być i uczestniczyć w tym co się tu proponuje. Na obmyślanie owych propozycji coraz częściej brakuje czasu. Pogoń za pieniądzem przesłania coraz częściej potrzeby ludzi. Ale tego prezes Pijanowski — oczywiście — nie widzi. W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, przekazuje ster w odpowiednie. jego zdaniem, ręce. Oparł się powojennym zakrętom i burzom, których w tym kraju nie brakowało. Szkoda, że tej zdolności przystosowania się do każdej sytuacji, którą opanował perfekcyjnie — nie przekazał tym co na dole — automobilklubom i klubom motorowym, które w powojennej historii zapewniały utrzymanie tym co na górze.

WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

SPORT

Kajakarze Sparty młodzieżowymi mistrzami świata

W kanadyjskim mieście Dartmouth odbywają się **młodzieżowe mistrzostwa świata w kajakarstwie.** Bardzo dobrze spisuje się w nich reprezentacja Polski. Udanie barw naszego kraju bronią zawodnicy **augustowskiej Sparty.** Już trzykrotnie stawali oni na podium!

Osada k-4, w której płynęli **Marek Kotarski, Krzysztof Trochim, Grzegorz Simonienko** (wszyscy Sparta) oraz **Piotr Szczeszek** zdobyła tytuł **młodzieżowych mistrzów świata** na dystansie 500 m. W wyścigu na 1000 m Polacy wywalczyli **brązowe medale. Krzysztof Trochim** nie poprzestał na tych osiągnięciach. Popłynął jeszcze samotnie w wyścigu k-1 i zdobył swój trzeci, a drugi brązowy **medal!** (dk)

A teraz ŁKS!

Piłkarska ekstraklasa nabiera tempa. Już w najbliższą sobotę i niedzielę, 5—6 bm. rozegra III kolejkę spotkań, w której białostocka **Jagiellonia** zmierzy się w Łodzi z **ŁKS.**

W poprzednich rozgrywkach budowlani wygrali na stadionie przy Al. Unii 2 1:0. Zwyciężyli w pełni zasłużenie. Ale również w tym samym sezonie przegrali z ŁKS w Białymstoku 1:3. Trudno zatem typować faworyta sobotniego meczu. Tym bardziej, że obie drużyny znacznie zmieniły swe oblicza. Z ŁKS odeszli dwaj podstawowi zawodnicy: bramkarz **Jarosław Bako** i **Piotr Soczyński.** Trener **Leszek Jezierski** nie rozdzierał szat i „zmontował" drużynę z młodzieży. Gra ona bardzo ambitnie. Dowiodła tego w wygranym spotkaniu z GKS Katowice. Jagiellonii nie będzie więc w Łodzi łatwo.

Mecz ŁKS — Jagiellonia rozpocznie się w **sobotę, 5 bm. o godz. 17.** (dk)

Złoto S. Grekowa

W dniach 22—29.07 br odbywały się w Charkowie Mistrzostwa Państw Socjalistycznych w wieloboju Spadochronowym.

W wieloboju spadochronowym nie są rozgrywane mistrzostwa świata, tak więc charkowska impreza miała dosyć duży prestiż. Na wielobój składają się następujące konkurencje: skoki na celność lądowania (indywidualnie i grupowo), strzelanie z kbks (50 m), pływanie (100 m), i bieg przełajowy (3 km). Jest to swego rodzaju triathlon, wymagający od zawodników wszechstronnego przygotowania.

Na tych zawodach Polskę reprezentował białostoczanin — **Sławko Grekow,** który bardzo dobrze się spisał, i zdobył złoty medal w biegu przełajowym. Reprezentacja naszego kraju w klasyfikacji generalnej mistrzostwa zajęła drugie miejsce za ZSRR a przed KRLD.

Warto dodać, że Sławko Grekow uprawia spadochroniarstwo w Aeroklubie Białostockim od 1984 r., ma 22 lata i jest studentem AWF Wrocław, gdzie również zajmuje się tym sportem. (nil)

XVI OSM

Brąz szermierzy Lekkoatleci pod kreską

Zakończyły się już spartakiadowe zmagania młodych sportowców Jednym z końcowych akordów kieleckich zawodów były występy lekkoatletów i szermierzy. Wśród tych ostatnich bardzo dobrze wypadli szpadziści Zorzy Łomża. W drużynowym turnieju juniorów młodszych zespół Zorzy w składzie **Mariusz Bossowski, Piotr Modzelewski (ZSDrzew. Łomża), Mariusz Dusiński, Jarosław Kowalczuk (ZSBud Łomża) i Wojciech Borowski (ZSMech Łomża)** wywalczył **brązowy medal.** Trenerem utalentowanych szermierzy jest pan **Sławomir Kobyliński.**

Już od początku turnieju łomżynianie prezentowali dobrą dyspozycję. W eliminacjach grupowych zwyciężyli 8:6 głównego faworyta zawodów — AZS Politechnikę Wrocław następnie pokonali 9:4 Legię II Warszawa i w trzecim spotkaniu, przy remisie 8:8 różnica trafień uległi AZS Warszawa

W ćwierćfinale piątka Zorzy pokonała 9:8 KKS Kraków, niestety w walce o finał uległa 3:8 Legii I Warszawa Czekał ich więc pojedynek o brązowy medal z zespołem AZS AWF Gdańsk Miał on bardzo dramatyczny przebieg Zakończył się remisem 8:8, lecz dzięki lepszej różnicy trafień (+6) zwyciężyli w nim łomżynianie.

W zawodach lekkoatletycznych zawodnicy z woj łomżyńskiego trzykrotnie występowali w finałach, niestety bez medalowych efektów Wśród juniorów młodszych 6 lokatę w biegu na 400 m wywalczył **Artur Gajewski** — 50.42, w rzucie oszczepem 8 pozycję zajął **Piotr Kordal** - 58.48. Również na 8 miejscu, lecz w skoku w dal juniorów uplasował się **Tadeusz Ożarowski (wszyscy Narew)** — 6.92.

Jest to jeden z najsłabszych startów łomżyńskich lekkoatletów w historii ich występów na OSM. Po raz pierwszy od 1980 roku wracają ze spartakiadowych aren bez medalu. Niestety, nie widać zupełnie w ich gronie następców złotych medalistów z ostatnich lat: Adama Kossakowskiego, Marka Mazura, Barbary Czapko, Iwony Radziszewskiej.

Jeszcze bardziej przykry zawód sprawili lekkoatleci z woj. suwalskiego W finałach poszczególnych konkurencji nie znalazł się ani jeden suwalczanin. Komentarz do ich występu jest całkowicie zbyteczny. (JG)

Sezon polowań na podręczniki

Długie kolejki, ustawiczne telefony do księgarń z zapytaniami kiedy wreszcie będą podręczniki, a wszystkiemu towarzyszyło zdenerwowanie rodziców — takie obrazki w czerwcu i lipcu dały się zaobserwować nie tylko w woj. białostockim. A tak wiele obiecywano po zmienionym systemie zaopatrywania w podręczniki. Kogo winić za bałagan?

WSZYSTKO wskazuje na to, że zarówno rodzice jak i uczniowie nie do końca zrozumieli tegoroczne zasady rozprowadzania książek. Sądzę, że również szkoły nie poinformowały dostatecznie wcześnie o tym, że będą współistniały **dwie formy zaopatrzenia:** darmowa, prowadzona przez szkoły (w tym wypadku w grę wchodziły książki używane) i kupno w księgarniach Rodzice nie wiedząc o tym, biegali już w maju po księgarniach, a tymczasem w czerwcu pod koniec roku szkolnego większość dzieci, które zdały do klas II, IV, V, VII i VIII przyniosło do domu używane książki (bowiem było to zgodne z wcześniejszą zasadą 3-letniego używania tytułów). Podręczniki dla klas III i VI, choć były używane przez owe trzy lata zaledwie w niewielkim procencie zostały całkowicie zniszczone. Właśnie na uzupełnieniu tych zniszczonych ma się skupić „Dom Książki". Wszystkie zaś nowe książki powinni kupić uczniowie klas O i I. Trzeba również postarać się o zeszyty do ćwiczeń do wszystkich przedmiotów.

Czego należy spodziewać się na podręcznikowym białostockim rynku? „Dom Książki" zapewnia, że tytuły, które zostały wydrukowane trafią przed pierwszym dzwonkiem na lady. Na razie brakuje ćwiczeń do „Języka polskiego" dla klasy I i drugiej części „Historii" dla klasy VIII. Jednocześnie księgarze zapewniają, że we wrześniu po otrzymaniu sygnałów, że brakuje jakichś tytułów natychmiast zamówią je w składnicy.

Ekspedientki w księgarniach zauważyły jednak fakty, które mogą zaniepokoić. Rodzice jakby na siłę chcą uszczęśliwić swe pociechy nie używanymi książkami. I dlatego prawie 100 proc. lipcowej dostawy rozeszła się w ciągu kilkunastu godzin. Były i takie przypadki, że co możniejsi (i przedsiębiorczy) rodzice nabywali książki od razu do kilku kolejnych klas. — Nie bacząc na wysokie ceny. Nasuwa się również spostrzeżenie, że najprawdopodobniej dałoby się uniknąć lipcowych „ogonków" (w białostockiej księgarni przy ul. Sienkiewicza sięgała ona „Pewexu") gdyby „Składnica Księgarska" dotrzymała pierwotnego terminu i dostarczyła podręczniki do połowy czerwca.

Również w przypadku książek do szkół średnich mamy ciągle do czynienia z dwoma równouprawnionymi źródłami zaopatrzenia. Pierwszy — to wymiana książek między uczniami. I choć na całym świecie jest to szeroko stosowana forma, polscy uczniowie opowiadają się raczej za drugą formą: mianowicie za kupnem nie używanych, płacąc czasem ogromne sumy. Drukarze zapewniają że większość tytułów dla młodzieży trafi najpóźniej w sierpniu do sprzedaży. Sygnalizują, że zagrożone są trzy podręczniki: „Biologia" do klasy I i II licealnej oraz „Matematyka" do klasy IV licealnej.

Jak widać powrót do systemu sprzedaży, tak przecież znanej sprzed lat, okazało się dla niektórych przykrym. Należy spodziewać się, że jeszcze w przyszłym roku mogą występować pewne perturbacje, bo po latach podręcznikowego galimatiasu trudno przekonać rodziców, że jeśli programy się nie zmienią to zapasy książek są wystarczające. Wystarczy wspomnieć, że przez cały miniony rok szkolny księgarze narzekali, iż zalegają im podręczniki do szkół średnich. Kierowniczka księgarni przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku wielokrotnie musiała dzwonić do białostockich szkół i namawiać młodzież do kupowania tego, co zostało. Zapasy sięgały kilkuset egzemplarzy Na przykład do klasy I licealnej zostało 200 egzemplarzy książek języka rosyjskiego i po 100 do języka polskiego, biologii itp. (kp)

Białystok po 45 latach

Nie ubyło problemów

27 lipca 1944 roku Białystok był wolny. W czasie wojny zniszczeniu uległo 60 proc. budynków mieszkalnych, zginęła połowa mieszkańców. Zburzone zostały zakłady produkcyjne i szpitale.

Natychmiast po uzyskaniu niepodległości przystąpiono do odgruzowywania i odbudowywania zdewastowanych fabryk. W końcu 1944 roku w uruchomionych Zakładach Przemysłu Wełnianego im. dyr. Sierżana, Fabryce Pluszu, Elektrowni, Zakładach Graficznych i czterech przedsiębiorstwach budowlanych podjęło pracę kilka tysięcy osób. Postępował rozwój zakładów rzemieślniczych. W 1950 roku czynnych już było 18 zakładów przemysłu kluczowego, cztery — przemysłu terenowego i 28 — spółdzielczych. Pracowało w nich około 9 tysięcy osób. Rozwijało się rzemiosło indywidualne. Obecnie w zakładach przemysłowych Białegostoku zatrudnionych jest 34 tysiące pracowników.

W ciągu 45 lat liczba mieszkańców miasta wzrosła pięciokrotnie. W blisko 270-tysięcznym Białymstoku zamieszkuje obecnie 38 proc. ludności województwa. Po wojnie wybudowano 69 tys. mieszkań, co stanowi 85 proc. aktualnych zasobów mieszkaniowych.

W 1939 roku miasto dysponowało 40 km sieci wodociągowej, z której korzystało 30 proc. mieszkańców. Sieć kanalizacyjna sięgała 22 km i była dostępna dla 8 proc. ludności. Dziś z dobrodziejstwa wodociągu korzysta 95,4 proc. mieszkańców, kanalizacji — 81,6 proc., urządzeń ciepłowniczych — 76,6 proc., a gazownictwa — 89,2 proc. Postęp jest znaczny, ale i potrzeby większe. Białostoczanie odczuwają deficyt wody i ciepła, kolejki po nowe mieszkania nie maleją, w autobusach — tłok. Kasa miasta nie jest bogata i stąd wiele kłopotów, które — być może, po zapowiadanym utworzeniu samorządu terytorialnego na nowych zasadach — przynajmniej w części uda się złagodzić. (ib)



Piłka, wycieczki, dyskoteki i ogniska — wszystko to jeszcze przed młodymi ludźmi, którzy w czasie tegorocznych wakacji odwiedzają Białostocczyznę. Coraz bliżej jednak do szkolnego dzwonka, coraz bliżej...

Fot. S. DWORAKOWSKI

Hotel pod Bachusem

▽ 140 RAZY W IZBIE WYTRZEŹWIEŃ ▽ PARKOWI NATURYŚCI ▽ MIASTO DOKŁADA DO PIJAKÓW ▽ ▽ URATOWANE DOLARY

Białostocka izba wytrzeźwień rozpoczęła 32 rok swojej działalności w budynku przy ul. Warszawskiej. Przez jej „gościnne" progi przewinęły się w tym czasie dziesiątki tysięcy pacjentów — kobiet i mężczyzn.

Tylko w I półroczu br. przebywały tam 3043 osoby, w tym 89 kobiet. Najsmutniejsze jest jednak to, że wśród zamroczonych alkoholem było aż 52 nieletnich (6 dziewcząt i 46 chłopców).

W sumie ten miejski „szpital" dla pijaków posiada 32 łóżka, a średnia frekwencja wynosi około 50 procent. Sytuuje to białostocką placówkę w pierwszej piątce kraju.

— Jaki jest generalnie portret socjologiczny pańskiego pacjenta? — zapytałem **Wiesława Hryniewickiego**, dyrektora Izby Wytrzeźwień w **Białymstoku.**

— Jest to mężczyzna w średnim wieku, pracujący zawodowo (przeważnie jako robotnik), żonaty, który trafia do nas z reguły po raz pierwszy — po trzynastce, lub jakiejś dodatkowej premii. Udział inteligencji wynosi natomiast około 5 procent, ale są to z kolei osoby które po przywiezieniu do izby „zwalniają" mnie, i całą moją załogę, powołując się na wpływy w komitecie, w milicji oraz na wysokich stołkach rządowych. Na drugi dzień nie mówią już o kadrowych posunięciach, tylko szybko ulatniają się do domu, aby przypadkiem ktoś znajomy nie zauważył ich w tym obiekcie.

— A kobiety?

— Tutaj sprawa jest bardziej zróżnicowana i nie odważę się na podobną charakterystykę. Powiem tylko dla przykładu, że jedna z białostoczanek była u nas już ponad 90 razy. Jeżeli dociągnie do setki, to jubileuszowy pobyt w izbie gwarantuję jej za darmo. Bądź co bądź kupę pieniędzy już na naszą firmę wyłożyła. Zresztą ta pani jest w stu procentach wypłacalna i na bieżąco reguluje wystawiane rachunki. Od prawie roku już się jednak w izbie nie pokazuje. Wierzę, że ustabilizowała sobie życie i nie dojdzie — mimo wszystko — do jubileuszu.

— Ma pan też zapewne zacnych jubilatów?

— O tak, mamy kilku setkowiczów, ale zdecydowanym rekordzistą jest w tej chwili pewien 45-letni rencista, który przebywał u nas... 140 razy. Izbę zna lepiej niż własne mieszkanie, natomiast gorzej jest ze ściągalnością rachunków. Jeżeli jednak już o tym mówię, to chciałbym podkreślić, że w 71 procentach ściągamy należne pieniądze w drodze bezpośrednich wpłat przez obywateli, bądź przez egzekucję. Plasujemy się pod tym względem powyżej średniej krajowej.

— Są zapewne i takie momenty, gdy izba odczuwa przeciążenie?

— Tak jest najczęściej w piątki i poniedziałki, zwłaszcza między 10. i 15. oraz pod koniec miesiąca, gdy ludzie otrzymują wypłatę. Najwięcej klientów trafia do nas pomiędzy godziną 18 i 22 oraz po północy — gdzieś do drugiej. Od czasu do czasu zdarzają się i małżeńskie pary. Niedawno ludzie dzwonili do komisariatu, że w parku leży na ławce rozebrana do naga, pijana kobieta, a przy niej kręci się goły chłop. Okazało się, że jest to młode małżeństwo, które wskutek przebrania alkoholowej miarki nie bardzo wiedziało czy jest w parku, czy też park wyrósł w ich własnym mieszkaniu. U nas — niestety — musieli nocować osobno.

— Wszystkie instytucje dążą do samowystarczalności, gdyż taki jest zasadniczy kierunek realizowanych reform społeczno-ekonomicznych. Czy izba wytrzeźwień może utrzymać się z pijackich datków?

— W chwili obecnej nie, gdyż związane to jest z nierentowną odpłatnością naszych usług. Za jednorazowy pobyt klient płaci 4500 zł, z czego 1000 zł przekazujemy organom MO za dowiezienie pijaka do izby. Pozostaje nam więc 3500 zł, gdy rzeczywisty koszt pobytu wynosi aktualnie 9 tys. zł.

Ceny od 2 lat nie są zmieniane, a ustala je minister zdrowia wspólnie z ministrem finansów. Organizacyjnie zaś podlegamy prezydentowi miasta, który pokrywa deficyt z funduszu miejskiego. W ubiegłym roku wyszliśmy prawie na zero, to znaczy, że nie musieliśmy sięgać po rezerwy z miejskiej kasy. W tym roku jest znacznie gorzej, pomimo że białostocka placówka jest jedną z najtańszych w Polsce, jeżeli chodzi o koszty utrzymania.

— Może zechce pan bardziej skonkretyzować.

— Proszę bardzo. W ciągu 6 miesięcy tego roku wydaliśmy na utrzymanie izby (płace, usługi pralnicze, opłaty za komorne, światło itp.) 26 mln zł, gdy wpływy wyniosły zaledwie 12 mln.

— Jest to więc rachunek nie do przyjęcia. Społeczeństwa nie stać na to, aby dopłacać do pijaków.

— I ja tak twierdzę ale w sytuacji, gdy jeden ustala ceny, a drugi do nich dokłada, nie można liczyć na zdrowy rachunek ekonomiczny. Proszę wziąć pod uwagę i to, że my świadczymy usługi dla całego rejonu białostockiego, który pokrywa się z kompetencjami służbowymi RUSW. Tymczasem prezydent miasta daje dotacje na naszą działalność, a naczelnicy sąsiednich gmin nie łożą na to ani złotówki. To także w przyszłości musi się zmienić.

— Niejednego już mieszkańca Białegostoku pobyt w izbie uchronił od rodzinnej tragedii. Ile skarg jest na jakość świadczonych usług w skali rocznej?

— W ubiegłym roku mieliśmy tylko dwie takie skargi i przodujemy pod tym względem w kraju (oczywiście w sensie pozytywnym). Odwrócę jednak pytanie Ludzie przychodzą do nas często i dziękują za troskliwą opiekę. Niedawno odwiedził mnie młody mężczyzna, który — w momencie dowiezienia — miał przy sobie kilka tysięcy dolarów. Gdybym u pana nie nocował — powiedział — w domu oglądałbym zapewne puste kieszenie.

Cieszą takie opinie, chociaż wolałbym, w budynku przy ul. Warszawskiej jak najrzadziej spotykać się z mieszkańcami Białegostoku. Jeżeli już, to raczej prywatnie.

Dziękuję za rozmowę i życzę jak najmniejszego ruchu w placówce.

Rozmawiał:
S. DWORAKOWSKI

I SIDRA

może być atrakcyjna

Lato mamy w pełni, a wraz z nim wzmożony ruch turystyczny. Urlopowicze poszukują miejsc, gdzie można byłoby godziwie wypocząć. Mieszkańcy Sokółki masowo wyjeżdżają do pobliskiego **Kundzina**, by tam zażywać kąpieli słonecznych i korzystać z czystej wody w zbiorniku powstałym po byłej żwirowni. Natomiast nie może zdobyć uznania wśród urlopowiczów kilkudziesięciohektarowy akwen w Sokółce — pomimo czynnej wypożyczalni sprzętu wodnego.

Dużą popularność zdobywa ośrodek sportów wodnych w **Sidrze** zarządzany przez miejscowy Urząd Gminy. Pełnowymiarowy basen podzielony na trzy części o różnym poziomie głębokości, ogromny sztuczny zalew, dużo zieleni — stwarzają dobre warunki do wypoczynku.

Warto zaznaczyć, że jest tu urządzony na wzór ogródków jordanowskich plac zabaw dla dzieci, boiska do gier sportowych, czynne natryski oraz funkcjonuje wypożyczalnia sprzętu sportowego. Szkoda tylko, że Gminna Spółdzielnia nie kwapi się z uruchamianiem sprzedaży napojów chłodzących, słodyczy czy też wyrobów garmażeryjnych w znajdującym się kiosku.

Wspomniane walory decydują, że Sidrę coraz częściej wybiera się na miejsce do organizowania obozów. Co roku przybywa namiotów rozbijanych przez turystów indywidualnych i trafiają się samochody z rejestracją z różnych rejonów Polski.

Sidra leży 3 km od drogi Sokółka—Dąbrowa Białostocka to jest jakby na uboczu z dala od głównych szlaków turystycznych. Przydałaby się więc większa reklama istniejącego ośrodka oraz umieszczenie tablic na drogach dojazdowych, które informowałyby podróżnych o campingach. (kos)

SPORT

Kajakarze Sparty młodzieżowymi mistrzami świata

W kanadyjskim mieście Dartmouth odbywają się **młodzieżowe mistrzostwa świata w kajakarstwie.** Bardzo dobrze spisuje się w nich reprezentacja Polski. Udanie barw naszego kraju bronią zawodnicy **augustowskiej Sparty.** Już trzykrotnie stawali oni na podium!

Osada k-4, w której płynęli **Marek Kotarski, Krzysztof Trochim, Grzegorz Simonienko** (wszyscy Sparta) oraz **Piotr Szczeszek** zdobyła tytuł **młodzieżowych mistrzów świata** na dystansie 500 m. W wyścigu na 1000 m Polacy wywalczyli **brązowe medale. Krzysztof Trochim** nie poprzestał na tych osiągnięciach. **Popłynął jeszcze samotnie w wyścigu k-1 i zdobył swój trzeci, a drugi brązowy medal!** (dk)

A teraz ŁKS!

Piłkarska ekstraklasa nabiera tempa. Już w najbliższą sobotę i niedzielę, 5—6 bm. rozegra III kolejkę spotkań, w której białostocka **Jagiellonia zmierzy się w Łodzi z ŁKS.**

W poprzednich rozgrywkach budowlani wygrali na stadionie przy Al. Unii 2 1:0. Zwyciężyli w pełni zasłużenie. Ale również w tym samym sezonie przegrali z ŁKS w Białymstoku 1:3. Trudno zatem typować faworyta sobotniego meczu. Tym bardziej, że obie drużyny znacznie zmieniły swe oblicza. Z ŁKS odeszli dwaj podstawowi zawodnicy: bramkarz **Jarosław Bako** i **Piotr Soczyński.** Trener **Leszek Jezierski** nie rozdierał szat i „zmontował" drużynę z młodzieży. Gra ona bardzo ambitnie. Dowiodła tego w wygranym spotkaniu z GKS Katowice. Jagiellonii nie będzie więc w Łodzi łatwo.

Mecz ŁKS — Jagiellonia rozpocznie się w **sobotę, bm. o godz. 17.** (dk)

Złoto S. Grekowa

W dniach 22—29.07 br odbywały się w Charkowie Mistrzostwa Państw Socjalistycznych w wieloboju Spadochronowym.

W wieloboju spadochronowym nie są rozgrywane mistrzostwa świata, tak więc charkowska impreza miała dosyć duży prestiż. Na wielobój składają się następujące konkurencje: skoki na celność lądowania (indywidualnie i grupowo), strzelanie z kbks (50 m), pływanie (100 m) i bieg przełajowy (3 km) Jest to swego rodzaju triathlon, wymagający od zawodników wszechstronnego przygotowania.

Na tych zawodach Polskę reprezentował **białostoczanin Sławko Grekow**, który bardzo dobrze się spisał i zdobył złoty medal w biegu przełajowym. Reprezentacja naszego kraju w klasyfikacji generalnej mistrzostw zajęła drugie miejsce za ZSRR a przed KRLD.

Warto dodać, że Sławko Grekow uprawia spadochroniarstwo w Aeroklubie Białostockim od 1984 r., ma 22 lata i jest studentem AWF Wrocław, gdzie również zajmuje się tym sportem. (nil)

XVI OSM

Braz szermierzy

Lekkoatleci pod kreską

Zakończyły się już spartakiadowe zmagania młodych sportowców Jednym z końcowych akordów kieleckich zawodów były występy lekkoatletów i szermierzy. Wśród tych ostatnich bardzo dobrze wypadli szpadziści Zorzy Łomża. W drużynowym turnieju juniorów młodszych zespół Zorzy w składzie Mariusz Bossowski, Piotr Modzelewski (ZSDrzew. Łomża), Mariusz Dusiński, Jarosław Kowalczuk (ZSBud Łomża) i Wojciech Borowski (ZSMech Łomża) wywalczył brązowy medal. Trenerem utalentowanych szermierzy jest pan Sławomir Kobyliński.

Już od początku turnieju łomżynianie prezentowali dobrą dyspozycję. W eliminacjach grupowych zwyciężyli 8:6 głównego faworyta zawodów - AZS Politechnikę Wrocław następnie pokonali 9:4 Legię II Warszawa i w trzecim spotkaniu, przy remisie 8:8 różnicą trafień ulegli AZS Warszawa.

W ćwierćfinale piątka Zorzy pokonała 9:6 KKS Kraków, niestety w walce o finał uległa 3:8 Legii I Warszawa Czekał ich więc pojedynek o brązowy medal z zespołem AZS AWF Gdańsk Miał on bardzo dramatyczny przebieg Zakończył się remisem 8:8, lecz dzięki lepszej różnicy trafień (+6) zwyciężyli w nim łomżynianie.

W zawodach lekkoatletycznych zawodnicy z woj łomżyńskiego trzykrotnie występowali w finałach, niestety bez medalowych efektów Wśród juniorów młodszych 6 lokatę w biegu na 400 m wywalczył Artur Gajewski — 50.42, w rzucie oszczepem 8 pozycję zajął Piotr Kordal - 53.48. Również na 8 miejscu, lecz w skoku w dal juniorów uplasował się Tadeusz Ożarowski (wszyscy Narew) - 6.92.

Jest to jeden z najsłabszych startów łomżyńskich lekkoatletów w historii ich występów na OSM Po raz pierwszy od 1980 roku wracają ze spartakiadowych aren bez medalu. Niestety, nie widać zupełnie w ich gronie następców złotych medalistów z ostatnich lat. Adama Kossakowskiego, Marka Mazura, Barbary Czapko, Iwony Radziszewskiej.

Jeszcze bardziej przykry zawód sprawili lekkoatleci z woj. suwalskiego W finałach poszczególnych konkurencji nie znalazł się ani jeden suwalczanin. Komentarz do ich występu jest całkowicie zbyteczny. (JG)

PROSTO W OCZY

Terror a la ZBoWiD

BIAŁOSTOCKA targowica przy ul. Bema od dawna wydaje się być enklawą urynkowienia gospodarki, gdzie nie obowiązują ani taryfikatory cenowe, ani preferencje w ogonkach dla uprzywilejowanych. Po prostu — targ jest targiem i wszyscy ludzie są braćmi Kiedy w sobotnie przedpołudnie przychodzę tam na zakupy, po prostu serce rośnie: w jednej kolejce po kapustę, czy pomidory stoją sobie karnie robotnicy, małolaty, emerytowane urzędniczki i kombatanci.

Kolejka po ziemniaki, w której przyszło mi stanąć w ubiegłą sobotę, wyglądała identycznie, tyle że była dłuższa niż zwykle, bo ziemniaków na targ przywieziono tego dnia niewiele. Staliśmy więc sobie w nawykłym do cierpliwości ogonku, posuwając się centymetr po centymetrze do przodu i tylko odrobinę zaniepokojeni, bo poczta pantoflowa od przodu doniosła, że do sprzedania pozostały zaledwie dwa worki surowca na placki ziemniaczane.

Aliści w pewnym momencie od tegoż przodu dotarł do naszych środkowych segmentów — wrzask. Oto pomiędzy emerytowane staruszki i rencistów II grupy wdarł się pan: wysoki, w okularach, z lekką łysiną czołową i gładko zaczesanymi do tyłu, szpakowatymi na skroniach włosami, w jasnej koszuli i marynarce, której klapę zdobiła miniatura wysokiego odznaczenia państwowego. Wrzask kolejki był zresztą kolejnym etapem reakcji na wtargnięcie intruza — po uprzednich prośbach i upomnieniach typu: „pan tu nie stał" i „na rynku obowiązuje jedna kolejka dla wszystkich".

Odznaczony dżentelmen odparował wszelkie uwagi, oświadczając, że ma prawo do kartofli bez kolejki, że walczył o Polskę (co nie jest w tym tekście dosłownym przekazem), oraz że „stoi na ostatnim dechu" (przekaz dosłowny). Kolejka przestraszona perspektywą utraty oczekiwanych dóbr konsumpcyjnych i od lat znerwicowana, posłała pod adresem pana kilka niekontrolowanych (co w takiej atmosferze bywa zrozumiałe) uwag na temat jego bojowych dokonań, nie wyłączając hitleryzmu, stalinizmu i UB oraz przypominając własne kombatanckie zasługi. W trakcie ręcznego starcia wysypały się na ziemię z czyjejś gospodarskiej torby pomidory i cebula. Pomogliśmy zbierać. Tylko właściciel rzeczonych ziemniaczków, zachomikowanych w głębi żuka, nie śmiał się odezwać.

Wreszcie stojący „na ostatnim dechu" pan sięgnął w głąb samochodu, wywlókł wór z kartoflami, po czym opędzając się od zdenerwowanych kobiet spokojniutko nałożył sobie ile chciał, postawił na wadze i zapłacił za 10 kilogramów.

— Panie — jęknął odważnie gospodarz — postaw pan jeszcze raz, tam było ze dwanaście kilo!

Ale odznaczony ZBoWiD-owiec odszedł godnie krokiem kombatanta ze swoją samoobsługową zdobyczą.

Własny komentarz daruję, a cudze — przemilczę. (kon)

Zamknięcie ruchu drogowego

W związku z wyścigiem kolarskim o Puchar Prezydenta Białegostoku, **w dniu 5 sierpnia br., od 17 do 19** zamknięta zostanie dla ruchu część ul. **Zwierzynieckiej** — od ul. Wołodyjowskiego do nawrotu przy domach akademickich (przed ul. Mazowiecką). (ako)

Kto był więźniem w Stabławcach?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku gromadzi materiały dotyczące obozu jenieckiego polskiego w **Stabławkach koło Królewca. Nosił on nazwę Stalag I a. Kto był w tym obozie?**

Informacje w tej sprawie prosimy nadsyłać pod adresem: **Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, ul. Bema 11, 15-369 Białystok, lub telefonicznie 273-34.**



Małe na dachu, mama na ziemi...
Fot.: ANATOL CHOMICZ



Wtorek w województwie

Znowu nawiedziła nas plaga włamań do mieszkań. Można byłoby części z nich uniknąć, gdyby właściciele sami wykazali więcej przezorności. Większość ostatnio zanotowanych włamań dokonano na pasówkę, czyli po prostu drzwi zostały otworzone kluczem, po zagubieniu którego właściciel mieszkania nie wymienił zamka.

W dniach 31.VII—1 VIII zanotowano aż 11 wtargnięć do cudzych mieszkań i samochodów Większości dokonano w biały dzień, w godzinach pracy. We wtorek, między 7.40 a 12.40 nieznani sprawcy otworzyli drzwi dopasowanym kluczem w domu przy Alei 1 Maja **Antoni Ch.** stracił w wyniku ich „wizyty" 250 tys. zł i 175 dolarów USA. Między 8.00 a 18.00 „odwiedzono" mieszkanie **Ewy Cz.** zamieszkałej przy ul. Żabiej. Plonem włamywaczy było 120 tys. zł, 50 dolarów i biżuteria ze złota wartości 925 tys zł.

Z zakładu szewskiego przy ul. **Starobojarskiej** „wyszło" 16 par butów i 2 szlifierki. Straty na sumę 1.534 tys. zł. poniósł właściciel warsztatu **Mirosław S.** Ukręcenie kłódki to druga z ulubionych i raczej nie sprawiających większych problemów metod włamania. Zastosowanie jej przyniosło oczekiwane efekty w garażu przy ul **Wierzbowej.** Nieznani włamywacze wynieśli z niego 4 kanistry z benzyną, klucze do samochodu. Właściciel **Zdzisław Z.** straty ocenił na 76 tys. zł. W **Łapach** z garaży zginęły dwa motorowery „romet" wartości 400 tys. Na ul. **Akademickiej** z „malucha" zniknęło koło zapasowe — 140 tys. zł. Sprawcy wygięli po prostu pokrywę bagażnika. Przez wybicie szybki wywietrznika nieznany poliglota dostał się do wnętrza zaparkowanego przy ul. Jarzębinowej „reno" skąd zabrał słownik polsko-niemiecki wartości 40 tys. zł na szkodę **Stefana W.** Na ul. Swobodnej włamywaczy zainteresował „mitshubishi-galant". Z samochodu zniknął radioodtwarzacz wartości 120 marek RFN i kaseta magnetofonowa. Stratę poniósł **Edward D.** Szybki wywietrznika stały się drogą do celu włamywaczy grasujących na ul. Wasilkowskiej i Pogodnej. Z zaparkowanych tam samochodów zniknęły radia, koła zapasowe, klucze samochodowe i inne drobiazgi.

Wymuszenia pierwszeństwa przejazdu stały się przyczyną kolizji drogowych w **Kuźnicy,** gdzie jadący trabantem 48-letni **Stanisław J.** z Sokółki nie ustąpił drogi motocykliście, Mirosławowi **K.,** który w wyniku doznanych obrażeń został wraz z pasażerem odwieziony do szpitala. Również motocyklista okazał się osobą poszkodowaną w wyniku kolizji, jaka miała miejsce w Białymstoku na ul. Swobodnej. Jadący „skodą" Wiesław **D.** nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu motorem **Janowi K.** Motocyklista po udzieleniu mu pomocy lekarskiej udał się do domu.

(ako)

„MALUCHY" W POTRZASKU

Ten popularny polski samochód jest przedmiotem zainteresowania złodziei już od momentu wyjścia poza fabryczną bramę. Nie wiemy jak często giną akcesoria przy jego montażu, ale powszechne kłopoty z częściami zamiennymi uzasadniają twierdzenie, że zapewne i w fabryce znika pewna część poszukiwanych podzespołów.

Tymczasem wróćmy na teren kolei, która rozwozi fiaty 126p do poszczególnych oddziałów „Polmozbytu". Ostatnio dotarła taka partia do **Białegostoku** — tyle, że samochody były bez 7 kół, 3 kompletów wycieraczek i 2 zestawów kluczy.

Największe kłopoty zaczynają się jednak tuż po odbiorze samochodu przez właściciela. Gdy włamywacze zobaczą przed blokiem taki lśniący pojazd, to zaraz zaczynają ich swędzić ręce. Ostro biorą się do roboty. A oto przykłady.

Na ul **Sienkiewicza** w Białymstoku ktoś włamał się do fiata 126p wyjmując szybę z drzwi pojazdu. Zabrał akumulator i podnośnik wartości 40 tys. zł na szkodę **Ryszarda G.** Z kolei przy **Fabryce Dywanów „Agnella"** złodziej otworzył drzwi „malucha" dopasowanym kluczem, po czym zmniejszył wagę samochodu o koło zapasowe i inne przedmioty, na szkodę **Sławomira S.** Podobnie było przy ul. **Witosa,** gdzie po wywarzeniu szybki wywietrznika „wyparowały" z samochodu: koło, podnośnik i klucze naprawcze należące do **Jana S.**

Przy **Szosie Północno-Obwodowej** nie wystarczyła już zapasówka, więc „nocni panowie" odkręcili dwa koła od 126p należącego do **Sławomira W.**

Polski samochód „małolitrażowy" narażony jest często na jeszcze większe cierpienia. Oto przy wspomnianej już ul. **Witosa** jakiś dowcipnis (a może nieprzejednany mściciel) poprzecinał nożem opony i dętki samochodowe, wprawiając tym samym w rozpacz **Andrzeja H.**

Najwięcej jednak bólu zadał flaczikowi (i właścicielowi) sprawca, który na ul **Słonecznikowej** oblał samochód żrącym płynem powodując przez to na karoserii liczne plamy i przebarwienia.

Kij — jak powiadają — ma zawsze dwa końce. Może ten drugi dosięgnie kiedyś i tego ostatniego człowieka.

NA GORĄCYM UCZYNKU

W złodziejskiej robocie jest to po prostu sromotna wpadka. Niczego jeszcze człowiek nie ukradnie, a odpowiada tak, jakby był rzeczywistym złodziejem.

Dawniej w podobnych sytuacjach stosowano „gorące" prawo i wyrok ferowany był niejako od ręki. Dzisiaj trwa to znacznie dłużej, przez co sprawca ma odpowiedni czas do namysłu i wykrętnej obrony.

SPOD PARAGRAFU

Wybierzmy się więc na nocny spacer po mieście, aby zobaczyć jak obrabiają kioski, sklepy i samochody. Obrabiają i wpadają wprost w ręce spóźnionych przechodniów bądź funkcjonariuszy MO, którzy na takich klientów są szczególnie wyczuleni.

O godz. 1.10 przy sklepie „Agricoopu" dało się słyszeć brzęk tłuczonego szkła. Pękła szyba. W mroku widoczna też była niewielka sylwetka To 15-letni **R.G.** usiłował dostać się do środka. Nie zdążył, został zatrzymany.

Na ul. **Krakowskiej** z kolei pojawił się o 3.30 motorowerzysta I może nie zostałby zatrzymany przez milicjantów, gdyby zachowywał w miarę prosty tor jazdy Okazało się jednak, że 27-letni **K.K.** jeszcze tej samej nocy ukradł motorower pod **„Wikingiem"** i kierował nim po głębszym kielichu Na szczęście nie doszło do wypadku ale kto wie co by było, gdyby jechał dalej?

Nocni złodzieje zatrzymywani są niemal we wszystkich zakątkach województwa — oczywiście najwięcej takich faktów notuje się w Białymstoku. W Lewkowie **Starym,** gmina Narewka, o 2.45 został zatrzymany przez przygodnego przechodnia 26-letni **Jerzy N.,** który zdążył już wybić szybę w ładzie, ale niczego jeszcze nie zabrał.

Wpadki zdarzają się także w biały dzień. W barze „Ekspres" przy ul. **M. Skłodowskiej-Curie** przyłapano na gorącym uczynku kradzieży torebki damskiej **A.D** z Białegostoku Gdyby nie czujność właścicielki, złodziej miałby w kieszeni prawie 200 tysięcy zł A tak? Będzie miał w sądzie sprawę.

Na następną robotę przyjdzie więc trochę zaczekać Takie bowiem zdanie wyrazi najprawdopodobniej wyrocznia sprawiedliwości.

NA PLAŻY, ULICY I TARGOWICY

...grasują w dalszym ciągu złodzieje kieszonkowi. Idąc przestępczym śladem zajrzyjmy najpierw na białostockie plaże.

W pobliżu basenu przy ul. **Kawaleryjskiej** w Białymstoku została okradziona pani **G.P.** Sprawca zabrał zegarek i odzież wartości 85 dolarów. Na szczęście dwie rzeczy miała jeszcze na sobie, ale co by było, gdyby kradzież ta miała miejsce na granicy tekstylnych i naturystów?

W Dojlidach przyłapano z kolei złodziejaszków w momencie gdy kradli portfel z 15 tysiącami zł. Czy będzie to jakaś nauczka wobec 14-letniego **K.G.** i 15-letniego **P.W.** pokaże najbliższa przyszłość. Póki co, rodzice powinni „wypisać" znanym sposobem siódme przykazanie na chłopięcej skórze.

Serię kradzieży kieszonkowych kończymy na targowicy przy ul. **Bema,** gdzie niedawno **A.P.** musiała odżałować 102 tys. zł i 20 dolarów (już na tych przykładach widać, że mało który obywatel PRL wybiera się do miasta bez „zielonej" waluty).

Dzisiaj kolejne spotkanie przy „Newskim Prospekcie". Uważajcie Państwo na swoje portfele, gdyż złodziej może pojawić się w najmniej oczekiwanym momencie. (des)